

# magazyn

# 3

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

## SOLIDARNOSĆ

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(592)  
marzec 2015

### 6 RAPORT „MAGAZYNU”

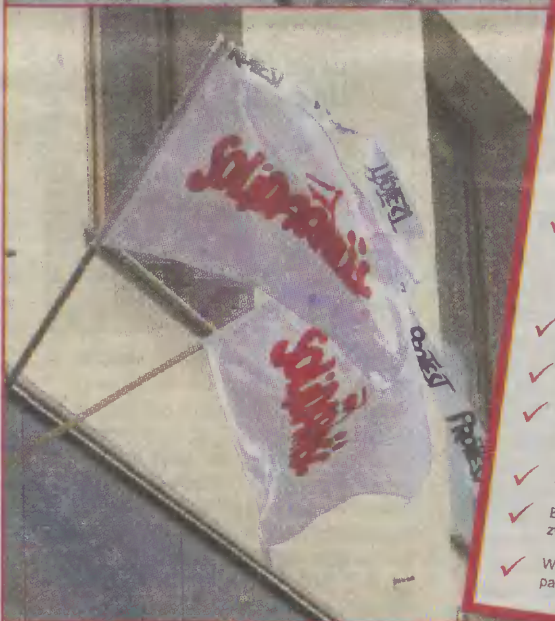
Nie ma dialogu – będzie protest

### 11 SPOŁECZEŃSTWO

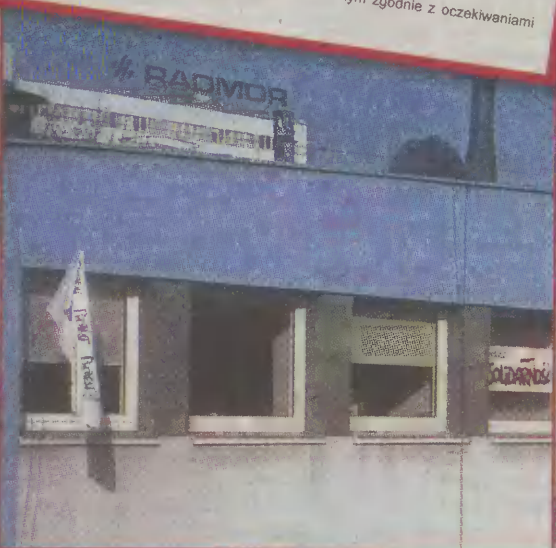
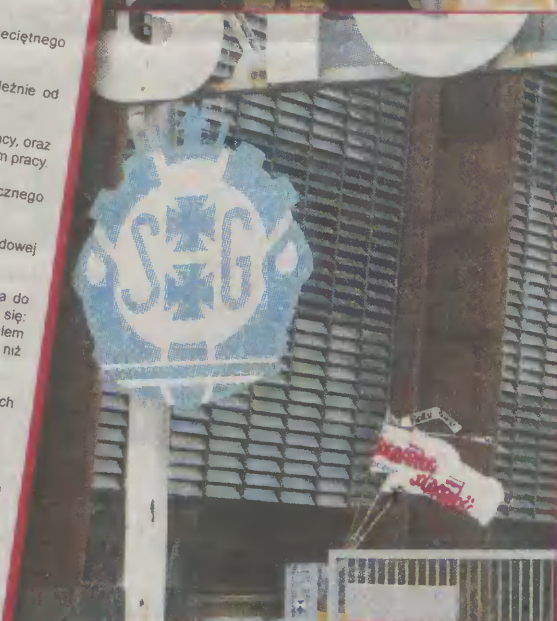
Czwarta władza  
Pracodawców RP

### 12 ZWIĄZEK

Branże w Regionie Gdańskim



- Żądamy negocjacji nt.:**
- ✓ Szybkiego wzrostu minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.
  - ✓ Wprowadzenia minimalnej stawki wynagrodzenia za godzinę pracy niezależnie od formy zatrudnienia.
  - ✓ Wycofania antypracowniczych zmian w kodeksie pracy, dotyczących czasu pracy, oraz wprowadzenia zasady zawierania umowy o pracę na piśmie przed rozpoczęciem pracy.
  - ✓ Wylimitowania stosowania śmieciowych umów o pracę oraz patologicznego samozatrudnienia.
  - ✓ Odblokowania wzrostu wynagrodzeń dla pracowników państwowej i samorządowej sfery budżetowej.
  - ✓ Wycofania się z podwyższonego wieku emerytalnego oraz wprowadzenia prawa do skracania powszechnego wieku emerytalnego dla ubezpieczonych legitymujących się: kobiety 35 latni, a mężczyźni 40 latni okresami składkowymi i minimalnym kapitałem emerytalnym gwarantującym przyszłe świadczenie na poziomie nie mniejszym niż minimalna emerytura.
  - ✓ Wprowadzenia skutecznej polityki państwa ukierunkowanej na tworzenie stabilnych miejsc pracy, chroniących pracowników przed ubóstwem.
  - ✓ Odmrożenia podstawy naliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.
  - ✓ Wypracowania i wdrożenia skutecznego programu walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w tym zwiększenia wysokości progów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych i pomocy społecznej.
  - ✓ Przywrócenia odpowiedzialności Państwa za zdrowie obywateli.
  - ✓ Bardziej sprawiedliwego podziału wypracowanego dochodu narodowego m.in. poprzez zwiększenie progresji podatkowej.
  - ✓ Wprowadzenia systemowych zmian w dialogu społecznym zgodnie z oczekiwaniami partnerów społecznych.



W KRAJU

Przeszkolili przewodników

Działalność i zasób Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” były tematem referatu przygotowanego przez **Łukasza Grochowskiego**, przedstawionego podczas szkolenia dla gdańskich przewodników turystycznych. Część referatu stanowił film „Etiuda Sierpniowa. Sierpień 1980”, który został przygotowany przez **Olę Zielińską** z Regionu Gdańskiego, a powstał w oparciu o fotografie, materiały dźwiękowe oraz stemple z archiwum Krajówki.

Dziennikarz „Tygodnika Solidarność” nagrodzony



**Krzysztof Świątek** otrzymał honorowe wyróżnienie Nagrody Watergate za dziennikarstwo śledcze, a konkretnie za artykuł „Deale w Generalnej Dyrekcji”, pokazujący, jak Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad z agencji rządowej zaczęła się przekształcać powoli w agencję firm norweskiej Grupy Saferoad.

Po skardze „S” będą zmiany w kodeksie pracy

Zakończyły się konsultacje projektu nowelizacji kodeksu pracy w sprawie umów na czas określony. Najważniejsze zmiany to dłuższa praca na okresie próbnym, a krótsza na umowie na czas określony. Zmiany wprowadzono m.in. po skutecznej skardze „Solidarność” do Komisji Europejskiej. Zgodnie z wypowiedzią **Radosława Mleczki**, podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, dla „Dziennika Gazety Prawnej”, nowy projekt ma zostać przyjęty przez rząd do końca marca i skierowany do Sejmu. Wiceminister zapowiada, że maksymalnie czwarta, a nie piąta umowa osoby zatrudnionej w momencie wejścia w życie nowych przepisów na czas określony przekształci się w stały kontrakt. Ponadto okres próbny (obecnie do 3 miesięcy) może zostać wydłużony, ale łącznie zatrudnienie na próbę i czas określony nie będzie mogło przekroczyć 36 miesięcy.

Żarty się skończyły!

**5 lutego** sztab protestacyjny trzech central związkowych zdecydował o rozpoczęciu akcji protestacyjno-strajkowych. – Ludzie mają dość – mówił do dziennikarzy **Piotr Duda**, szef „Solidarność”, na konferencji prasowej po posiedzeniu sztabu. – Czekaliśmy aż nadto na spotkanie z premierem Kopacz. Na konferencji prasowej, kiedy premier przedstawiała swoich nowych współpracowników, ani słowem nie odniosła się do naszych postulatów. Żarty się skończyły. Chcemy rozwiązań systemowych, a nie pseudodialogu i rozwiązań doraźnych. Dlatego rozpoczęliśmy przygotowania do

akcji czynnych, łącznie z wielką demonstracją w Warszawie, która nie będzie końcem, a może będzie początkiem – mówił na konferencji prasowej przewodniczący Komisji Krajowej.

Sztab protestacyjny w Gdańsku

**3 lutego** w Gdańsku obradował sztab protestacyjny. Głównym tematem debaty przedstawicieli NSZZ „Solidarność” i innych reprezentatywnych związków zawodowych był brak dialogu i unikanie przez premier **Ewę Kopacz** odpowiedzi na związkowe żądanie przystąpienia do rozmów o sytuacji gospodarczej i społecznej Polski. Skutkiem jest dramatyczna sytuacja neralgicznych branż, takich jak górnictwo i rolnictwo. Jako jedyny pozytywny przykład dialogu **Piotr Duda**, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, podał rozmowy z przedstawicielami ministra Skarbu Państwa **Włodzimierza Karpińskiego** prowadzone pod patronatem wicepremiera **Tomasza Siemoniaka** (Ministerstwo Obrony Narodowej) w zbrojeniówce.

Razem rolnicy i pracownicy

**Piotr Duda**, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, spotkał się z **Jerzym Chrościkowskim**, przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Tematem spotkania było podjęcie wspólnych działań protestacyjnych dla realizacji postulatów zgłaszanych przez obydwa związki zawodowe. Liderzy pracowniczej i rolniczej „Solidarność” zdecydowali, że będą koordynowali oraz wspólnie przeprowadzali swoje akcje. O ich terminach i miejscu będziemy informowali na bieżąco.

Jeden z 50 najbardziej wpływowych prawników



Profesor **Marcin Zieleniecki**, nasz kolega z Zespołu Prawnego KK NSZZ „Solidarność”, po raz kolejny znalazł się w „Rankingu 50 najbardziej wpływowych prawników”, przygotowywanym od kilku lat przez „Dziennik Gazetę Prawną”. W uzasadnieniu napisano, że Zieleniecki „przygotował z ramienia NSZZ «Solidarność» wnioski o zbadanie, czy wydłużenie wieku emerytalnego jest zgodne z ustawą zasadniczą. W sprawie tej reprezentował związek przed Trybunałem Konstytucyjnym. Choć trybunał uznał, że samo wydłużenie nie narusza konstytucji, to jednak zakwestionował zasady przyznawania emerytur częściowych. To tylko jeden z sukcesów związkowców w 2014 roku”. Wyróżnienie prof. Marcina Zielenieckiego po raz kolejny jest symbolem rosnącej skuteczności NSZZ „Solidarność”.

Cyniczna nagonka pośła PO

**Piotr Duda**, przewodniczący Komisji Krajowej, wydał oświadczenie w sprawie wypowiedzi pośła PO **Michała Jarosa**. Pośel powiedział, że „związki zawodowe kosztują obywateli od 250 do 300 mln zł rocznie”. Lider „Solidarność” uprzedza, że jeśli Jaros nie

wycyfa się z tego, co powiedział, sprawa trafi do sądu. „W każdej chwili jestem gotów do debaty o kosztach, jakie obywatele ponoszą na funkcjonowanie nie tylko partii politycznych, ale również całego tabunu polityków, którzy zasiadają w radach nadzorczych i rządach spółek Skarbu Państwa, funkcjonują w niezliczonych gabinetach politycznych, tworzonych nawet na poziomie samorządów, czy piastujących stanowiska w rządowych agencjach. A pan poseł Jaros w tym temacie miałby dużo do powiedzenia” – czytamy w oświadczeniu przewodniczącego Dudy

Płaca minimalna dla pracowników delegowanych

Połakom wysłanym do pracy za granicę przysługuje płaca minimalna, której wysokość określają zagraniczne układy zbiorowe pracy państwa przyjmującego. O ich prawa może występować tamtejszy związek zawodowy. W lutym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał korzystne orzeczenie dla polskich pracowników budujących elektrownię atomową w Finlandii. Problem dotyczył 186 pracowników zatrudnionych przez Elektrobudowę SA, a następnie delegowanych do oddziału w Finlandii. Polscy pracownicy zorientowali się, że ich wynagrodzenie nie odpowiada standardom ustanowionym przez powszechnie stosowany w Finlandii branżowy układ zbiorowy. Zwrócili się o pomoc do fińskiego związku zawodowego działającego w sektorze energii elektrycznej, by ten dochodził ich uprawnień przed sądem. Był to tzw. przelew wierzytelności, co oprotestował polski pracodawca, wskazując, że jest to niezgodne z polskim kodeksem pracy. Fiński sąd zwrócił się zatem o wstępne rozstrzygnięcie do Trybunału Sprawiedliwości UE.

Powstaje projekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego

Projektem ustawy o Radzie Dialogu Społecznego zajmie się wspólny ekspercki zespół związków zawodowych, organizacji pracodawców i resortu pracy. Związkowcy i pracodawcy spotkali się w lutym z **Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem**, ministrem pracy, by po raz kolejny rozmawiać o nowej formule dialogu społecznego. Zespół w ciągu kilku tygodni ma przedstawić szefom central pracowniczych i pracodawców oraz ministrowi wspólny projekt ustawy. Pod koniec czerwca 2013 r. „Solidarność”, OPZZ i FZZ zawiesiły swój udział w pracach Komisji Trójstronnej, uzasadniając decyzję brakiem autentycznego dialogu z rządem. W zamian za to związkowcy zaproponowali utworzenie Rady Dialogu Społecznego, która miałaby zastąpić KT. Partnerzy społeczni wspólnie wypracowali projekt ustawy. W tym czasie resort pracy pracował nad własnym rozwiązaniem. Teraz strony mają przygotować wspólny dokument i przedłożyć go rządowi.

Wiece, pikety, ulotki

**19 lutego** „Solidarność” w ramach ogólnopolskiego protestu przeprowadziła w wielu miastach Polski protesty, pikety, wiece, akcje ulotkowe. Celem jest zmuszenie polskiego rządu do dialogu. – Postulat, który przedstawiamy pani premier, to nie obrona przywilejów związkowych, ale realne problemy polskiego społeczeństwa nierozwiązane na przestrzeni ostatnich lat – podkreśla **Piotr Duda**, szef Związku.

W REGIONIE

Przygotowania do protestu i budżet na posiedzeniu Zarządu Regionu



Posiedzenie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, które odbyło się **2 lutego**, zdominował temat pogotowia strajkowego i działań Związku wobec aktualnej sytuacji w kraju. Omówiono też stan negocjacji w Porcie Polskiej i sukces „Solidarność”, jakim jest podpisanie pakietu socjalnego w Porcie Gdańskim Eksploatacja SA. Na tym samym posiedzeniu przyjęto projekt budżetu Zarządu Regionu na 2015 rok.

Wszyscy lubią „Solidarność”

**5 lutego** swoją działalność rozpoczął profil Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” na popularnym portalu Facebook. Wszyscy członkowie i sympatycy „Solidarność” mogą wyrazić aprobatę dla działań gdańskiego Regionu Związku klikając „Lubię to!”. Facebook daje też możliwość udostępniania treści, dzięki czemu można dotrzeć do nowych członków. Adres profilu to: [www.facebook.com/solidarnoscgdansk](http://www.facebook.com/solidarnoscgdansk)

Przyjacieli i badacz „Solidarność” nie żyje



**13 lutego** zmarł profesor **Marek Latoszek**, socjolog, były kierownik Zakładu Socjologii Medycyny i Patologii Społecznej Akademii Medycznej w Gdańsku, autor wielu prac naukowych i popularyzatorskich, w tym poświęconych NSZZ „Solidarność”: *Sierpień '80 we wspomnieniach* (1991), *Solidarność. Dwadzieścia lat później* (2001), *Dziedzictwo Solidarności – dar dla tożsamości Gdańszczan* (2003), *„Solidarność” w imieniu narodu i obywateli* (2005). Profesor Latoszek był laureatem Nagrody im. Jana Heweliusza za rok 2008 w kategorii nauk humanistycznych za całokształt badań dotyczących ruchu społecznego „Solidarność” oraz problematyki regionalizmu i etniczności.

Śpiewali o żołnierzach niezłomnych

**20 lutego** w Sali Akwen w budynku NSZZ „Solidarność” przy ul. Wały Piastowskie wystąpili **Leszek Czajkowski** i **Paweł Piekarczyk**. Wprowadzenie do koncertu

pod nazwą „Żołnierze niezłomni. Podziemna Armia powraca” wygłosił **Piotr Szubarczyk** z gdańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Organizatorami imprezy były NSZZ „Solidarność” z Klubem „Gazety Polskiej” Gdańsk II.

### Wesprzyj budowę pomnika Anny Walentynowicz



**9 lutego** Stowarzyszenie Godność wystąpiło z inicjatywą upamiętnienia legendy „Solidarności”. Na gdańskim skwerze imienia **Anny Walentynowicz** ma stanąć jej pomnik. Realizacji podjął się rzeźbiarz **Stanisław Milewski**. Odstąpienie pomnika planowane jest na 15 sierpnia 2015 roku. Koszt jego wystawienia to około 90 tysięcy złotych. To wysoka suma, dlatego inicjatorzy zwracają się o pomoc między innymi do członków „Solidarności”. Wpłaty można dokonywać na konto: PKO Bank Polski SA nr 95 1440 1387 0000 0000 1733 6797, z dopiskiem: Pomnik Anny Walentynowicz.

### Krytyk Putina w Gdańsku



**21 lutego** w historycznej Sali BHP z gdańskimi czytelnikami spotkał się **Jurij Felsztynski**, rosyjski historyk krytycznie nastawiony wobec polityki **Władimira Putina**. Spotkanie połączone z promocją najnowszych książek Felsztynskiego poprowadził **Michał Rachoń**. Jednym z organizatorów był poseł na Sejm RP **Janusz Śniadek**.

### Obojętność jest grzechem!

**16 lutego** członkowie grupy modlitwnej Duszpasterstwa Ludzi Pracy Regionu Gdańskiego spotkali się z duszpasterzem księdzem **Sławomirem Decowskim** w kościele Świętej Brygidy. Spotkanie rozpoczęła msza święta w intencji zmarłych członków Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, po której nastąpiła wspólna modlitwa przy grobie śp. księdza prałata **Henryka Jankowskiego**. Po modlitwie miało miejsce spotkanie formacyjne, antycypujące tematykę wielkopostną. Tematem przewodnim refleksji był list **papieża Franciszka** i grzech obojętności.

### Pałac Młodzieży zostaje

Podczas regionalnej Rady Sekcji Oświaty **17 lutego** rozmawiano o ogromnym sukcesie „Solidarności”, jakim było sklonienie władz Gdańska do wycofania się z kontrowersyjnych decyzji o likwidacji Pałacu Młodzieży, Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej, Ośrodka Kształcenia Ustawicznego Nauczycieli i szkół przyszpitalnych, a także z decyzji o rozwiązaniu ZSZ nr 9 i Zespołu Szkół Energetycznych i utworzeniu Zespołu PPP. Podczas rady rozmawiano też o problemach obsługi polskich szkół – niskich pensjach i emerytu-

rach oraz ustalaniu elastycznego czasu pracy przez dyrektorów. Gościem posiedzenia był przewodniczący ZRG **Krzysztof Dośła**, który przybliżył zebrany działaniu wynikające ze stanu pogotowia strajkowego.

### 25 dla Polski



**20 lutego** otwarto wystawę fotografii **Wojciecha Milewskiego** w Galerii Manhattan w Gdańsku Wrzeszczu (al. Grunwaldzka 82). Autor od 1980 roku jest związany z „Solidarnością”, m.in. przygotował dwie wystawy na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w 1981 roku. Obecnie współpracuje także z „Magazynem Solidarność”. Nowa wystawa nosi tytuł 25:0 i ma pokazywać politykę od podszewki.

### Konferencja i ulotki



**19 lutego** w ramach ogólnopolskiej akcji protestacyjno-strajkowej w całym Regionie Gdańskim trwała akcja informacyjna. Podczas konferencji prasowej przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego **Krzysztof Dośła** przedstawił mediom postulaty wysuwane przez Związek, natomiast członkowie rozdawali ulotki we wszystkich dużych miejscowościach Regionu. (czytaj więcej str. 9).

### Krzysztof Dośła w mediach



**20 lutego** rano przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego **Krzysztof Dośła** wystąpił w programie Radia Gdańsk „Rozmowa kontrolowana”, gdzie podkreślał, że „Solidarność” od kilku lat bezskutecznie przedstawia rządowi swoje postulaty. Mówił też o nowej ustawie emerytalnej, która nie sprawdza się, bo obecnie najwięcej osób bezrobotnych ma więcej niż sześćdziesiąt lat. Tego samego dnia wieczorem przewodniczący gościł w „Forum Panoramy” TVP Gdańsk. Tematem rozmowy były związkowe postulaty i akcja informacyjna prowadzona przez „Solidarność”.

### Z Ukraińcami o historii i współczesności

**20 lutego** Komisję Krajową „Solidarności” odwiedzili przedstawiciele ukraińskich władz samorządowych. Zastępca przewodniczącego **KK Tadeusz Majchrowicz** i **Ewa Zydorek**, sekretarz KK, przedstawili gościom historię Związku, począwszy od walki z władza-

mi komunistycznymi do chwili obecnej. Podkreślił, że „Solidarność” nadal walczy o prawa pracowników. **Andrzej Adamczyk** opowiedział o polsko-ukraińskiej umowie stowarzyszeniowej.

### Zbyt niska płaca zasadnicza



W ramach wizyt w organizacjach zakładowych członków Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego **25 lutego** przewodniczący Sekcji Oświaty **Wojciech Książek** i przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu **Dariusz Wasielewski** odwiedzili Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gdańsku. – Nie występuje u nas dyskryminacja. Co roku spotykamy się z pracodawcą i ustalamy płace

na nadchodzący rok. Negocjacje nie są łatwe, ale nie możemy powiedzieć złego słowa. Mamy jubileuszówki i odprawy. Ważne jest też dla nas niezmiennianie regulaminu pracy. Chcielibyśmy tylko, żeby płaca zasadnicza była wyższa. Innym problemem jest to, że ubywa nam członków z powodów wiekowych – mówi przewodnicząca **Ewa Łapińska**.

### 25 lat „Przeglądu Oświatowego”



„Przegląd Oświatowy” to dwutygodnik „Solidarności” Pracowników Oświaty i Wychowania poświęcony problemom edukacji. Czasopismo zostało utworzone w 1985 roku na bazie podziemnych pism oświatowych: „Tu i Teraz” oraz „Wiatr od morza”. Od roku 1990 pismo ukazuje się w obiegu oficjalnym. Począwszy od stycznia 2001 roku czasopismo wydaje Stowarzyszenie Instytut Promocji Nauczycieli. Siedziba redakcji jest w Gdańsku. Gratulujemy i życzymy dalszych – co najmniej 25 lat!

### Do 31 marca organizacja związkowa musi się rozliczyć z urzędem skarbowym!

Dział Szkoleń przypomina wszystkim organizacjom związkowym o ustawowych terminach składania sprawozdań finansowych w urzędach skarbowych.

Warto stale uzupełniać swoją wiedzę w zakresie prowadzenia spraw formalnoprawnych organizacji związkowych poprzez systematyczny udział w szkoleniach związkowych. Dział Szkoleń zaprasza na najbliższe szkolenia skarbników w dniach 5-6 marca, 9 marca (w Starogardzie Gd.), 25 marca br. Istnieje możliwość zorganizowania dodatkowych szkoleń, w zależności od liczby chętnych.

Czytaj więcej na str. 20.



### W numerze między innymi:



2015 rok przyniósł społeczne przesilenie. Zaczęło się od styczniowego strajku górników na Śląsku przeciwko wieloletniej polityce zaniechań i zaniedbań rządu PO-PSL i planom likwidacji kopalń. Do strajku szykują się kolejarze i pocztowcy...

**Nie będzie dialogu – będzie protest, str. 6**



Informacja o złożeniu do sądu wniosku o postawienie w stan upadłości Hydrobudowy Gdańsk SA zaskoczyła środowisko gospodarcze na Wybrzeżu, przede wszystkim jednak samych pracowników, którzy do ostatniej chwili zapewniani byli przez zarząd o stabilnej sytuacji przedsiębiorstwa.

**Nagła upadłość Hydrobudowy Gdańsk, str. 8**



**19 lutego** związkowcy z NSZZ „Solidarność” rozdawali ulotki z postulatami w miejscach publicznych i zakładach pracy Regionu Gdańskiego.

**Pierwszy etap protestu: konferencja, flagi i ulotki, str. 9**



Czym się zajmują poszczególne branże, jakie stawiają sobie cele i zadania, jakie mają problemy – na ten temat mówią przewodniczący sekretariatu oraz sekcji zrzeszonych w Regionie Gdańskim NSZZ „Solidarność”.

**Branże w Regionie Gdańskim, str. 12**



Rozmowa z **Andrzejem Gwiazdą**, byłym wiceprzewodniczącym NSZZ „Solidarność”

**Wraca sztandar „Solidarności”, str. 18**

# SPÓJRZENIE

## Czy pracodawcy naprawdę chcą dialogu?

Jak zwykle w pierwszym kwartale różne pisma publikują rankingi najbogatszych Polaków. W tym roku, żeby się załapać do setki, trzeba było dysponować majątkiem o wartości około 240 mln zł. Ale co ważniejsze – potwierdził się po raz kolejny ogólnoswiatowy trend, że bogaci są coraz bogatsi i to mimo kryzysu.

Podobnie dzieje się w firmach – około 80 procent polskich firm generuje pokaźne zyski netto, które sumarycznie w ubiegłym roku zbliżyły się do 200 miliardów złotych (!) Można powiedzieć za Henryką Bochniarz – to dobrze, bo inaczej większe byłoby bezrobocie. Pewnie pani prezydent Lewiatana ma rację, choć ja wolałbym, żeby częścią tego zysku podzielili się z pracownikami, którzy z kolei zapewne nie wyjadą za to na Kanary, tylko zwiększą swoją konsumpcję – mówiąc nowoczesnym językiem – na tzw. rynku wewnętrznym. Wolałbym też, żeby więcej owego zysku netto trafiło na rodzime inwestycje – w technologie i sprzęt, który pozwoliłby lepiej wynagradzonym pracownikom pracować wydajniej ku obopólnemu zadowoleniu.

Tymczasem jest jak jest – dalej konkurujemy tanią siłą roboczą, a wszelkie dyskusje „niezależni eksperci” ucinają w zarodku – nie stać nas, jesteśmy na dorobku itp., itd. Tymczasem wspomniana już pani prezydent Lewiatana Henryka Bochniarz w obszernym wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” odkrywa jeszcze kilka innych kart. Potwierdza naszą opinię o organizacjach pracodawców, które przede wszystkim są organizacjami lobbującymi za korzystnymi dla określonej grupy rozwiązaniami prawnymi. Nie ma w tym wywiadzie ani słowa o ponadzakładowych układach zbiorowych czy skutecznym dialogu na szczeblu ponadzakładowym. Jest za to obraz rynku pracy, na którym umowa o pracę jest czymś głęboko anachronicznym i mało nowoczesnym. Zresztą mówi o tym sam tytuł – ETATÓW NIE BĘDZIE. Podatki są za wysokie, zdrowie to towar rynkowy, a umowy śmieciowe to wymysł. Na koniec jest wprowadzenie trochę marchewki – związki zawodowe nie są takie złe, jak się o nich mówi, a Lewiatan zasadniczo jest przeciw wyzyskowi.

Nie pomagają wysiłki – trzeba to przyznać – redaktora, który podsuwa liczby – a to, że nakłady na naszą służbę zdrowia są na poziomie europejskiego dna, a to, że podatki mamy niemal najniższe, a to wreszcie, że o kilka długości pod względem liczby umów śmieciowych bijemy liberalną i wielką Brytanię. Pop swoje, chłop swoje. Kwintesencją jest stwierdzenie p. prezydent, że to pracodawcy wytwarzają 75 procent polskiego PKB.

Chciałoby się zapytać, czy u tych pracodawców pracują duchy, czy żywi ludzie? Niestety, nie buduje to atmosfery dialogu. Odwrotnie – dzieli, a nie łączy. Wskazują na to także inne liczby – oto w ankiecie przeprowadzonej wśród pracodawców, na jaką płacę zasługują zatrudniani pracownicy, średnio otrzymujemy 1600 zł netto. Taka płaca zdaniem pracodawców powinna być sprawiedliwa i godna. Chciałoby się rzec – dopóki polscy pracodawcy nie zrozumieją, że per saldo opłaca się wciąganie pracowników w sferę zarządzania, inwestowanie w ludzi, dialog i transparentność w podejmowaniu decyzji, dopóty za Europą będziemy się czołgać, a nie biegle.

Nie zazdroścę bogatym bogactwa. Podziwiam biznesmenów i bizneswomen, którzy z niczego potrafią zrobić coś. Szczególnie, jeśli robią to tu, w Polsce, i tu płacą podatki. Ale musimy zrozumieć, że robimy to razem – każdy na swoim miejscu – politycy podejmujący decyzję pro publico bono, pracodawcy dbający o swój zysk, ale nie kosztem wyzysku innych, i pracownicy – którzy uczciwie pracują i uczciwie zarabiają. Dziś świat idzie w złym kierunku – niewielu posiada bardzo dużo. To zawsze w historii zwiastowało zagrożenia i z tego owe zagrożenia, frustracje, wojny i rewolucje się rodziły.

Jacek Rybicki

## Porozumienie w PKP Cargo

W PKP Cargo, największym krajowym przewoźniku towarowym, zakończony został spór zbiorowy, po trzech miesiącach dialogu pomiędzy zarządem a stroną społeczną, czyli związkami zawodowymi działającymi w spółce.

Dokumenty kończące strajk zostały podpisane 11 lutego wieczorem, po wielogodzinnych negocjacjach. Dotyczyły one sześciu głównych postulatów pracowników, m.in. wypłaty dodatku motywacyjnego dla maszynistów – instruktorów i dodatku alokacyjnego dla pracowników, którzy w następstwie dostosowywania struktury zatrudnienia do bieżących potrzeb spółki pracują poza miejscem zamieszkania.

Kolejarskie związki zawodowe domagały się m.in. ustanowienia przedstawicieli pracowników w radach nadzorczych spółek zależnych grupy i wstrzymania zmian organizacyjnych w PKP Cargo – jednej ze spółek córek PKP SA, ustalenia dodatku moty-

wacyjnego dla maszynistów oraz wprowadzenia dodatków alokacyjnych dla osób delegowanych do pracy w innych zakładach spółki. Część postulatów będzie spełniona.

– Bronimy miejsc pracy. Na porozumieniu zaważyło, że utrzymane zostaną zakłady i do końca roku nie będzie zmian organizacyjnych w spółce. Z kolei pracownik oddelegowany poza miejsce stałego zamieszkania będzie miał zapewnione zakwaterowanie oraz 500 złotych dodatkowego uposażenia za rozłąkę. Na Dzień Kolejacza, przypadający 25 listopada, otrzymamy obligatoryjnie 200 złotych, a jeśli spółka będzie miała dobry wynik finansowy świąteczny dodatek wyniesie 400 złotych – mówi Jan Majder, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Oddziale Północnym PKP Cargo SA w Gdyni.

– Po raz kolejny wspólnie ze stroną społeczną udowodniliśmy, że możemy dojść do porozumienia w ważnych dla pracowników naszej spółki kwestiach merytorycznych – skomentował uzgodnienia

Adam Purwin, prezes zarządu PKP Cargo.

Na przełomie 2014 i 2015 roku w PKP Cargo przeprowadzony został program dobrowolnych odejść i firmę opuściło ponad 3 tysiące osób. Zarząd podkreśla, że zmiany te były przeprowadzone z poszanowaniem Paktu Gwarantacji Pracowniczych zawartego w 2013 roku. Na jego mocy 95 procent pracowników PKP Cargo obejmują gwarancje zatrudnienia.

– Program nie był konsultowany ze związkami zawodowymi. W kraju odeszło w jego ramach 3 tysiące osób. W naszym Północnym Zakładzie PKP Cargo w Gdyni z programu skorzystało 280 pracowników. Skutek jest taki, że pozostali są dodatkowo obciążeni pracą – dodaje Majder.

Jak już informowaliśmy, w Północnym Zakładzie PKP Cargo w Gdyni, nim zawarto porozumienie, zdecydowana większość załogi opowiedziała się za strajkiem. Spór zbiorowy w spółce trwał od listopada ubiegłego roku

(asg)

## Spór zbiorowy w Poczcie Polskiej

Po siedmiu tygodniach trudnych rozmów z pocztową „Solidarnością” o warunkach pracy i nowym zakładowym układzie zbiorowym pracy zarząd Poczty Polskiej SA przyznał, że w spółce trwa spór zbiorowy i powiadomił o tym fakcie Państwową Inspekcję Pracy.

Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nakłada na pracodawcę obowiązek poinformowania Państwowej Inspekcji Pracy. Spór zbiorowy w Poczcie Polskiej zaczął się 30 grudnia ubiegłego roku, jednak okręgowy inspektor pracy w Warszawie został o tym powiadomiony przez zarząd dopiero pismem z 17 lutego. Wcześniej ten zarząd nie uznawał argumentów związkowców i udawał, że w sporze zbiorowym nie jest. Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej żąda utrzymania do czasu wejścia w życie nowego zakładowego układu zbiorowego pracy dotychczasowych warunków pracy i płacy, respektowania poprzedniego, wypowiedzianego 15 lipca 2014 r. ZUZP, i nieskładania pracownikom – do czasu zawarcia nowego układu – oświadczeń woli

o wypowiedzeniu warunków pracy i płacy. Związkowcy chcą też podwyższenia wynagrodzenia zasadniczego każdego pracownika Poczty Polskiej o 400 złotych brutto.

– Zarząd spółki lawirował, nie chciał przyznać, że jest w sporze zbiorowym ze Związkiem. W końcu, po argumentacji naszych radców prawnych, przyznał, że spór jest. Pośrednio podzielił więc nasze racje – mówi Gustaw Czarnowski, przewodniczący Organizacji Podzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej w Gdańsku.

Przypomnijmy, że wieczorem 18 lutego kilkuset pracowników Poczty Polskiej manifestowało przed Sejmem przeciwko działaniom zarządu oraz braku rzeczowego podejścia do problemów operatora narodowego usług pocztowych ze strony nadzoru właścicielskiego, czyli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz rządu i parlamentu. Pikieta „Łapy precz od Poczty Polskiej!” była zorganizowana przez Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny Regionu Mazowsze. W tym samym czasie w gmachu przy ul. Wiejskiej obradowała sejmowa Komisja Infrastruktury.

– Organizowanie przetargów przez rząd i następnie

podawanie warunków w moim przekonaniu ukierunkowanych na przegraną Poczty Polskiej, to jest to sytuacja patologiczna. Wygląda na to, że rząd poprzez swoje działania buduje potencjał konkurencji. Wypychanie z rynku, ustawienie się rządu przeciwko firmie, której jest właścicielem, zasługuje na wniosek do Trybunału Konstytucyjnego – powiedział poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS), wiceprzewodniczący komisji.

– Pan minister na wstępie wyznał, że mało się orientuje w sprawach, które ma prezentować komisji, a potem to praktycznie potwierdził, między innymi oświadczając, że w Poczcie Polskiej SA nie było zwolnień grupowych. W Poczcie Polskiej były pod władzą tej koalicji rządowej trzy tury zwolnień grupowych i pięć tur tak zwanego pakietu „dobrowolnych odejść”, finansowo mało odbiegającego od zasad zwolnień grupowych. Polecam archiwalny już zapis prac komisji. Wydaje się, że świadomość absurdu, w jaki bnie władza wykonawcza naszego kraju, niszczyć potencjał swojej poczty, zaczyna docierać do Sejmu – twierdzi Bogumił Nowicki, przewodniczący KM NSZZ „Solidarność”.

(asg)

# i smieszno, i straszno

## W kim leży problem?

– Nie jestem zwolenniczką rozwiązywania problemów na ulicy – tak **EWA KOPACZ** skomentowała protesty górników z Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Naszym zdaniem, premier nie jest zwolenniczką rozwiązywania problemów w ogóle.

## Tajfun



Uwaga! Do Polski zbliża się tajfun! I nie chodzi wcale o prognozę pogody, ale o ksywkę **JANA ANTONY'EGO VINCENTA-ROSTOWSKIEGO**, nadaną mu kilka lat temu po spustoszeniu dokonanym w państwowej kasie. Ta szacowna postać została właśnie szefem doradców premier(y) **EWY KOPACZ**. Ciekawe, czy będą to rady w stylu słynnego „pierwszego prawa Rostowskiego”: „Obietnice polityczne wiążą tylko tych, którzy w nie wierzą”?

## Musiak odejść

A górnicy z JSW i tak dopięli swego. Prezes tej spółki, którego nazwiska nie warto tu przytaczać, zrezygnował ze stanowiska. Powinna być to nauka dla wszystkich „przyspawanych” do swoich foteli „zawodowych” członków zarządów i rad nadzorczych, zwłaszcza z spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Pamiętajcie, dłużej klasztoru niż przeora! Swoją drogą ciekawe gdzie była Rada Nadzorcza JSW w ostatnich latach, gdy pensja prezesa spółki, jak donoszą media, wzrosła kilkakrotnie mimo pogarszającej się sytuacji firmy. Może na grzybobranii razem ze znanym miłośnikiem runa leśnego - ministrem gospodarki Januszem Piechocińskim?

## Orły nieloty

Przedwyborcze okienko transferowe uroczyście otwarte! **JAN TOMASZEWSKI**, kiedyś Orły Górskiego, potem PiS, zgłosił akces do klubu PO. Jak tłumaczył, to jego wyraz poparcia dla stu dni **EWY KOPACZ**. Po pierwsze, naszym zdaniem, doszło do przejęzyczenia. Tomaszewskiemu chodziło zapewne o poparcie „studni” Ewy Kopacz, do której wpadają kolejne nierozwiązane problemy społeczne. Po drugie, nie wiemy, na co rządowi przydałby się bramkarz? Przecież tam nie ma czego bronić. Orły Kopacz to – w przeciwieństwie do Orłów Górskiego – stado nielotów.

## Moralność Kalego

Mieszkańcy Warszawy, a raczej uzurpujące sobie prawo do ich reprezentowania „autorytety medialne”, głośno sprzeciwiali się protestom

rolników (realnemu) i górników (zapowiadane-mu) w stolicy. „Nie życzymy sobie, żeby różne grupy społeczne najeżdżały nasze miasto” – argumentowali medialni spece od mokrej roboty. Kilkanaście dni później nikt z nich nie protestował, gdy premier(a) **KOPACZ** i pierwsza bufetowa Warszawy ustalały dofinansowanie z budżetu państwa (czyli z pieniędzy wszystkich Polaków, a nie tylko warszawiaków) remontu po pożarze mostu Łazienkowski. Hmm, co do zasady polecamy lekturę dzieł Sienkiewicza, ale może ktoś się za dużo naczytał „W pustyni i w puszczy”?

## Rządowy totolotek

Ministerstwo Finansów zamierza zorganizować loterię paragonów, aby zachęcić Polaków do „legalnych zakupów”. Każdy, kto weźmie dowód zakupu, będzie brał udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Oczywiście odpowiednio opodatkowanych przez to samo Ministerstwo Finansów, jak mniemamy. Swoją drogą, wcześniej podobną akcję przeprowadziła zmagająca się z kryzysem Portugalia. To jak w końcu jest – Polska zieloną wyspą czy drugą Portugalią? I nie pytamy, rzecz jasna, o słońce...

## Kasa Misia

W nowym zaciągu premier(y) **KOPACZ** znalazł się także **MICHAŁ KAWIŃSKI**, dawny minister i spin doctor **SP. LECHA KACZYŃSKIEGO**. W wielkim skrócie to „awans” z funkcji doradcy byłego wiceprzewodniczącego „Solidarności” na stanowisko współpracownika byłej działaczki ZSL na poziomie powiatowym. Gratulacje! Chciałoby się zacytować klasyka („Kasa, Misiu, kasa”), ale zachodzi podejrzenie, że tym razem chodzi o zegarki. Podobno Kamiński, niczym inny minister (już były), „zapomniał” wpisać do oświadczenia majątkowego drogi chronometr. Dostał go na urodziny od rodziców czy wymienił się z kolegą? Tak czy owak, miał chyba rację **JAROSŁAW KACZYŃSKI**, mówiąc, że śmieszą go ludzie wkładający na rękę 37 tysięcy złotych (tyle miał kosztować zegarek Kamińskiego).

## Biedni chłopcy



Około 20 tysięcy złotych miesięcznie dostają posłowie z tytułu uposażenia, diet i na prowadzenie biur poselskich. Mają też zapewnione darmowe (dla nich, nie dla płacących za to podatników) przejazdy i przeloty. A mimo to, jak się okazuje, bida w ich portfelach aż piszczy. Nie tylko korzystają z preferencyjnych kredytów, ale także... zapomóg z tytułu trudnej sytuacji materialnej. Te ostatnie w 2013 roku wyniosły blisko pół miliona złotych. Co oni robią ze swoimi wynagrodzeniami, że muszą korzystać z zapomóg? Rozdają wyborcom? (ach), rys. Dobosz Jan, Oworus

## PYTANIE MIESIĄCA

### Czy płaca minimalna w Polsce daje szansę przeżycia?



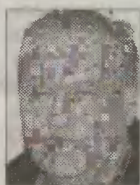
**BOŻENA BRAUER**, przewodnicząca KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku

– Płaca minimalna na pewno nie wystarcza na przeżycie w Polsce. Niektórzy pracownicy nie osiągają nawet pensji minimalnej, przez co pracodawcy są zmuszeni do dokładania dodatków wyrównawczych. Coroczne negocjacje dają podwyżki, są one jednak zbyt małe. Propozycje dobrych rozwiązań przynosi projekt autorstwa „Solidarności”. Zgodnie z jego założeniami pensja minimalna rosnąć będzie wraz ze średnią krajową.



**EDWARD FORTUNA**, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Morskiego Portu Gdańsk SA

– W Polsce na pewno nie da się przeżyć z pensji minimalnej. Jest za niska, żeby utrzymać z niej rodzinę, a dodatkowo pozbawia prawa do zasiłku, ponieważ na tyle podnosi dochody trzyosobowej rodziny, że znajduje się ona poniżej progu uprawniającego do pobierania świadczenia. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że młode małżeństwo najczęściej wynajmuje mieszkanie, a więc ponosi dodatkowe koszty, okaże się, że nie starczy pieniędzy na zaspokojenie podstawowych potrzeb.



**JANUSZ DERWOJED**, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Gdańskich Zakładach Nawozów Fosforowych FOSFORY sp. z o.o.

– Płaca minimalna nie daje możliwości przeżycia w Polsce. Nie można porównywać jej z wysokością najniższych wynagrodzeń w innych krajach europejskich, bo jest w nich inna średnia płaca i niższe koszty życia. Nieprędko coś się zmieni, ponieważ polskie władze dbają tylko o pracodawców. Wymownym przykładem może być niedawna sytuacja – Niemcy podnoszą swoją stawkę minimalną, a premier Polski prosi, żeby nie podnosić jej dla polskich kierowców. Mamy do czynienia z paranoją.



**STANISŁAW KOTYŃSKI**, przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” w Gdańskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej sp. z o.o.

– Niestety, płaca minimalna nie daje możliwości przeżycia w Polsce, ponieważ jest zbyt niska w stosunku do kosztów: drogiej energii, żywności i innych wydatków. Nasze państwo jest doliną biedy. Dla porównania: w Niemczech żywność jest tańsza, paliwo na tym samym poziomie, a mimo to pensje są znacznie wyższe, w tym minimalna ponadtrzykrotnie. Gdyby rząd walczył o pracowników tak samo, jak o pracodawców, nasza sytuacja byłaby lepsza. Czy to się zmieni? To zależy od tego, czy obywateli pójdą na wybory i na kogo zagłosują. Jeśli zwycięży ta sama ekipa, nie widzę szans na zmiany.

oprac. Martyna Werra



**SOLIDARNOŚĆ**

www.solidarnosc.gda.pl



www.facebook.com/solidarnoscgdansk

**WIESZ WIĘCEJ!**

# Nie będzie dialogu

## Arogancja władzy

2015 rok przyniósł społeczne przesilenie. Zaczęło się od styczniowego strajku górników na Śląsku przeciwko wieloletniej polityce zaniechań i zaniedbań rządu PO-PSL i planom likwidacji kopalń. Do strajku szykują się kolejarze i pocztowcy, a rolnicy w proteście wyjechali na drogi. Czyżby zanosilo się na „Wiosnę Ludów” 2015? Czy tym razem „wiosna będzie nasza”?

**B**rak dialogu społecznego i negocjacji strategii dla neralgicznych branż, jak energetyka, ochrona zdrowia, transport, poczta, edukacja i rolnictwo spowodował, że sztab protestacyjny tworzony przez centrale związkowe zdecydował o rozpoczęciu akcji protestacyjno-strajkowych. Na Śląsku znowu wrze. Liderzy pracowniczej i rolniczej „Solidarności” Piotr Duda i Jerzy Chróścikowski zdecydowali, że będą koordynowali oraz wspólnie przeprowadzali akcje.

– To efekt zrujnowania zaufania i kapitału społecznego. W Polsce nikt nikomu nie ufa, nie ma zaufania do instytucji społecznych. Jesteśmy krajem, jeśli nie o najniższym poziomie kapitału społecznego, to przedostatnim. Nie da się tego odbudować inaczej niż przez dialog – zauważa Janusz Śniadek, poseł PiS, w latach 2002-10 przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Mimo styczniowego porozumienia rządu z górnkami kompanii węglowej, inne problemy zostały nierozwiązane. Bez radykalnej zmiany stylu sprawowania władzy oraz bez odsunięcia antypracowniczej ekipy od wpływu na los kraju rok 2015 będzie kolejnym rokiem straconym, który nie przyniesie budowy nowoczesnej gospodarki oraz poprawy poziomu życia polskiej rodziny. Zamiast tego czeka nas dalsza emigracja zarobkowa oraz zwiększanie dysproporcji w dochodach poszczególnych regionów oraz grup społecznych. Dzisiaj dysproporcja między dochodami najlepiej i najźle zarabiających jest jedną z największych w krajach OECD.

Związkowcy z NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ decydują o kontynuowaniu pogotowia strajkowego i zaostrożeniu akcji uzależniają od postawy rządu podczas dalszych rozmów.

„Zwracamy się do Pani Premier o natychmiastowe rozpoczęcie negocjacji na bazie postulatów zgłoszonych przez stronę związkową podczas wrześniowych protestów 2013 roku w Warszawie. Chcemy także rozpocząć negocjacje w obszarach problemów branż, które uznajemy za priorytetowe, wymagające pilnego rozwiązania” – napisali do szefowej rządu Ewy Kopacz liderzy NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ.

Wyniki kolejnych referendów strajkowych pokazują, jak pracownicy są zdeterminowani.

– Czekaliśmy aż nadto na spotkanie z premier Kopacz. Żarty się skończyły. Chcemy rozwiązań systemowych, a nie pseudodialogu i rozwiązań doraźnych. Dlatego rozpoczęliśmy przygotowania do akcji czynnych, łącznie z wielką demonstracją w Warszawie, która nie będzie końcem, a może będzie początkiem – mówił Piotr Duda, lider „Solidarności”, po posiedzeniu sztabu protestacyjnego 5 lutego.

Liderowi „S” wtóruje część świata nauki.

– Rośnie nastroj, uzasadniony, dalekiego posunięcia alienacji elit. (...) Ludzie nie chcą być tylko mięsem armatnim podczas wyborów – opisywał nastroje prof. Ryszard Bugaj na antenie Polsat News.

Rządzący zbudowali wokół siebie mur z lekceważenia obywateli. NSZZ „Solidarność” i pozostałe związki zawodowe są dzisiaj jedyną realną siłą zdolną do przeciwstawienia się polityce prowadzonej w Warszawie. Związkowcy chcą rozmów. Żądają negocjacji. Napotykają jednak na mur milczenia ze strony rządu, który nie widzi szerszej perspektywy niż doraźne działania lub nie jest w stanie podjąć merytorycznego dialogu.

## O co nam chodzi?

Nie chcemy pracować do śmierci

NSZZ „Solidarność” domaga się odstąpienia od wprowadzonej w 2013 roku reformy podnoszącej do 67 lat wiek uprawniający do przejścia na emeryturę.

Rząd PO-PSL i sejmowa większość naruszyła m.in. Konwencję nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy. Podwyższenie wieku emerytalnego przy nieprzygotowaniu rynku pracy oraz niewystarczającej ochronie zdrowia pracowników jest szkodliwe. Osoby powyżej 50 roku życia stanowią ponad jedną piątą ogółu bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy, a liczba bezrobotnych w grupie 50+ systematycznie wzrasta.

Ustawa wydłużająca wiek emerytalny do 67 lat była przyjmowana w trybie nadzwyczajnym. Sejmowa większość zlekceważyła przy tym 2,5 miliona podpisów obywateli pod wnioskiem o referendum na temat wieku emerytalnego.

### Płaca minimalna

Związkowcy z „Solidarności” żądają od lat podwyższenia płacy minimalnej, tak by jej stopniowy wzrost następował w tempie zgodnym ze wzrostem PKB.

Obecnie płaca minimalna wynosi 1750 złotych brutto, co oznacza wzrost tego wynagrodzenia o 4,17 procent w porównaniu z 2014 rokiem. Z 1750 złotych brutto pracownicy dostaną 1286,16 złotego na rękę, a reszta zasilili ZUS, NFZ i urząd skarbowy.

NSZZ „Solidarność” domaga się podniesienia wysokości

minimalnego wynagrodzenia za pracę o 7 procent (do 1797 zł). Choćby dlatego, że spada udział kosztów pracy w PKB. Dzisiaj to około 54 procent.

Dla rządzących i części pracodawców ta skromna gratyfikacja, niższa nawet od zasiłku w krajach Unii Europejskiej, jest barierą nie do przeskokowania. O innowacyjności, o ekspansji na rynki zagraniczne, o wykorzystaniu potencjału młodych absolwentów, mowy nie ma. Trudno zresztą dziwić się tej mentalnej barierze, skoro rodzimi liberałowie źródła bogactwa upatrują w majątku publicznym. Począwszy od dawnego KLD po PO, to ludzie, którzy najlepiej czują się na państwowych posiadach i w przedsiębiorstwach publicznego sektora.

W propagandowych zabiegach rządu i wspierających go ekonomistów dominuje wykazanie wyłącznie wpływu podniesienia wysokości minimalnego wynagrodzenia na wydatki budżetu państwa. Tymczasem na podniesieniu minimalnego wynagrodzenia do 1750 złotych budżet państwa zyskuje ponad 110 milionów złotych z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, składek na NFZ oraz z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych, nawet bez zwiększonych wpływów budżetowych z podatku VAT. Jak rząd dba o nasze zarobki można było się przekonać na początku lutego, kiedy to po spotkaniu w Berlinie ministra pracy Władysława Kosinika-Kamysza z jego niemiecką odpowiedniczką Andreeą Nahles ogłoszono „nasz” sukces. Do czasu rozstrzygnięcia przez Komisję Europejską skarg na

przepisy o płacy minimalnej 8,5 euro za godzinę na terenie RFN, nie obowiązują one dla kierowców przy przewozach tranzytowych.

### Uboga budżetówka

Domagamy się odblokowania wzrostu wynagrodzeń dla pracowników państwowej i samorządowej sfery budżetowej.

Polityka prospołeczna i usługi społeczne mają charakter rozwojowy. Wydatki na edukację w Skandynawii, w Japonii czy w Korei Pd. przyniosły zyski, skok cywilizacyjny, innowacyjność. Japonia, stawiając na sferę społeczną, z państwa feudalnego stała się nowoczesnym krajem i gospodarczym gigantem. Edukacja to droga wyjścia z dziedzicznej biedry.

Pracownicy sfery budżetowej od sześciu lat nie doczekali się podwyżek. Ponad pół miliona obywateli to zakładnicy polityki rządu. Przypomnijmy więc, że Rada Unii Europejskiej zawiesiła wobec Polski procedurę tzw. nadmiernego deficytu, której wprowadzenie w 2009 roku leżało u podstaw decyzji rządu o zamrożeniu płac w sferze budżetowej. Oznacza to, że odmawianie podnoszenia wynagrodzeń nie jest uzasadnione żadnymi przesłankami makroekonomicznymi, lecz zaczyna mieć znamiona działań dyskryminacyjnych.

NSZZ „Solidarność” wezwał rząd do podwyższenia o co najmniej 9 procent płac w sferze budżetowej. Związek rozważy „wszelkie dostępne środki, które pomogą pracownikom sfery budżetowej w walce o ich słuszne prawa, a także przyczynią się do zwrócenia uwagi krajowej i europejskiej opinii publicznej na obecną patologiczną sytuację”, zgodnie z ubiegłoroczną uchwałą Komisji Krajowej.

### Dobre miejsca pracy

Domagamy się wycofania antypracowniczych zmian w kodeksie pracy dotyczących czasu pracy oraz wprowadzenia zasady zawierania umowy o pracę na piśmie przed rozpoczęciem pracy.



# BĘDZIE PROTEST

Miejsca pracy należy chronić. Rozumieją to nasi zachodni sąsiedzi. Kraje, które przeszły suchą nogą przez kryzys wywołany działaniami banków, a dzisiaj zarabiają na zmianie koniunktury. W Polsce zaś postawiono na elastyczność. W ubiegłym roku Sejm uchwalił nowelizację kodeksu pracy dotyczącą elastycznego czasu pracy. Oznacza to dla pracowników możliwość wydłużenia przez pracodawcę planowania czasu pracy nawet do 12 miesięcy, co jakoby pozwoli oszczędzić pracodawcom do 8 miliardów złotych rocznie.

Tym sposobem firmy będą mogły wykorzystywać pracowników choćby przez sześć dni w tygodniu czy 13 godzin na dobę, a kiedy zimą będą przestoje, oddać im godziny wolne bez konieczności płacenia za nadgodziny. Okresowy nadmiar pracy zawodowej trudno pogodzić wielu osobom z obowiązkami rodzicielskimi.

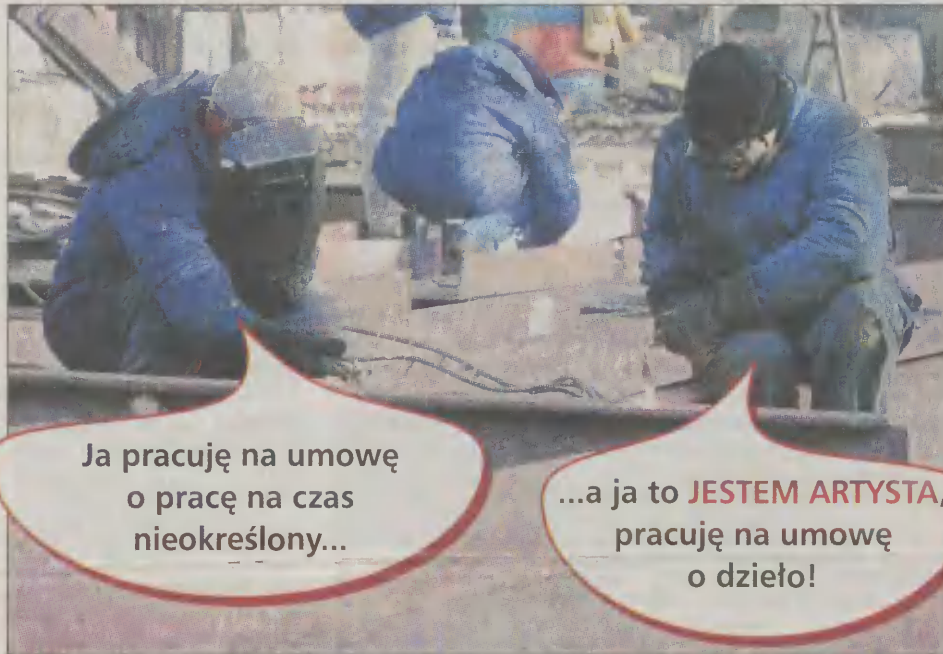
Pod rządami koalicji PO-PSL propozycje zgłaszane przez opozycję są odrzucane. I tak też przepadła propozycja, której rzecznikiem był poseł

PiS **Janusz Śniadek**, czyli zmiana w ustawie mówiąca o obowiązku podpisywania przez pracodawcę umowy przed przystąpieniem pracownika do pracy. Ta zmiana likwidowałaby w naszym kraju tzw. syndrom pierwszej dniówki, który sankcjonuje de facto pracę na czarno, gdy pracodawca w razie kontroli, tłumaczy, że pracownik właśnie zaczyna pracę, choć faktycznie pracuje od dawna.

## Śmieciówki na śmietnik

Domagamy się wyeliminowania stosowania śmieciowych umów o pracę oraz patologicznego samozatrudnienia.

NSZZ „Solidarność” od wielu lat prowadzi kampanię informacyjną przeciw nadużywaniu w Polsce tzw. śmieciówek. Od tego czasu pojęcie „umowy śmieciowej” na trwałe zagościło w polskim słowniku. Niestety, panoszy się też na rynku pracy. 50 tysięcy pracujących na umowach na czas określony powyżej 5 lat



FOT. PAWEŁ GLANERT

Ja pracuję na umowę o pracę na czas nieokreślony...

...a ja to **JESTEM ARTYSTA**, pracuję na umowę o dzieło!

## Kwota wolna od podatku – do kosza

**Projekt podwyższenia kwoty wolnej od podatku z 3091 złotych do 6253 złotych przepadł. Skrajnie ubodzy Polacy nie będą zwolnieni z płacenia państwu.**

**K**wota dochodu wolnego od podatku w Polsce jest najniższa ze wszystkich krajów europejskich, które mają ją w swoich systemach. W Grecji kwota wolna od podatku odpowiada w przeliczeniu ponad 20 tysiącom złotych, we Francji 25 tysiącom złotych, w Niemczech sporo ponad 30 tysiącom złotych, w Wielkiej Brytanii prawie 50 tysiącom złotych, w Hiszpanii niemal 75 tysiącom złotych, a na Cyprze aż 82 tysiącom złotych. Na tym tle polskie 3091 złotych prezentuje się jako kwota karykaturalnie wręcz niska. W niektórych z tych krajów zarobki są znacznie wyższe niż w Polsce, nie zmienia to jednak faktu, że brytyjska kwota wolna od podatku przekracza naszą piętnastokrotnie, a hiszpańska nawet dwudziestopięciokrotnie. Co więcej, polska kwota wolna od podatku jest tak niska, że nie obejmuje nawet osób z dochodami poniżej progu ubóstwa.

W Sejmie został złożony projekt ustawy zwiększający kwotę dochodu wolnego od podatku do 6253,32 zł w skali roku, czyli 521,11 zł miesięcznie. W takim przypadku osoby o dochodzie odpowiadającym minimum egzystencji lub niższemu nie musiałyby płacić podatków. W konsekwencji niektórym z nich zostałaby w portfelu taka ilość pieniędzy, że nie potrzebowałyby wsparcia opieki społecznej. Raport został odrzucony głosami PO i PSL.

Warto dodać, że kwota wolna od podatku jest zamrożona od 2009 roku, w związku z czym nie nadąża za inflacją. Skutkiem tej sytuacji jest ukryta powolna podwyżka podatków. Rząd już zapowiedział, że odmrożenie nie nastąpi przynajmniej do 2017 roku.

i 900 tysięcy pracujących na umowach zawartych na okres powyżej 3 lat to skala tego patologicznego zjawiska. Według GUS i Eurostatu, około 28 procent wszystkich umów, od których odprowadzane są składki, zawieranych jest na czas określony. To czyni nas liderem w Unii Europejskiej w tej kategorii.

Do „umów śmieciowych” należy zaliczyć każdą formę (umowy cywilnoprawne, samozatrudnienie, agencje pracy tymczasowej, umowy czasowe), która służy wyłącznie po to, aby wyłączyć określone w kodeksie pracy konsekwencje zatrudnienia na umowę o pracę. Kodeks pracy (art. 22) przewiduje wprost zakaz zastępowania umów o pracę umowami cywilnoprawnymi.

Dzięki kampanii „Solidarności” część „umów śmieciowych” zostanie oskładkowana na mocy znowelizowanej 23 października ub.r. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, która zakłada pobieranie od umów zlecenia i umów o dzieło składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Składki będą odprowadzane od kwoty równej co najmniej pensji minimalnej. Długie vacatio legis powoduje, że przepisy dotyczące oskładkowania emerytalno-rentowego umów cywilnoprawnych wchodzi w życie 1 stycznia 2016 roku.

Sukcesem, po latach, jest regulacja, iż cena przestaje być

wyłącznym kryterium rozstrzygnięcia przetargów, a wykonawcy realizujący zamówienia za pieniądze publiczne mają zatrudniać ludzi na etatach. Zamawiający mogą wymagać od firm realizujących publiczne inwestycje zatrudnienia pracowników na podstawie umowy o pracę, likwidując patologie wokół zamówień.

## Fundusz do odmrożenia

Domagamy się odmrożenia podstawy naliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Jednym z pozakodeksowych obowiązków spoczywających na pracodawcach zatrudniających co najmniej 20 pracowników jest tworzenie i gospodarowanie środkami zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Celem funduszu jest łagodzenie różnic w poziomie życia pracowników i ich rodzin. Kwota odpisu podstawowego zależy od kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Na jednego zatrudnionego wynosi ona 37,5 procent, a na zatrudnionego w szczególnie uciążliwych warunkach 50 procent.

Ministerstwo Finansów zamroziło od pięciu lat wysokość odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. W 2015 roku podstawą do obliczenia

wysokości odpisów na ZFŚS jest kwota 2917,14 zł, czyli wysokość średniej płacy na poziomie z 2011 roku.

## Dialog – zasada ustrojowa

Domagamy się wprowadzenia systemowych zmian w dialogu społecznym zgodnie z oczekiwaniami partnerów społecznych.

Potrzebujemy nowej formuły dialogu społecznego. Związki zawodowe chcą powołania Rady Dialogu Społecznego, nowej instytucji prowadzenia rozmów między przedstawicielami pracowników, pracodawców i rządu. Projekt nowej formuły dialogu społecznego, wypracowany przez przedstawicieli strony społecznej, został 26 stycznia przekazany ministrowi pracy i polityki społecznej **Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi**. Projekt związkowców i pracodawców zakłada zrównanie statusu stron społecznej i rządowej w instytucjonalnym dialogu społecznym. W tej sprawie lider ZRG NSZZ „Solidarność” **Krzysztof Dośla** odbył też serię spotkań z przedstawicielami organizacji pracodawców Pomorza (BCC, Konfederacja Lewiatan, Pracodawcy Pomorza). Związki zawodowe nie powrócą do Komisji Trójstronnej.

Raport opracowali: Artur S. Górski, Martyna Werra

# Nagła upadłość Hydrobudowy Gdańsk

Informacja o złożeniu do sądu wniosku o postawienie w stan upadłości Hydrobudowy Gdańsk SA zaskoczyła środowisko gospodarcze na Wybrzeżu, przede wszystkim jednak samych pracowników, którzy do ostatniej chwili zapewniani byli przez zarząd o stabilnej sytuacji przedsiębiorstwa. Czy do upadku doprowadził splot niekorzystnych okoliczności i błędy w zarządzaniu, czy ktoś świadomie dąży do wyeliminowania z rynku wysokospecjalistycznego przedsiębiorstwa z polskim kapitałem.

## Od Helu po Libię

Gdańskie przedsiębiorstwo przez lata było liderem na rynku sektora budownictwa hydrotechnicznego morskiego. Nie ma na polskim wybrzeżu obiektu morskiego, który nie zostałby wyremontowany, zmodernizowany czy też wybudowany od podstaw przez Hydrobudowę. Po wojnie firma z Gdańska odbudowywała porty morskie i rybackie, stocznie, falochrony w Gdańsku, Gdyni,

Swinoujściu, Szczecinie, Władysławowie, Kołobrzegu i Helu. Oprócz głównego kierunku działalności, to jest budownictwa morskiego i fundamentowania, firma w kolejnych latach zajmowała się budową obiektów związanych z ochroną środowiska naturalnego, budowlami inżynieryjno-przemysłowych oraz inżynierią gruntu. Obok prac prowadzonych w kraju budowała obiekty w Czechach, w byłym ZSRR,

na Cyprze, a od 1994 roku w Libii. W 1991 roku firma została sprywatyzowana, wówczas to powstała spółka akcyjna Hydrobudowa SA, a od 2009 roku spółka nosi nazwę Hydrobudowa Gdańsk SA. Pierwszym prywatnym jej właścicielem była szwedzka firma, która po paru latach odsprzedała udziały grupie polskich inwestorów.

## Pechowe bulwary i nieudolny zarząd

Zdaniem związkowców z NSZZ „Solidarność”, problemy w firmie zaczęły się dwa lata temu wraz ze zmianą członków zarządu. Dotychczasowy prezes **Wojciech Czajko** dostał zadanie zbudowania spółki, która miała realizować kontrakty zagraniczne. Niestety, z tych planów nic nie wyszło. W tym czasie nowy zarząd popełnił wiele błędów, które w konsekwencji doprowadziły do upadku firmy. – Błędna analiza ekonomiczna zawieranych kontraktów, nietrafione zakupy sprzętu, a wreszcie zerwanie przez bank umowy kredytowej spowodowały problemy finansowe. My, jako przedstawiciele pracowników, wskazywaliśmy Radzie Nadzorczej, a więc właścicielom, wszystkie zagrożenia. Niestety, dopiero gdy sytuacja stała się tragiczna, przyznano nam rację – mówi **Kazimierz Laszczak** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Hydrobudowie Gdańsk SA, z firmą związany od 41 lat. – Na wszelkie nasze uwagi otrzymywaliśmy zapewnienia, pokazywano nam nawet dokumenty, że wszystko jest pod kontrolą. Co gorsza, podobno również właściciele firmy też nie byli informowani do końca o problemach – dodaje **Jarosław Drutel**, wiceprzewodniczący zakładowej „Solidarności”. O tym, że spółka jest w tragicznej sytuacji pracownicy dowiedzieli się dopiero w styczniu tego roku, gdy został złożony do sądu wniosek o upadłość likwidacyjną firmy, a na ich konta wpłynęła tylko część wypłaty.

Kontraktem, który od samego początku postrzegany był jako nieopłacalny, była umowa na budowę bulwarów wiślanych w Warszawie. Powodem zawarcia kontraktu w takim kształcie była między innymi obowiązująca wówczas ustawa o zamówieniach publicznych, która jako główne kryterium przy wyborze wykonawcy określała najniższą cenę. Co prawda Hydrobudowa Gdańsk SA wykonała prawie 90 procent pierwszego etapu



Jarosław Drutel i Kazimierz Laszczak.

budowy bulwarów, ale opóźnienia w realizacji kontraktu stały się jedną z przyczyn jego zerwania przez warszawskich urzędników i niezapłacenia za dotychczasową pracę. Menedżerowie odpowiedzialni za zawarcie tego kontraktu już nie pracują w Hydrobudowie, jednak jego negatywne skutki ponosi firma i pracownicy.

Ostatecznie przedsiębiorstwo płynność kredytową straciło, gdy bank PKO BP wypowiedział przed terminem umowę kredytową i zażądał natychmiastowej spłaty długu. – Wygląda to tak, jakby komuś zależało na wyeliminowaniu Hydrobudowy za wszelką cenę i przejęciu rynku – mówią związkowcy. Sytuację wykorzystują kolejni kontrahenci, którzy wypowiadają umowy zrealizowane w 80 czy 90 procentach, zalegając z wypłatą należności za wykonaną pracę. Wszystko to pogłębia problemy finansowe firmy. – Mamy informacje od właścicieli, że gdyby wszyscy nasi dłużnicy uregulowali należności wobec Hydrobudowy, to bylibyśmy w stanie i zapłacić pracownikom, i naszym wierzycielom – mówi **Kazimierz Laszczak**. Z zapłatą zalega między innymi należąca do miasta Gdańsk Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna spółka z o.o. za wykonanie prac na ulicy Wałowej.

## Razem ratują firmę

Po odwołaniu prezesa **Marka Bartłomiejczaka** w grudniu 2014 roku, na czele spółki, z zadaniem jej ratowania, stanął znowu prezes **Wojciech Czajko**, jednak jedyne, co mógł obecnie zrobić, to wystąpić o upadłość firmy. Rozpoczęły się rozmowy dotyczące zwolnień grupowych. Obecnie w firmie zatrudnio-

**KAZIMIERZ LASZCZAK:**  
– Błędna analiza ekonomiczna zawieranych kontraktów, nietrafione zakupy sprzętu, a wreszcie zerwanie przez bank umowy kredytowej spowodowały problemy finansowe. My, jako przedstawiciele pracowników, wskazywaliśmy Radzie Nadzorczej, a więc właścicielom, wszystkie zagrożenia. Niestety, dopiero gdy sytuacja stała się tragiczna, przyznano nam rację.

nych jest około 280 pracowników. – Chcielibyśmy, aby zwolnienia grupowe były jak najmniejsze. Bo głównym atutem naszej firmy są pracownicy, doskonalili fachowcy. Gdy odejdą, to trudno będzie odbudować załogę, gdyby jednak udało się uratować w jakiejś części firmę – mówi **Jarosław Drutel**. – Nie chcemy jednak ludziom robić płonnych nadziei, bo sytuacja zmienia się z dnia na dzień, a każdy musi jakoś żyć, płacić kredyty i rachunki – dodaje. Zakładowa „Solidarność” wspiera wszystkie działania właścicieli zmierzające do ratowania przedsiębiorstwa. – Uczestniczymy w rozmowach, które prowadzi obecny zarząd, jako tak zwany czynnik społeczny, z dłużnikami, ale także z władzami samorządowymi, na rzecz których wykonywane były kontrakty. Chcemy uświadomić decydencom, że nasza firma to przede wszystkim miejsca pracy, które trzeba ratować.

**Małgorzata Kuźma**

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

ś. † p.

## Kazimierza Antoniaka

długoletniego pracownika WUŻ Gdańsk i członka Związku od 1980 roku. Głębokie i szczerze wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim składają koleżanki i koledzy z WUŻ Gdańsk oraz NSZZ „Solidarność” Portu Gdańsk

Antoniemu i Małgorzacie Pietrzakom szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

## Ojca i Teścia

składają NSZZ „Solidarność” Portu Gdańsk oraz koleżanki i koledzy z ZMPG SA

Naszej Koleżance **Iwone Węgierskiej** szczerze i głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

## Taty

składają Organizacja Oddziałowa NSZZ „Solidarność” ZMPG SA oraz koleżanki z działu rozliczeń i fakturowania

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

ś. † p.

## Zenona Cały

członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PKM SKM w Trójmieście sp. z o.o., byłego członka Regionalnej Komisji Rewizyjnej. Zenon Cały był w „Solidarności” od 1980 roku. Pełnił wiele różnych funkcji związkowych, w latach 2002-2014 wchodził w skład Regionalnej Komisji Rewizyjnej. Wyrazy współczucia dla Rodziny i Bliskich Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wraz z Regionalną Komisją Rewizyjną



# PIERWSZY ETAP PROTESTU: konferencja, flagi i ulotki

19 lutego związkowcy z NSZZ „Solidarność” rozdawali ulotki z postulatami w miejscach publicznych i zakładach pracy Regionu Gdańskiego.

Akcję rozpoczęli kolejarze, którzy od godziny 6 rano rozdawali ulotki na dworcach w Gdańsku, Gdyni i Tczewie. W Gdańsku wręczano je także między innymi między godziną 12 a 13 na Długim Targu, a także w zakładach pracy. W Gdyni rozdawano ulotki przy bazarze i SKM. Można było otrzymać je również w Malborku, Chojnicach, Pruszczy Gdańskim, Kartuzach, Starogardzie Gdańskim, Kościerzynie, Tczewie, Wejherowie i Lęborku. Rozdawano je w miejscach publicznych, ale również w zakładach pracy, a nawet wrzucano do skrzynek pocztowych.

minimalnej, wycofania się z podwyższenia wieku emerytalnego, wyeliminowania stosowania śmieciowych umów o pracę oraz patologicznego samozatrudnienia, a także odmrożenia podstawy naliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Większość przechodniów chętnie przyjmowała ulotki. Niektórzy rozmawiali z rozdającymi, wyrażając zainteresowanie akcją.

Na budynkach załopotały flagi „Solidarność” z czarną szarfą „Protest”. Można było zobaczyć je między innymi na szkołach i w portach, a także na siedzibach firm. Przypominały przechodniom o proteście polskich pracowników.

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się tego samego dnia, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego **Krzysztof Dośła** przybliżył mediom postulatory „Solidar-

by ją do tego zmusić. Naszym następnym krokiem będzie wizyta u parlamentarzystów związkowców z postulatami – zapowiedział. – Planujemy rozdać kilkadziesiąt tysięcy ulotek, które zostaną rozprawdane również na osiedlach mieszkaniowych. Zastępca przewodniczącego **Roman Kuzimski** omówił prowadzoną przez Region akcję informacyjną. Konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem, pojawili się przedstawiciele gdańskiej TVP, Radia Gdańsk, PAP, Telewizji Trwam, „Dziennika Bałtyckiego”, Radia Kaszëbë i Telewizji Wybrzeże.

20 lutego przewodniczący wystąpił też w porannej audycji „Rozmowa kontrolowana” Radia Gdańsk. Jak podkreślił, Związek od kilku lat przedstawia swoje postulaty rządowi, który jednak nie podejmuje rozmów. – Nad żadnym z naszych dwunastu postulatów rządzący się nie pochylają i nie chcą rozmawiać o problemach. Mówimy o wieku emerytalnym, kwocie wolnej od podatku, progach podatkowych, które ograniczają możliwości uzyskania pomocy społecznej, pomocy dla osób najbardziej potrzebujących, mówimy



Konferencja prasowa cieszyła się dużym zainteresowaniem mediów. Na zdjęciu: Krzysztof Dośła i Roman Kuzimski.

FOT. PAWEŁ GLANERT



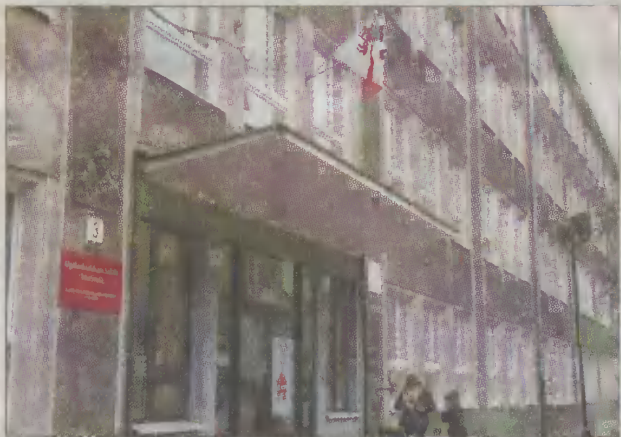
Akcja ulotkowa w Starogardzie Gdańskim...

FOT. ZDZISŁAW CZAPSKI



...i w Chojnicach.

FOT. BOGDAN TYLOCH



Flagi na budynku Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej przy ul. Gnilnej w Gdańsku.

FOT. RYSZARD KUZMA



Akcja ulotkowa w Gdańsku.

FOT. ADAM CHMIELECKI

Większość przechodniów chętnie przyjmowała ulotki. Niektórzy rozmawiali z rozdającymi, wyrażając zainteresowanie akcją. Na budynkach załopotały flagi „Solidarność” z czarną szarfą „Protest”. Można było zobaczyć je między innymi na szkołach i w portach, a także na siedzibach firm. Przypominały przechodniom o proteście polskich pracowników.

o wysokości wynagrodzeń. To jest dwanaście najważniejszych postulatów – powiedział.

Wieczorem tego samego dnia był też gościem „Forum Panoramy” w TVP Gdańsk. – Wycofanie się związków zawodowych z instytucjonalnych form dialogu społecznego było spowodowane faktem, że rząd uczynił z Komisji Trójstronnej fasadę dialogu. Nawet jak strona rządowa podpisywała się

pod ustaleniami, to na Radzie Ministrów były one wyrzucane do kosza – tłumaczył. Podkreślał też, że nowelizacja ustawy emerytalnej się nie sprawdza, czego dowodem jest przyrost bezrobocia wśród osób powyżej 55 roku życia.

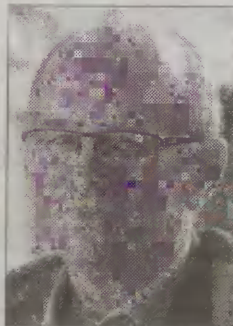
Działania na terenie Regionu Gdańskiego są częścią ogólnopolskiej akcji informacyjno-protestacyjnej prowadzonej w ramach pogotowia straj-

kowego. Jej inicjatorem jest międzyzwiązkowy Sztab Protestacyjny złożony z liderów NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ. Przyczyną zaostrzenia związkowej akcji protestacyjnej jest dramatyczna sytuacja neralgicznych branż (m.in. górnictwa i rolnictwa), a także brak reakcji premier Ewy Kopacz na żądanie spotkania ze stroną związkową.

Martyna Werra

# Fundacja dialogu

Rozmowa z **BOGDANEM OLSZEWSKIM**, sekretarzem Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, przedstawicielem polskich pracowników w Eurofound



– Gdyby przeprowadzić sondaż wśród pracowników, Fundacja Dublińska okazałaby się zapewne słabo lub nawet zupełnie nieznaną. Chyba niesłusznie?

– Tak. Eurofound to miejsce, w którym dialog społeczny realizowany jest w najlepszy sposób. Każdy kraj członkowski Unii Europejskiej – a także te aspirujące – mają po jednym przedstawicielu każdej ze stron: rządowej, pracodawców i pracowników. Co ważne, ta równowaga nie jest tylko matematyczną fikcją, ale ma zastosowanie w praktyce. Fundacja podejmuje tylko te działania i badania, które w drodze negocjacji zyskują akceptację wszystkich ze stron. To zabezpieczenie przed realizacją interesów tylko jednej strony. Różnice w postrzeganiu spraw społecznych i gospodarczych są przecież naturalne, chodzi o to, by spotkać się w miejscu akceptowanym przez wszystkich.

– Czy właśnie dzięki temu badania Eurofoundu uznawane są za wyjątkowo obiektywne i wiarygodne?

– To na pewno jeden z czynników. Fundacja Dublińska nie prowadzi badań ze z góry założoną tezą. Dlatego zdobytych w ten sposób danych nie podważa nawet obecny polski rząd, który jest jak wiemy skrajnie antypracowniczy. Metodologię badań fundacji wyróżniają również tzw. opracowania wtórne. Oznacza to, że jeśli w trakcie badań uda się wychwycić jakieś nowe zjawisko, nowy aspekt badanego problemu, jest on natychmiast poddawany analizie.

– Od ponad dekady reprezentuje Pan polskich pracowników w fundacji. Proszę opowiedzieć o specyfice pracy tej instytucji.

– Jestem członkiem Rady Zarządzającej, która spotyka się raz lub dwa razy w roku i wyznacza generalne kierunki badań. Szczegółowy zakres badań planują i monitorują komitety doradcze odpowiadające za poszczególne obszary badawcze. Jestem członkiem dwóch komitetów – Europejskiego Badania Jakości Życia i Europejskiego Badania Przedsiębiorstw. W tym drugim przypadku udało mi się przeformować dwa istotne założenia prowadzonych badań. Po pierwsze, aby z badania przedsiębiorstw wyłączyć te zatrudniające do 10 pracowników. To często małe, rodzinne firmy, w których występują bliskie relacje między pracodawcą a pracownikami. To wypaczałoby wyniki badań. Druga wątpliwość dotyczyła tego, jaką grupę w danym przedsiębiorstwie uznać za reprezentację pracowników. Udało mi się przekonać kolegów, aby badanie w pierwszej kolejności kierować do zakładowej organizacji związkowej, jeśli jej nie ma – do rady pracowniczej, a jeśli i tej nie ma, w ogóle zrezygnować z badania. Można powiedzieć, że w ten sposób Eurofound usankcjonował związki zawodowe za najlepszą – bo najbardziej niezależną od pracodawców – reprezentację pracowników.

– Ale z tego co wiem, jak to zwykle bywa, w tej beczie dublińskiego miodu pojawiła się łyżka dziegciu z Brukseli?

– Są sygnały z Komisji Europejskiej o próbach zmniejszenia liczby członków Rady Zarządzającej Eurofoundu, na przykład jeden przedstawiciel organizacji pracowników lub pracodawców przypadałby na kilka państw. Obecne zasady moim zdaniem są bardziej reprezentatywne i nie należy z tej wartości zrezygnować. Nie warto pod pozorem oszczędności – bo tak argumentuje swoje plany Bruksela – pozbywać się możliwości przedstawiania swoich racji przez każdą ze stron stosunków społecznych. Gdyby tak się stało, byłaby to oznaka upadku standardów dialogu społecznego w skali całej Europy.

Rozmawiał (ach)

# Europejski barometr pracowniczy

Eurofound to kolejna europejska instytucja dialogu społecznego, która w 2015 roku obchodzi okrągłą rocznicę powstania – istnieje już 40 lat. Siedziba fundacji znajduje się w Dublinie (w końcu to stolica słynąca z wielkich umów społecznych Irlandii), a polskich pracowników reprezentuje w niej już od ponad dekady Bogdan Olszewski z Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Europejska Fundacja na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy – bo tak brzmi pełna oficjalna nazwa Eurofoundu (zwanego też Fundacją Dublińską) – jest organem Unii Europejskiej (w Brukseli znajduje się biuro łącznikowe), który pełni swoją rolę w partnerstwie z organami władzy, pracodawcami, związkami zawodowymi i instytucjami Unii Europejskiej. Pracami kieruje dyrektor i jego zastępca (obecnie Hiszpan **Juan Menéndez-Valdés** i Niemka **Erika Metzger**), mianowani przez Komisję Europejską, oraz Rada Zarządzająca składająca się z przedstawicieli rządów, organizacji pracowników i pracodawców poszczególnych państw członkowskich UE. Polskich pracowników zwyczajowo reprezentuje członek NSZZ „Solidarność”. Od kilku kadencji jest nim **Bogdan Olszewski**. Drugim Polakiem uczestniczącym w pracach Eurofoundu jest **Józef Niemiec**, formalnie reprezentujący jednak nie „Solidarność”, a Europejską Konfederację Związków Zawodowych, której jest wiceprzewodniczącym. Rząd RP w fundacji reprezentuje **Jerzy Ciechański**, radca z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, a polskich praco-



## Eurofound

dawców **Anna Kwiatkiewicz** z Konfederacji Lewiatan.

### Wykorzystać wiedzę

Eurofound to de facto europejski instytut badawczy, analizujący warunki życia (np. godzenie życia rodzinnego i zawodowego, opiekę społeczną) i pracy (organizacja i czas pracy, zmiany na rynku pracy) oraz politykę społeczną. Szczególną uwagę Fundacja Dublińska poświęca stosunkom pracy, w tym przemianom w przemyśle, restrukturyzacji przedsiębiorstw, udziałowi pracowników w procesie decyzyjnym i „europeizacji” stosunków pracy.

Trzy główne badania prowadzone cyklicznie przez Eurofound to: Europejskie Badanie Jakości Życia (EQLS), Europejskie Badanie Warunków Pracy (EWCS) i Europejskie Badanie

Przedsiębiorstw (ESC). Fundusz prowadzi też stałe, wieloletnie obserwatoria: Europejskie Centrum Monitorowania Zmian (EMCC) i Europejskie Obserwatorium Życia Zawodowego (EurWORK). To efekt misji funduszu, która zakłada, że bez dobrego zdiagnozowania problemu trudno o jego skuteczne rozwiązanie.

Te wielkie programy badawcze wyróżniają się na tle działań podobnych instytucji zasięgiem i kompleksowością. Przykładowo badając stosunki pracy Eurofound przeprowadza badania w kilkudziesięciu tysiącach podmiotów gospodarczych z całej Unii Europejskiej (!), uwzględniając perspektywę zarówno pracodawców, jak i pracowników. Taka metodologia sprawia, że wyniki badań fundacji stanowią wyjątkowo cenne i wiarygodne źródło informacji na temat stosunków społeczno-gospodarczych na Starym Kontynencie. Co ważne, efekty swoich prac fundusz z Dublinu prezentuje zarówno w formie szczegółowych raportów, jak i zwięzłych, łatwych do interpretacji analiz. Na swojej stronie internetowej udostępnia wiele przydatnych każdej organizacji związkowej narzędzi, na przykład europejski słownik stosunków pracy czy graficzną mapę porównującą stan dialogu społecznego w poszczególnych państwach Unii. Te zasoby to prawdziwa kopalnia wiedzy, którą warto odkryć i wykorzystać chociażby w rozwoju osobistym czy przygotowaniu do negocjacji z pracodawcą.

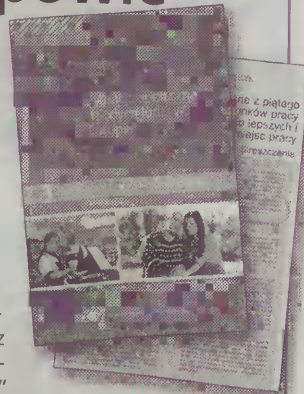
Adam Chmielecki

## Eurofound prawdę ci powie

W 2014 r. Eurofound przygotował 36 raportów, sprawozdań i innych dokumentów. To m.in. sprawozdania z badań nad reprezentatywnością europejskich organizacji społecznych w kilku sektorach przemysłu, dzięki którym opinia publiczna nie tylko poznała najistotniejsze ogólnoeuropejskie przedstawicielstwa strony społecznej w konkretnych branżach (w przypadku pracowników to np. IndustriALL Europe w sektorze chemicznym), ale również otrzymała diagnozę zasięgu sektorowych układów zbiorowych pracy. Eurofound podzielił wszystkie kraje na 3 grupy: pierwszą, składającą się z 12 państw (w tym skandynawskich), z ok. 80-procentowym zasięgiem branżowych układów zbiorowych, drugą, ze wskaźnikiem 40–70 proc. oraz trzecią, z zasięgiem do 20 proc. Nietrudno zgadnąć, w którym przedziale mieści się Polska.

Skalę kryzysu w Europie pokazują raporty „Sytuacja społeczna młodych ludzi w Europie” oraz „Preferencje dotyczące pracy po 50 roku życia”. Okazuje się, że od 2007 r. wzrasta liczba młodych osób mieszkających z rodzicami, głównie z przyczyn ekonomicznych lub niemożności pogodzenia pracy z zapewnieniem opieki

nad dziećmi. „Aby wyjść z obecnego kryzysu, wszystkie państwa członkowskie muszą niezwłocznie przystąpić do działań na rzecz zatrudnienia, kształcenia i szkolenia, zaangażowania oraz włączenia społecznego młodzieży” – podsumowuje Eurofound. Jeśli chodzi o osoby 50+, badanie wykazało m.in., że starsi pracownicy skłonni są mieć krótszy tydzień pracy, „dzielić” się tym samym pracą z młodymi ludźmi. Wskazuje to chociażby na anachroniczność decyzji o podwyższeniu wieku emerytalnego w Polsce, która skutkuje zjawiskiem odwrotnym – to starsi pracownicy, wbrew swej woli, „zabierają” miejsca pracy młodszemu.



# Czwarta władza Pracodawców RP

Czarna propaganda wycelowana w związki zawodowe ustawia środki przekazu po jednej ze stron sporu, a dokładnie – jednej z federacji pracodawców. Główne media, czyli zobowiązane do szczególnej troski o obiektywizm przekazu telewizja publiczna i radio, powinny wiedzieć, że dialog społeczny, zapisany w konstytucji jako zasada ustrojowa, winien być prowadzony właśnie ze społecznymi partnerami, czyli związkami zawodowymi.

**T**ymczasem stowarzyszenie Pracodawcy RP rozpoczęło antyzwiązkową kampanię. Poszło nawet do sądu ze skargą na związki zawodowe. Dlaczego? Bronią po prostu władz swojego stowarzyszenia i status quo. Co ciekawe, jest w nich i szef Telewizji Polskiej SA i Polskiego Radia SA oraz ci, którzy mają wpływ na ich losy jako przedsiębiorstwa biznesowego. Wiceprezydentem Pracodawców RP jest bowiem prezes publicznej telewizji **Juliusz Braun**. W latach 1999-2005 był on członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a do 2003 roku jej przewodniczącym.

Pozostawiamy ocenie Państwa, czy to jego usytuowanie w gronie władz wrogiego związkom stowarzyszenia nie pozostaje bez wpływu na ton komentarzy i kanały informacyjne telewizji publicznej, z definicji przynajmniej mającej być obiektywną, bo opłacaną głównie z abonamentu. Także placanego przez związkowców.

Czy obecność prezesa TVP SA w tak jednoznacznej roli w stowarzyszeniu Pracodawcy RP nie powinna budzić obaw o rzetelność debaty prowadzonej w tym medium?

**Pracodawcy RP oraz partia władzy PO chcą wtłoczyć związki zawodowe w ramy niczym z końca XIX wieku. Nie dociera do nich, iż w rozwiniętych gospodarkach są one częścią ładu gospodarczego i korporacyjnego.**

W gronie wiceprezydentów Pracodawców RP jest też **Andrzej Siezieniewski**, który w latach 2002-2006 pełnił funkcję prezesa Polskiego Radia SA. W 2011 roku ponownie wybrany został na stanowisko prezesa radia publicznego.

Wśród wiceprezydentów Pracodawców RP jest też **Andrzej Długosz**, prezes agencji public relations Cross Media PR sp. z o.o., który był w prze-

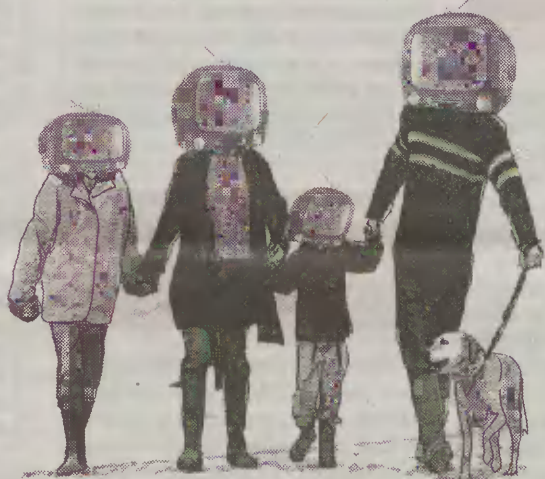
szłości przewodniczącym Rady Nadzorczej Polskiego Radia SA oraz członkiem Rady Nadzorczej Telewizji Polskiej SA.

Jego kolegą w stowarzyszeniu jest nie kto inny, jak **Jarosław Zagórowski**, były już prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, którego odejścia domagali się zdesperowani górnicy, zarzucając mu niegospodarność. Nim został przewodni-

niem stanowiłoby zagrożenie dla życia, bezpieczeństwa osobistego lub zdrowia wszystkich lub części mieszkańców kraju), a także ze względu na poważną sytuację kryzysową w kraju (bezpieczeństwo narodowe lub zdrowie publiczne).

Ograniczenie prawa do strajku musi być bowiem zgodne z art. 59 ust. 3 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz nie może stanowić naruszenia wiążącego Polskę prawa międzynarodowego, choćby z ratyfikowaną przez Polskę Konwencją 87/1948 MOP.

W nowoczesnej gospodarce szanuje się załogę i partnerów społecznych. Czas dawnego, siermiężnego kapitalizmu dawno przeminał, zastąpi-



OWORUS

czącym jej Rady Nadzorczej, a później prezesem, od 1997 roku pracował jako urzędnik w Ministerstwie Gospodarki na stanowisku doradcy ministra. Jako prezes nie potrafił prowadzić dialogu z załogą reprezentowaną przez związki zawodowe.

Wspólnikami federacji Pracodawcy RP jest m.in. Związek Pracodawców Rybnicko-Jastrzębskiego Okręgu Węglowego, Związek Pracodawców Górnictwa Węgla Kamiennego w Katowicach i Regionalny Związek Pracodawców w Katowicach.

Pracodawcom przypomnijmy, że prawa pracownicze, prawo do zrzeszania się, prawo do strajku są zgodne z Konstytucją RP oraz prawem międzynarodowym. Komitet Wolności Związkowej za dopuszczalne uznaje sądowe zawieszenie prawa do strajku wyłącznie w administracji publicznej i tylko dla pracowników sprawujących władzę w imieniu państwa oraz w usługach zasadniczych (tzn. takich, w których przerwa w funkcjonowa-

ny nowoczesnymi metodami zarządzania i innowacyjnymi rozwiązaniami. Pracodawcy RP oraz partia władzy PO chcą wtłoczyć związki zawodowe w ramy niczym z końca XIX wieku. Nie dociera do nich, iż w rozwiniętych gospodarkach są one częścią ładu gospodarczego i korporacyjnego. Nie zysk jest jedynym kryterium, ale też miejsca pracy i tradycja firmy oraz jej rozwój. To dzięki „Solidarności” doszło do przemian gospodarczych, dzięki którym owi prezesi w ogóle mogli znaleźć się tam, gdzie dzisiaj są.

Pracodawcy RP to też medialni reklamodawcy. Czy zatem może być w nich prowadzona zrównoważona debata? Nadzieja w widzach czy czytelnikach, którzy wszak decydują, poprzez kryterium oglądalności, o pozycji poszczególnych stacji i gazet.

Siła mediów w porządku demokratycznym może kształtować opinię społeczną, a więc i politykę. O ile spełniają one funkcję kontrolną trzech pozostałych władz.

**Artur S. Górski**

# Indywidualni chcą wzmocnić szeregi

Czy jest możliwość zapisania się do „Solidarności”, jeśli w zakładzie pracy nie ma organizacji związkowej lub jest się bezrobotnym? Tak, do Komisji Terenowej dla Członków Indywidualnych przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

**K**omisja Terenowa dla Członków Indywidualnych nie ma takich możliwości działania jak te funkcjonujące w zakładach pracy, ale jak podkreśla jej przewodniczący **Mirosław Rekowski**, przynależność do niej daje również jakieś profity.

– Przede wszystkim bycie członkiem Związku daje pewną ochronę – tłumaczy Mirosław Rekowski. – W sytuacjach kryzysowych członek może zwrócić się do nas z prośbą o pomoc. Zdarza się, że ludzie do mnie dzwonią, bo widzą w „Solidarności” ostatnią deskę ratunku.

Przewodniczący „Solidarności” dodaje, że członkowie Związku mogą korzystać z pomocy prawnej, którą oferuje Region Gdański. I to zarówno w sprawach pracowniczych, jak i prywatnych. Poza tym mają możliwość uczestniczenia w szkoleniach organizowanych przez RG.

Komisja spotyka się minimum dwa, trzy razy w roku. Na ostatnim, styczniowym spotkaniu opłatkowym omawiano sytuację w zakładach pracy, dyskutowano o problemach pracowniczych i społecznych.

– Nasi członkowie uczestniczą w manifestacjach i akcjach organizowanych przez „Solidarność”. Angażowali się w akcje przeciwko wydłużeniu wieku emerytalnego oraz dotyczącą płacy minimalnej – mówi Mirosław Rekowski. – Nie mogą występować pod szyldem organizacji związkowej z danego zakładu pracy, ale przynależność do naszej komisji sprawia, że czują, iż należą do grupy, która ma podobne przekonania, walczy o te same idee i podobnie postrzega sprawiedliwość społeczną.

**Maria Giedz**, członkini komisji, tak tłumaczy:

– Związałam się z „Solidarnością” w latach 80. Początkowo nie mogłam do niej formalnie należeć, bo nie miałam stałego zatrudnienia. Zapisałam się już jako pełnoprawny członek, kiedy zaczęłam pracować w Prasie Bałtyckiej. Potem, kiedy moje drogi z zakładem pracy się rozszły, przez jakiś czas nie pracowałam. Teraz jestem zatrudniona na prywatnej uczelni, gdzie nie ma żadnej organizacji związkowej. Moją jedyną możliwością bycia w Związku było zapisanie się do Komisji Terenowej dla Członków Indywidualnych. Przynależność do „Solidarności” daje mi poczucie bycia w grupie. Ważna jest świadomość, że w razie problemów nie będę sama. Mam możliwość korzystania np. z pomocy prawnej, a w razie utraty pracy też bym zwróciła się o pomoc do Związku.

Przewodniczący „Solidarności” chce w tej kadencji zintensyfikować działania na rzecz wzmocnienia siły ich organizacji.

– W jedności i liczbie siła – mówi Mirosław Rekowski. – Zdajemy sobie sprawę, że musimy zwiększyć nasze szeregi, żeby lepiej działać i nasz głos w ewentualnych rozmowach z pracodawcami miał swoje znaczenie. Musimy być silni, bo są zakłady pracy, gdzie nie jest dobrze widziane bycie członkiem „Solidarności”. Ostatnio jedna z naszych członkiń musiała korzystać z pomocy prawnej, ponieważ pracodawca chciał ją zwolnić z pracy z powodu przynależności do Związku.

**Olga Zielińska**

## Zapisz się do indywidualnych

Osoby, które chcą zapisać się do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, a w których miejscach pracy nie ma organizacji związkowej, zapraszamy do Komisji Terenowej dla Członków Indywidualnych przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

**Przynależność do organizacji związkowej daje możliwość:**

- korzystania z pomocy związkowych prawników, zarówno w sprawach związanych z prawem pracy, jak i w sprawach prywatnych
- korzystania ze szkoleń organizowanych przez Zarząd Regionu Gdańskiego
- udziału w projektach finansowanych ze środków Unii Europejskiej prowadzonych przez ZRG
- wsparcia i pomocy doświadczonych działaczy związkowych.

# BRANŻE w Regionie Gdańskim

Czym się zajmują poszczególne branże, jakie stawiają sobie cele i zadania, jakie mają problemy – na ten temat mówią przewodniczący sekretariatu oraz sekcji zrzeszonych w Regionie Gdańskim NSZZ „Solidarność”.

## Sekcja Oświaty i Wychowania RG NSZZ „Solidarność”

Sekcja należy do Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania.

Sekcja zrzesza 32 organizacje związkowe, ma około 4,5 tysiąca członków i, co ważne, mimo zwolnień w oświacie liczba ta nie maleje. Główny cel to pomoc organizacjom związkowym w utrzymaniu placówek oświatowych oraz miejsc pracy. Aż 20 procent nauczycieli nie ma pełnych etatów. Pracują na przykład na 14/18 etatu lub łączą je, ucząc w kilku szkołach. Sekcja przeciwstawia się także likwidacjom placówek oświatowych, gdy w grę wchodzi nie względy merytoryczne, a jedynie obniżenie kosztów, np. poprzez zwalnianie nauczycieli zatrudnionych na Karcie nauczyciela. Sekcja kładzie nacisk na szkolenie, np. dotyczące prawa oświatowego, technik negocjacji, mobbingu. Dużą rolę sekcja przykłada do pomocy szkołom w ich funkcjach wychowawczych, opiekuńczych. W tym celu organizuje konkursy z wiedzy historycznej oraz artystycznej. Od dwunastu lat pomaga w działaniu Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność”, który promuje uzdolnioną młodzież. Jego finał nieprzypadkowo odbywa się podczas uroczystości sierpniowych.

## WOJCIECH KSIĄŻEK przewodniczący sekcji



– Problemów w oświacie jest dziś wiele. Trzeci rok z rzędu nauczyciele nie otrzymują podwyżek. W grudniu ubiegłego roku uczestniczyliśmy w manifestacji w Warszawie m.in. w tej sprawie. Niezmiernie trudna jest także sytuacja pracowników obsługi szkół, to jest administracji, sekretariatów, księgowości, a także woźnych. Nauczycieli obowiązują regulacje centralne, tę grupę pracowników natomiast decyzje danego samorządu terytorialnego. Skutkuje to często trudnościami w wynegocjowaniu dla nich lepszych wynagrodzeń (czasami panie sprzątaczkę zarabiają poniżej płacy minimalnej!). Dużą bolączką pracowników oświaty jest podniesienie wieku emerytalnego. Dlaczego odebrano nauczycielom prawa nabyte? Nauczyciele powinni mieć prawo wyboru, czy w wieku 62-65 lat chcą dalej pracować, czy przejść na emeryturę. W jakim stanie zdrowotnym będzie na przykład nauczyciel wychowania fizycznego czy nauczania początkowego w wieku 67 lat? Nauczyciele skarżą się na obowiązek realizacji 1-2 nieodpłatnych godzin w tygodniu.

Tymczasem według analiz Instytutu Badań Edukacyjnych, nauczyciele pracują średnio 46 godzin i 40 minut. Czas poza lekcjami przeznaczony jest między innymi na sprawdzanie prac, rozmowy i korespondencje mailowe z rodzicami, prace w e-dzienniku, przygotowanie konspektów do zajęć. To nie jest łatwy zawód. Poziom stresu, chorób zawodowych – na przykład strun głosowych czy gardła – jest bardzo dużo. To też niezwykle ważny dla społeczeństwa zawód. Dla wspierania rodzin w rozwoju dzieci, młodzieży, a więc i przyszłości Rzeczypospolitej. Oby tylko dane im było pracować i żyć w Polsce.

## Sekcja Regionalna Kolejarzy RG

Należy do Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”.

Sekcja zrzesza ponad 2 tysiące członków z dziewięciu organizacji związkowych. Zajmuje się sprawami poszczególnych organizacji związkowych będących w RSK, reprezentuje je na szczeblu ponadzakładowym. Niestety, sekcja zmuszona jest poświęcać wiele działań sporom zbiorowym. Trwa on obecnie w PKP PLK SA. W styczniu i w lutym zakończyły się spory zbiorowe w spółkach PKP Cargo SA i PKP Intercity SA. Właściciel spółki PKP SA przygotowuje do prywatyzacji kolejne przedsiębiorstwa, to jest spółki PKP Energetyka Kolejowa, PKP Telekomunikacja, PKP Informatyka. A z tym wiąże się plany likwidacji bądź łączenia spółek, a więc i groźba zwolnień grupowych. Sekcja interesuje się także rządowymi planami dotyczącymi Przewozów Regionalnych, jak i Szybkiej Kolei Miejskiej w Trójmieście.

## JACEK PRĘTKI przewodniczący sekcji



– Mamy trudny okres. W związku z prowadzonymi sporami zbiorowymi, przygotowujemy przez PKP SA prywatyzacją kolejnych spółek oraz wdrażaniem przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju restrukturyzacji Przewozów Regionalnych, nasze działania skierowane jest na wynegocjowanie dla pracowników jak najlepszych rozwiązań. Pracujemy m.in. nad paktem gwarancji pracowniczych i pakietem socjalnym dla zatrudnionych w PKP Energetyka, PKP Telekomunikacja, PKP Informatyka. Przykładowo spółka PKP Energetyka miała być prywatyzowana przez giełdę, gdy tymczasem teraz ma to być realizowane przez inwestora strategicznego.

Gdyby to był inwestor giełdowy, mieliśmy jakąś kontrolę poprzez Nadzór Giełdowy, a w przypadku inwestora strategicznego stracimy ją zupełnie. Obawiamy się między innymi o wzrost cen energii. A ten odbija się na cenach usług wszystkich przewoźników. Wiele uwagi poświęcamy PKP Cargo. Pracodawca wprowadził tam jednostronnie, bez konsultacji społecznych, program dobrowolnych odejść. Uniknął tym samym wypłacenia odpraw z tytułu zwolnień grupowych. W wyniku wprowadzonego programu z końcem stycznia odeszło z Zakładu Północnego 285 pracowników, a z całego Cargo już 3300. Większość z nich to pracownicy, którzy w przeciągu czterech lat nabyliby uprawnienia emerytalne. Przed podpisaniem porozumienia w PKP Cargo aż 98,4 procent biorących udział w referendum opowiedziało się za strajkiem. To pokazuje, jakie były nastroje w firmie. Domagaliśmy się m.in. wstrzymania zmian organizacyjnych w PKP Cargo, niewydziałania zaplecza warsztatowego oraz innych części działalności spółki, a w szczególności chcemy, aby utrzymać dotychczasową liczbę zakładów pracy oraz w myśl art. 3 kodeksu pracy posiadania przez nie charakteru pracodawcy.

## Regionalny Sekretariat Kultury i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność”

Sekretariat powołany został do życia w czerwcu 2001 roku. Jest więc najmłodszą regionalną strukturą branżową. Tworzą go komisje zakładowe pomorskich muzeów, bibliotek, teatrów, opery, filharmonii, prasy i radia. Zasadnicze problemy, z jakimi przyszło się zmierzyć w ostatniej kadencji, to kwestie zarządzania poszczególnymi instytucjami, redukcje zatrudnienia (a w skrajnych przypadkach likwidacja zakładu) oraz finansowanie działalności i sprawy wynagrodzeń. Spośród nich sprawą kluczową jest umiejętne zarządzanie. Większość instytucji kultury w naszym województwie podlega Urzędowi Marszałkowskiemu, kilka samorządom miejskim oraz Ministerstwu Kultury. Media w Pomorskiem są prywatne lub – jak Radio Gdańsk – publiczne, a więc finansowane z abonamentu.

## DARIUSZ WASIELEWSKI przewodniczący sekretariatu



– Początek roku to przede wszystkim dramatyczna sytuacja w Prasie Bałtyckiej. Właściciel, firma Polskapresse, postanowił zamknąć swoją drukarnię w Gdańsku. „Dziennik Bałtycki” będzie

drukowany w Bydgoszczy. Kilkudziesięciu pracownikom, fachowcom z wieloletnim stażem, wręczono wypowiedzenia. Ich rodziny pozostaną bez środków do życia. Dzisiaj znalezienie pracy przez osoby zaawansowane wiekowo graniczy z cudem.

Do tego jeszcze Polskapresse, dokonując w listopadzie fuzji swoich regionalnych spółek, usiłowała eliminować z nich działające tam struktury związkowe, narzucając bez uprzedzenia nowy regulamin pracy pozbawiający pracowników nabytych wcześniej uprawnień. Dzięki porozumieniu związków, pomocy prawników i pod groźbą sporu zbiorowego zarząd firmy zrobił krok wstecz – jednak jego intencje zweryfikuje czas.

Dzisiaj kluczową kwestią w działalności związkowej – to trzeba wyraźnie podkreślić – są przede wszystkim analiza i pomoc prawna. Przy czym nawet egzekucja prawa najczęściej okazuje się możliwa jedynie pod groźbą akcji protestacyjnej. Po 35 latach od protestów Sierpnia '80 wciąż jedynym skutecznym środkiem na nieuczciwych pracodawców i nieudolne rządy jest groźba strajku.

Wracając jednak na nasze podwórko, muszę choćby jednym zdaniem powiedzieć o trudnej sytuacji gdańskich instytucji kultury, którą od kilku lat determinują budowa i utrzymanie Europejskiego Centrum Solidarności i Teatru Szekspirowskiego, pochłaniających ogromną pulę środków z budżetu miasta, podczas gdy pozostałe, mówiąc najogólniej, zostały zepchnięte na drugi plan. I nie ma widoków na poprawę tej sytuacji.

## Międzyregionalna Sekcja Muzeów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego i Słupskiego

Należy do Sekcji Krajowej Muzeów i Instytucji Ochrony Zabytków.

Sekcja funkcjonuje drugą kadencję. W jej skład wchodzi organizacje związkowe z ośmiu instytucji muzealnych: Muzeum Narodowego w Gdańsku, Muzeum Historycznego Miasta Gdańska, Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku, Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, Muzeum Zamkowego w Malborku, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Muzeum – Kaszubskiego Parku Etnograficznego we Wdzydzach Kiszewskich i Muzeum Zachodnio-Kaszubskiego w Bytowie. W swojej strukturze sekcja ma zarówno muzea podległe ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego (dwa muzea), jak i placówki samorządowe, utworzone przez jednostki samorządu terytorialnego: wojewódzkie (pięć muzeów) i miejskie (jedno muzeum). Sekcja zrzesza 261 członków. Główne cele, jakie sobie postawiła, to jednoczenie środowiska muzealników województwa pomorskiego, działanie na rzecz poprawy warunków płacy i pracy w instytucjach

kultury, wypracowanie formuły konsultacji pomiędzy instytucjami kultury a ich organami założycielskimi w zakresie założeń programowych, przywrócenie rangi i etosu zawodu muzealnika.

### MAŁGORZATA PASZYŁKA-GLAZA, przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Muzeów Regionu Gdańskiego i Słupskiego i wiceprzewodnicząca Sekcji Krajowej Muzeów i Instytucji Ochrony Zabytków



– Bez wątpienia jedną z najważniejszych spraw jest wysokość finansowania instytucji kultury, a co się z tym nierozdzielnie wiąże – poziom

wynagrodzenia pracowników muzeów. Grupa zawodowa, jaką są muzealnicy, pozostaje w dalszym ciągu jedną z najniższej uposażonych. W naszych instytucjach muzealnych od wielu lat nie tylko nie było podwyżek, ale nawet zrekomensowania inflacji, co w praktyce oznacza postępujące zubożenie pracowników. Szokująco niskie wynagrodzenia w naszych muzeach są absolutnie zniechęcające młode pokolenie muzealników do pracy w tym zawodzie. Postępująca pauperyzacja muzealników skutkuje brakiem możliwości dalszego kształcenia, brakiem wyjazdów studyjnych, niekorzystaniem ze szkoleń zawodowych czy brakiem kontaktów z zagranicą. To są nasze narzędzia pracy, które nie są zbytkiem czy wymysłem, a koniecznością przy dobrym i rzetelnym wykonywaniu tego zawodu. Muzealnicy są strażnikami niezwykłego daru, który otrzymali od poprzedników – spuścizny przodków. Otrzymali ją po to, by o nią dbać, udostępniać ją i bazując na niej edukować i przechowywać dla przyszłych pokoleń. Nie możemy się czuć jak parias nieotrzymujący za swoją pracę godnego wynagrodzenia, którzy czerpią satysfakcję tylko i wyłącznie z samej świadomości „czynienia dobra”. Podejmujemy dialog społeczny z naszymi organizatorami w sprawach dotyczących muzeów. Artykułujemy potrzebę konsultacji z nami spraw dotyczących instytucji muzealnych. Pragniemy również, aby zasięgano naszej opinii w tym zakresie, korzystano z naszego doświadczenia i polegano na naszej wiedzy. Nie ukrywam, nie jest to łatwe. W dalszym ciągu panuje przekonanie, że na kulturze znają się wszyscy, a w szczególności urzędnicy i nasi mocodawcy. Zapewniam, że tak nie jest. Jednym z naszych sukcesów jest to, że udało nam się doprowadzić do zorganizowania 30 października 2014 r. przez samorząd województwa pomorskiego debaty na temat pomorskiego muzealnictwa, podczas której przynajmniej częściowo wyartykułowaliśmy nasze problemy. Z naszego punktu widzenia to ważne, ponieważ po raz pierwszy publicznie w naszym regionie mieliśmy okazję na w miarę rzetelną rozmowę z naszymi organizatorami na temat problemów, z którymi zmagamy się my i nasze instytucje.

### Międzyregionalna Sekcja Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego

Sekcja należy do Krajowej Sekcji Pracowników Leśnictwa.

W skład sekcji wchodzi jedna komisja międzyzakładowa i dziewięć komisji zakładowych, które zrzeszają 207 związkowców. Sekcja obejmuje oprócz Regionu Gdańskiego także Region Warmińsko-Mazurski, a konkretnie Nadleśnictwo Elbląg. Sekcja pomaga komisjom zakładowym w kwestiach m.in. dotyczących spraw socjalnych, płacowych i zatrudnienia.

Lasy Państwowe to największa w Unii Europejskiej organizacja zarządzająca lasami należącymi do Skarbu Państwa. Gospodaruje na niemal jednej trzeciej powierzchni Polski. Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe jest jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej. Organizacja Lasów Państwowych opiera się na zasadzie samofinansowania. Leśne jednostki działają na szczeblu ogólnokrajowym, regionalnym i lokalnym. Samofinansowanie w Lasach Państwowych jest możliwe dzięki przychodom ze sprzedaży drewna. Na szczeblu dyrektora generalnego Lasów Państwowych tworzony jest fundusz leśny, z którego wyrównywane są niedobory poszczególnych jednostek. Z funduszu finansowane są także inne przedsięwzięcia, w tym ogólnokrajowe – np. edukacja, badania naukowe, tworzenie infrastruktury, sporządzanie planów urządzenia lasu. Dzięki takiemu modelowi Lasy Państwowe nie tylko nie obciążają budżetu państwa – kosztami działalności statutowej (pokrywają z własnych środków uzyskanych ze sprzedaży drewna), ale również odprowadzają do budżetu państwa wiele różnych podatków.

Lasy Państwowe sprawują między innymi funkcje ekologiczne (przyrodnicze) oraz związane z ochroną zasobów wody i gleby; społeczne, a także zapewnienia produktów lasu na codzienne potrzeby (owoce, grzyby) oraz gospodarcze. Na początku lat 90. pracowało w Lasach Państwowych około 120 tysięcy osób, dziś jest ich nieco ponad 24 tysiące. Odeszli na skutek przeprowadzonej restrukturyzacji, w wyniku której powstały prywatne firmy wykonujące usługi na rzecz Lasów Państwowych zwane zakładami usług leśnych.

### STANISŁAW KWAŚNIK przewodniczący sekcji



– W 2010 r. były zakusy, aby włączyć naszą organizację do finansów publicznych. Protestowaliśmy, na szczęście nie doszło

do tego. Nie udało się jednak ocalić wszystkich środków finansowych z naszego budżetu. Ministerstwo Skarbu nałożyło na nas w 2014 r. „danię”. Lasy Państwowe w latach 2014 i 2015 muszą odprowadzić do budżetu państwa 1,6 miliona zł.

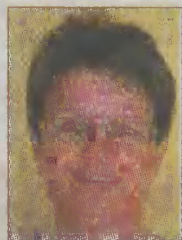
Kolejny nowy obowiązek to odprowadzenie corocznie do budżetu państwa poczynając od 2016 r. przychodów uzyskanych ze sprzedaży drewna (ok. 130 milionów złotych rocznie). To bardzo duże obciążenie, bo przecież Lasy Państwowe płacą różne inne zobowiązania podatkowe, m.in. do gmin podatek leśny. To dodatkowo obciążenie dla lasów w wysokości ok. 60 milionów złotych. Spowoduje to w przyszłości ograniczenie potrzebnych inwestycji, dzięki którym możemy funkcjonować. Chodzi np. o budowę i remonty dróg leśnych, które umożliwiają nam wywóz surowca drzewnego do odbiorców. Nasze działania będą więc zdeterminowane przez te aspekty. W Lasach Państwowych funkcjonuje Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy podpisany w 1998 r. przez dyrektora generalnego Lasów Państwowych oraz wszystkie działające tu centrale związkowe. Kiedy go przyjmowano, był to dokument bardzo dobry, jednak z upływem lat i przy zmieniającej się rzeczywistości trzeba było go aktualizować. Dotychczas podpisano 24 protokoły dodatkowe, pracujemy nad kolejnym.

### Regionalna Sekcja Służby Zdrowia

Należy do Krajowej Sekcji Służby Zdrowia.

Sekcja zrzesza 1200 członków z siedemnastu organizacji związkowych. Działa na rzecz poprawy warunków pracy i płacy pracowników służby zdrowia. Ważny cel, jaki sobie postawiła, to budowa silnych struktur, czyli pozyskiwanie członków w zakładach opieki zdrowotnej. Główne zadanie w tej kadencji to praca nad dialogiem społecznym z organami założycielskimi, NFZ, Okręgową Izbą Pielęgniarek i Położnych oraz Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych. Zważywszy na trudną sytuację w służbie zdrowia, sekcja postanowiła, że spotkania rady będą się odbywać raz w miesiącu, a plenum raz na kwartał. Podczas nich omawiana jest sytuacja w branży, ze szczególnym uwzględnieniem wielu istotnych zmian w przepisach ochrony zdrowia.

### IRENA JENDA przewodnicząca sekcji



– Ważne dla nas dziś zadanie to działanie na rzecz zwiększenia uzwiązkowienia w organizacjach należących do sekcji oraz tworzenie nowych

komisji zakładowych. Nasze starania skierujemy także na poprawienie komunikacji, szczególnie w obszarze przepływu informacji między sekcją a organizacjami związkowymi oraz krajową strukturą branżową. Chcemy, aby liderzy związkowi z zakładów opieki zdrowotnej byli przygotowani merytorycznie do swojej działalności, dlatego będziemy zabiegać, aby uczestniczyli w szkoleniach przygotowanych przez Dział Szkoleń Regionu Gdańskiego. To bardzo ważne, ponieważ spodziewamy się, że rok 2015 będzie niezwykle trudny. W dalszym

ciągu trwają przekształcenia szpitali, jak również ich łączenia, a w związku z tym istnieje konieczność ujednolicenia przepisów prawa wewnątrzzakładowego. I w trakcie łączenia szpitali, ale też po nim wspieramy organizacje związkowe w dostosowywaniu struktury do struktury pracodawcy. Z taką sytuacją mamy dziś do czynienia w przypadku szpitala Copernicus Podmiot Lecznicy w Gdańsku. Podobnie będzie w Gdyni po połączeniu Szpitala Świętego Wincentego a Paulo sp. z o.o. ze Szpitalem Morskim im. PCK sp. z o.o. W wyniku połączenia obu spółek powstały Szpitale Wojewódzkie w Gdyni sp. z o.o.

### Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów

Należy do Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów

Sekcja reprezentuje emerytowanych i przebywających na rencie członków „Solidarności”. Zrzesza 24 koła i komisje terenowe, do których należy około 2520 osób. Dąży do poprawy warunków życia seniorów m.in. poprzez zwiększenie limitów pacjentów lekarzy pierwszego kontaktu i zapewnienie godnych emerytur. Sekcja prowadzi też działalność charytatywną na rzecz mieszkających na Kresach polskich dzieci. Solidarnościowi emeryci i renciści spotykają się raz w miesiącu, z przerwą w czerwcu i lipcu. W ramach sekcji organizuje się wycieczki oraz wyjazdy na pielgrzymki – w tym roku seniorzy wybierają się na Jasną Górę, do Lichenia, Warszawy, a także do Paryża. Ponadto co roku organizowane są trzy imprezy: „śledzik” oraz andrzejki i sylwester. We wrześniu i październiku organizowane jest grzybobranie, a w grudniu członkowie sekcji spotykają się w Gdańskiej Stoczni „Remontowa”, aby podzielić się opłatkiem.

### JAN KLASSA przewodniczący sekcji

– Naszym najważniejszym celem jest poprawa opieki zdrowotnej. Wpro-



wadzony przez rząd pakiet onkologiczny pogarsza jej stan, bo bez powiększeń limitów pacjentów lekarzy pierwszego kontaktu kolej-

ki się nie zmniejszą, powstaną tylko nowe grupy uprzywilejowanych. U nas w wiele zabiegów czeka się od sześciu do siedmiu lat, podczas gdy na przykład w Czechach jest to kwestia kilku dni. Drugą ważną kwestią jest przewidziana waloryzacja emerytur, która zakłada, że nie ma wzrostu kosztów utrzymania. Tymczasem wzrost jest znaczny. Będziemy protestować w tej sprawie. Pozytywnym aspektem działania naszej sekcji jest zbiórka na rzecz polskich dzieci zamieszkałych na Kresach. Do starczyliśmy już pomoc na Litwę i na Ukrainę. W tym roku również udało się nam zebrać konkretną sumę, którą chcemy przekazać repatriantom jako prezent.

oprac. Olga Zielińska, Martyna Werra

# Dokumenty XXVII KZ Delegatów NSZZ „Solidarność” (cz. 3)

## UCHWAŁA NR 2 ws. drugiego pakietu klimatycznego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” domaga się od Rządu RP zawetowania przygotowanego przez Komisję Europejską dokumentu pt. „Ramy polityczne na okres 2020-2030 dotyczące klimatu i energii”, czyli tzw. Drugiego pakietu klimatyczno-energetycznego. Wprowadzenie go w życie w proponowanym kształcie (Komunikat Komisji Europejskiej z 22 stycznia 2014 r.) doprowadzi do likwidacji polskiego przemysłu związanego z emisją CO<sub>2</sub>. Będzie to miało katastrofalne skutki dla naszej gospodarki i mieszkańców naszego kraju. Zgoda na takie cele to likwidacja polskiej energetyki opartej na węglu, polskiego górnictwa węgla kamiennego i brunatnego oraz innych branż: przemysłu cementowego, wapienniczego, hutnictwa, papiernictwa, przemysłu szklarskiego. Aktywność wszystkich struktur Związku jest niezbędna do odrzucenia tzw. Drugiego pakietu klimatyczno-energetycznego

## STANOWISKO NR 1 ws. priorytetów NSZZ „Solidarność” opisanych w Uchwale Programowej XXVII Krajowego Zjazdu Delegatów

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” na podstawie przyjętej Uchwały Programowej wyznacza do realizacji priorytety i postulaty.

I. Niezmiennie priorytetami są:

1. Obniżenie wieku emerytalnego zgodnie ze stanem prawnym sprzed 2012 roku;

2. Uchylenie wygaszania emerytur pomostowych;

3. Uchwalenie ustawy o zmianie ustawy z dnia 2 października 2002 roku o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, autorstwa NSZZ „Solidarność”;

4. Przywrócenie w Kodeksie pracy rozwiązań dotyczących czasu pracy sprzed nowelizacji z czerwca 2013 roku;

5. Dążenie do zapewnienia wysokiego poziomu nauki i oświaty.

II. Głównymi postulatami NSZZ „Solidarność” w podziale na obszary działalności publicznej są:

1. Obszar rynku pracy:

a) zmiany prawa zamówień publicznych, zmierzające w kierunku ochrony poziomu wynagrodzenia i zatrudnienia pracowników oraz ograniczenia stosowania umów cywilnoprawnych przez podmioty realizujące zamówienia publiczne;

b) zmiany w prawie zatrudniania pracowników tymczasowych zgodnie z projektem ustawy przygotowanym przez NSZZ „Solidarność”;

c) zmiany ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy nakierowane na przywrócenie władztwa nad planowaniem

i wydatkowaniem środków z Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych przez Ministra Pracy oraz wprowadzenia nadzoru nad planowaniem i wydatkowaniem środków na aktywne formy walki z bezrobociem i aktywizacją bezrobotnych przez partnerów społecznych;

d) wsparcie budownictwa socjalnego i budownictwa tanich mieszkań na wynajem – zwiększenie mobilności wewnętrznej pracowników.

2. Obszar prawa pracy:

a) wprowadzenie proporcjonalnych okresów ochronnych przed rozwiązaniem umów o pracę przy umowach terminowych;

b) ograniczenie stosowania umów terminowych oraz wprowadzenie mechanizmów ochronnych przed nadmiernym powielaniem umów terminowych;

c) wprowadzenie zasady bezwzględnej zawierania pisemnej umowy o pracę przed przystąpieniem do pracy;

d) wprowadzenie nakazu zmiany umowy cywilnoprawnej na umowę o pracę, jeżeli taka umowa ma znamiona umowy należytego wykonania;

e) wprowadzenie mechanizmów ochronnych przed fałszywym/patologicznym samozatrudnieniem.

3. Obszar ubezpieczeń społecznych:

a) objęcie obowiązkiem ubezpieczeń emerytalnych i rentowych osób świadczących pracę na podstawie umowy o dzieło, osób pobierających zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne oraz członków rad nadzorczych pobierających z tego tytułu wynagrodzenie, rezygnację z zasady hierarchizacji różnych tytułów podlegania obowiązkowi ubezpieczenia społecznego i zastąpienie jej zasadą kumulacji różnych tytułów podlegania temu obowiązkowi oraz podwyższenie minimalnej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, jaką zadeklarować może osoba prowadząca pozarolniczą działalność z 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia do kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia zgodnie z projektem ustawy przygotowanym przez NSZZ „Solidarność”;

b) zmiana metody waloryzacji najniższych świadczeń emerytalno-rentowych na uwzględniającą rzeczywisty wzrost kosztów utrzymania w najniższych kategoriach dochodowych grup emerytów i rencistów powiększonej proporcjonalnie do wzrostu gospodarczego kraju w celu poprawy ich sytuacji dochodowej.

4. Obszar pomocy społecznej i wsparcia rodziny:

a) zmiana metody weryfikacji kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej i dodatków rodzinnych oraz zmiana waloryzacji ich wysokości;

b) zmiany w podatkach dochodowych wspierające politykę wsparcia rodziny (wolna kwota od podatku, ulgi na dzieci).

5. Obszar fiskalny:

a) pilne obniżenie stawek podatku VAT, nawet kosztem podatków dochodowych osób o dużych dochodach;

b) obniżenie obciążeń podatkiem dochodowym (waloryzacja progów podatkowych, urealnienie wolnej kwoty od podatków i zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodu);

c) utworzenie nowego progu dochodowego i stawki podatkowej dla podatku dochodowego od osób fizycznych dla osób o niskich dochodach, np. 10%.

6. Obszar dialogu społecznego i rozwiązywania sporów zbiorowych:

a) zmiany w dialogu społecznym, reprezentatywności związków zawodowych i organizacji pracodawców oraz rozwiązywaniu sporów zbiorowych zgodnie z propozycją związków zawodowych;

b) rozszerzenie uprawnień do prowadzenia strajku dla pracowników służby publicznej zatrudnionych w organach władzy państwowej, administracji rządowej i samorządowej, sądach oraz prokuraturze;

c) rozszerzenia prawa do zawierania układu zbiorowego pracy dla członków korpusu służby cywilnej.

III. W obszarze polskiej gospodarki priorytetem jest przemysł. Dobrze funkcjonujący, rozwijający się, odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu dobrobytu pracownikom i ich rodzinom, a zarazem pozostaje decydującym czynnikiem w tworzeniu miejsc pracy, jest elementem stabilizującym finanse publiczne i gospodarkę państwa. Stanowi on o niezależności i suwerenności gospodarczej Polski. Jest niezbędny dla zapewnienia siły napędowej dla naszej gospodarki.

IV. Priorytetem jest odrzucenie propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej polityki klimatyczno-energetycznej na lata 2020–2030, określonej dokumentem „Ramy polityczne na okres 2020-2030 dotyczące klimatu i energii”. Konieczny jest gruntowny przegląd I Pakietu Klimatycznego oraz zmiana podejścia do tych tematów, choćby ze względu na nową sytuację międzynarodową. Obowiązkiem rządu jest zabezpieczenie potrzeb bytowych, szczególnie dbałość o miejsca pracy obywateli oraz stworzenie warunków dla dynamicznego rozwoju gospodarczego. Niezbędne jest zbudowanie bezpieczeństwa energetycznego kraju w oparciu o krajowe nośniki energii.

I my musimy to wymóc.

## STANOWISKO NR 2 ws. działań Rządu RP dotyczących polskiego górnictwa węgla kamiennego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wzywa Rząd RP do:

1. Natychmiastowego wprowadzenia mechanizmów przeciwdziałających nadmiernemu importowi węgla do Polski spoza Unii Europejskiej, w szczególności z Federacji Rosyjskiej, m.in. poprzez wprowadzenie pakietu ustaw dotyczących certyfikacji paliw wprowadzanych do obrotu handlowego i koncesji na obrót wę-

głem, wprowadzenia kontyngentu importowego, zmianę ustawy *Prawo zamówień publicznych*, a także stworzenie sieci certyfikowanych sprzedawców polskiego węgla.

2. Stworzenia długoterminowej strategii funkcjonowania całego sektora paliwowo-energetycznego zapewniającej bezpieczeństwo energetyczne kraju w oparciu o węgiel. Strategia powinna zawierać koncepcję konsolidacji państwowych spółek zajmujących się wydobyciem i sprzedażą węgla energetycznego, a także projekt uporządkowania nadzoru właścicielskiego nad całym sektorem paliwowo-energetycznym, np. poprzez utworzenie Ministerstwa Górnictwa i Energetyki. Obecnie niejednokrotnie mamy do czynienia z brakiem koordynacji działań pomiędzy Ministerstwem Gospodarki nadzorującym górnictwo i Ministerstwem Skarbu Państwa nadzorującym energetykę.

3. Czasowego obniżenia wysokości bądź zawieszenia części obciążeń publicznoprawnych spółek dotkniętych kryzysem oraz zmiany systemu tych obciążeń dla polskiego górnictwa uwzględniającej szczególną rolę sektora dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.

4. Wykorzystania środków unijnych z perspektywy finansowej na lata 2014 – 2020 do prac związanych z wprowadzeniem innowacyjnych rozwiązań wykorzystujących węgiel kamienny (tzw. „czyste technologie węglowe”).

Polityka rządu w stosunku do górnictwa węgla kamiennego wzbudza wiele zastrzeżeń. Nadmierny, niekontrolowany i noszący znamiona dumpingu import węgla spoza Unii Europejskiej, w szczególności z Federacji Rosyjskiej, wypiera z rynku polski surowiec. Nawet jeśli węgiel rosyjski jest tańszy, to jego jakość nie jest w żaden sposób kontrolowana. Ponadto jego dostawy obciążone są potężnym ryzykiem politycznym. Ze względu na obecny kształt ustawy *Prawo zamówień publicznych*, dostawy węgla do jednostek budżetowych (wojsko, szpitale, oświata) w 80% przejmują dostawcy węgla rosyjskiego. Oznacza to, że środki budżetowe nie trafiają do polskiego górnictwa. Płatności publiczno-prawne polskiego górnictwa węgla kamiennego, tylko w 2013 roku, wyniosły ponad 7 mld zł, natomiast do roku 2003 to łącznie blisko 76 mld zł. W pierwszym półroczu 2014 roku, po raz pierwszy od wielu lat, import energii elektrycznej do Polski był większy od eksportu. Do roku 2020 znajdzie konieczność wyłączenia starych bloków energetycznych o łącznej mocy ponad 6000 MW, co stanowi blisko 20% łącznej mocy zainstalowanej w elektrowniach zawodowych.

Bez zdecydowanych działań ze strony rządu dojdzie do likwidacji setek tysięcy miejsc pracy, a co za tym idzie niewyobrażalnego dramatu społeczności śląskiej. Górnictwo jest jedną z kluczowych gałęzi gospodarki i od jego kondycji zależy sytuacja wielu innych branż. Wszelkie zaniechania w obecnej sytuacji będą nieodwracalne i doprowadzą do katastrofy całej polskiej gospodarki.

## STANOWISKO NR 3 ws. bezprawnych zwolnień oraz dyskryminacji działaczy związkowych w Nexteer Automotive Poland w Tychach

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wyraża stanowczy sprzeciw wobec powtarzających się przypadków wyroki sądowe wydawane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej – zwolnień oraz systematycznie nasilającej się dyskryminacji działaczy związkowych w Nexteer Automotive Poland w Tychach.

Przejawem szykan oraz dyskryminacji jest powtarzające się bezpodstawne, dokonane z naruszeniem prawa, zwalnianie przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Nexteer Automotive Poland, mające miejsce w kilka godzin po formalnej realizacji wyroku sądowego przywracającego go do pracy. Notoryczne jest nękanie oraz stawianie bezpodstawnych zarzutów przedstawicielom tej organizacji związkowej, celem maksymalnego utrudnienia działalności związkowej oraz uniemożliwienia oceniania nagannych działań pracodawcy. Należy przy tym podkreślić, że takie praktyki w demokratycznym państwie prawa nie tylko mogą być tolerowane, ale również z całą stanowczością powinny być ścigane. Tym bardziej mając na uwadze, iż działania Nexteer Automotive Poland wobec związkowców oraz organizacji międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w oczywisty sposób podejmowane są z pełną świadomością i z góry powziętym zamiarem naruszenia przepisów powszechnie obowiązującego prawa – zarówno ustawy o związkach zawodowych, jak również Kodeksu pracy oraz Konstytucji RP.

Dlatego Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wzywa Rząd RP oraz odpowiednie organy państwowe do natychmiastowego wyegzekwowania przestrzegania powszechnie obowiązującego prawa, w tym gwarantowanych konstytucyjnie wolności związkowych i obywatelskich w Nexteer Automotive Poland w Tychach oraz przykładowego, surowego ukarania winnych notorycznego łamania w tym zakładzie przepisów polskiego, jak też wspólnotowego prawa.

Jednocześnie Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” stwierdza, że obserwowane nie tylko w Nexteer Automotive Poland liczne bezprawne działania mające na celu dyskryminację i szykanowanie związkowców w oczywisty sposób naruszające konstytucyjne fundamenty społeczno-gospodarczego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, wymagają zdecydowanych działań. Dlatego też NSZZ „Solidarność” zmuszony jest w takiej sytuacji użyć wszelkich dostępnych środków dla skutecznej obrony godności i praw ludzi pracy.

Bielsko-Biała, 9 października 2014 r.  
Krajowy Zjazd Delegatów  
NSZZ „Solidarność”

„PWP – PARTNERSTWO NA RZECZ PROMOCJI PODNOSZENIA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH W WOJ. POMORSKIM”

# Edukacja w Finlandii jako dobro publiczne

W większości rozwiniętych państw na świecie systemy edukacji funkcjonują na zasadzie ogromnej konkurencji, gdzie społeczeństwu oferuje się możliwość szerokiego wyboru uczelni i kierunków rozwoju, a mierzenie osiągnięć uczniów i nauczycieli jest głównym środkiem oceny jakości nauczania. Niezwykłość rozwiązań fińskich polega na tym, że edukacja postrzegana jest tutaj jako dobro publiczne, dostępne dla wszystkich bezpłatnie, bez specjalnych egzaminów i bez konkurencji ze strony szkół prywatnych.

W ramach realizacji projektu „PWP – Partnerstwo na rzecz promocji podnoszenia kwalifikacji zawodowych w województwie pomorskim” w Helsinkach gościła delegacja polskich ekspertów – tym razem gospodarzami byli fińscy pracodawcy. Spotkanie odbyło się w ramach drugiej już wizyty studyjnej – pierwsza miała miejsce w Kopenhadze u partnera duńskiego.

Celem, jaki postawili sobie realizatorzy projektu – Związek Pracodawców Forum Okrętowe i Region Gdański NSZZ „Solidarność”, jest wypracowanie nowego modelu promocji kształcenia ustawicznego. Ich partnerami są fińskie i duńskie związki pracodawców: Association of Finnish Marine Industries (AFMI) oraz Danish Maritime (DM). W ramach projektu zaplanowano wizyty studyjne w Danii i Finlandii oraz spotkania robocze w Polsce, podczas których rozwiązania stosowane przez partnerów zagranicznych zostaną dostosowane do warunków polskich. Ich efektem będzie przygotowanie publikacji oraz filmu dotyczących wypracowanego modelu promocji kształcenia ustawicznego.

## Szkoły dla wszystkich

W ostatnich badaniach Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności (PISA), koordynowanego przez OECD, Finowie we wszystkich dziedzinach (poza matematyką, w której byli drudzy), zajęli pierwsze miejsca na świecie. Fiński system edukacji został zreformowany na początku lat 70. z modelu niemieckiego, który został uznany za niewydajny. Prawie wszystkie szkoły w Finlandii to szkoły państwowe, a za szkoły niepaństwowe nie płaci się, gdyż finansuje je państwo. Również wszystkie uniwersytety są państwowe, kilka z istniejących obecnie uniwersytetów to upaństwowione uniwersytety, które kiedyś znajdowały się w rękach prywatnych.

Na czym polega niezwykłość rozwiązań fińskich i tak wysokich efektów edukacji? Według **dr Pasi Sahlberg**,

dyrektor generalnej CIMO w Helsinkach (pozarządowa organizacja zajmująca się w Finlandii współpracą międzynarodową), Finowie nigdy nie mieli na celu być najlepsi w edukacji, ale raczej zapewnić dobre szkoły dla wszystkich. Innymi słowy, równość w edukacji była ważniejsza niż „wyścig na szczyt”. Po drugie, Finowie traktują nauczycieli i nauczanie bardzo poważnie – wymagają więc, aby wszyscy nauczyciele byli dobrze wykształceni na uczelniach wyższych, cieszyli się zaufaniem publicznym, a w swojej pracy mieli dużą autonomię. Dzięki takiemu podejściu nauczanie jest popularnym wyborem kariery wśród młodych Finów. Rząd Finlandii inwestuje 30 razy więcej w rozwój zawodowy nauczycieli i osób zarządzających oświatą niż w badania wydajności nauczania i osiągnięć uczniów w szkołach. Ważny jest powszechny dostęp do edukacji – w każdym wieku.

## Kultura uczenia się

W rozwijających się dynamicznie krajach Unii Europejskiej szybko dostrzeżono, że edukacja może i powinna być sprawą planowaną i finansowaną zarówno przez państwo, jak i przez pracodawców czy też inne instytucje pozarządowe. Tworzenie gospodarki opartej na wiedzy, sytuacja demograficzna, starzenie się społeczeństw, stają się wyzwaniem wyznaczającym nowe podejście do podwyższania kompetencji. Rozwój kształcenia ustawicznego jest jednym z celów Europejskiego Funduszu Społecznego. Komunikat Komisji i rezolucja Rady UE z 2002 roku w sprawie uczenia się przez całe życie stwierdza, że należy je wspierać działaniami i projektami opracowywanymi w ramach programów wspólnotowych. Wśród priorytetowych działań Komisja Europejska proponuje m.in. tworzenie kultury uczenia się i nadanie jej wysokiej rangi. Ważnym elementem tego działania jest opracowanie systemu oceny i uznawalności kwalifikacji

zdobytych na drodze uczenia nieformalnego i incydentalnego, rozwój i modernizacja kształcenia dorosłych.

W Finlandii wskaźnik poziomu kształcenia ustawicznego wynosi 25,5 procent (dane za EC, Eurostat). Kraje skandynawskie liderują wszystkim członkom Unii Europejskiej w trosce o rozwój wiedzy i umiejętności zawodowych swoich obywateli. Podczas gdy w Polsce, w roku 2012, wskaźnik poziomu kształcenia ustawicznego wyniósł tylko 4,4 procent – a wszystkie kraje członkowskie UE wykazują średnio dwukrotnie wyższy.

## Strategia i zaangażowanie

Finom udało się w pełni wdrożyć unijną strategię kształcenia ustawicznego. Mieszkańcy Finlandii dawno odkryli potrzebę permanentnego podnoszenia umiejętności i elastycznego podejścia do kwalifikacji. Z badań wynika, że Finlandia jest światowym liderem w edukacji. Liczy się imponujące: na 5,5 miliona obywateli tego kraju około 1,4 miliona bierze udział w kursach dla dorosłych. Przeprowadzone przez Finnish Adult Education Association badania pokazały, że głównymi efektami kształcenia ustawicznego są: większy entuzjazm i zaangażowanie w podnoszenie kwalifikacji, aktywność umysłowa, co pozytywnie wpływa na samopoczucie, poczucie własnej wartości, kreatywność, zadowolenie, umiejętność współpracy oraz nowe więzi społeczne, ce z kolei przekłada się na lepsze wyniki w pracy i ogólne zadowolenie z życia.

Partnerzy społeczni na co dzień promują kształcenie ustawiczne i inwestują w rozwój kwalifikacji swoich członków. Finlandia należy do państw o jednym z najwyższych wskaźników umiarkowania na świecie. W organizacjach związkowych zrzeszonych jest ponad 80 procent pracowników. Trzy główne centrale związkowe tworzy ponad 70 mniejszych federacji. W Finlandii funkcjonują również silne reprezentacje pracodawców. Centrale te zrzeszają ponad 70 procent pracodawców z sektora publicznego i prywatnego.

Stosunki na fińskim rynku pracy – w tym także w kwestiach edukacji – charakteryzują się ścisłą współpracą między państwem a partnerami społecznymi. Niemal wszystkie przepisy dotyczące pracy zawodowej opierają się na

trójstronnych porozumieniach. Najważniejszym dokumentem ustalającym ramy prawne zbiorowych stosunków pracy jest Act (*Työehtosopimuslaki*) z 1946 roku, uzupełniany podstawowymi porozumieniami między konfederacjami związkowymi i organizacjami pracodawców.

Rozwiązania i doświadczenia skandynawskich partnerów

projektu mają pomóc w wypracowaniu przez naszych ekspertów nowego modelu promocji kształcenia ustawicznego dla województwa pomorskiego. Idzie o to, by zwiększyć zdolności adaptacyjne, dostosowania programów kształcenia do potrzeb pracodawców i pracowników na pomorskim rynku pracy.

**REGION GDAŃSKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” oraz ZWIĄZEK PRACODAWCÓW FORUM OKRĘTOWE** zapraszają do bezpłatnego udziału w projekcie „PWP – Partnerstwo na rzecz promocji podnoszenia kwalifikacji zawodowych w województwie pomorskim” pracowników i pracodawców, przedstawicieli związków zawodowych i związków pracodawców, jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych, instytucji rynku pracy oraz mieszkańców województwa pomorskiego.

## W ramach projektu planowane są następujące działania:

**3 konferencje upowszechniające** przygotowywane w Starogardzie Gdańskim, Słupsku i Gdańsku

**10 seminariów informacyjnych** planowanych w powiatach: kwidzińskim, starogardzkim, kartuskim, lęborskim, nowodworskim, słupskim, wejherowskim, tczewskim, malborskim i bytowskim.

Osoby zainteresowane powinny wypełnić dokumenty rekrutacyjne uczestnictwa w projekcie znajdujące się na stronie [www.edukacjapomorskie.eu](http://www.edukacjapomorskie.eu) w zakładce Rekrutacja i wysłać je podpisane czytelnie pocztą elektroniczną (skan) lub faksem ewentualnie dostarczyć osobiście do siedziby Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Rekrutacja prowadzona będzie do wyczerpania wolnych miejsc.

Okres realizacji projektu: marzec 2014 – sierpień 2015.

Szczegółowe informacje na temat projektu będą sukcesywnie ukazywały się na naszej stronie internetowej: [www.edukacjapomorskie.eu](http://www.edukacjapomorskie.eu)



PARTNERSTWO NA RZECZ  
PROMOCJI PODNOSZENIA  
KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH  
W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM



### Biuro projektu

Związek Pracodawców Forum Okrętowe  
ul. Jana Uphagena 23, 80-237 Gdańsk  
tel. 58 345 82 89, 58 520 70 91-94  
fax 58 520 70 90  
e-mail: [forum@forumokretowe.org.pl](mailto:forum@forumokretowe.org.pl)



### Partner projektu

Region Gdański NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk  
tel. 58 308 43 29, 58 308 42 45  
fax 58 308 44 18  
e-mail: [j.szarkowska@solidarnosc.gda.pl](mailto:j.szarkowska@solidarnosc.gda.pl)



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

## 3942,78 zł

Tyle wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w styczniu 2015 r. (w podmiotach, w których liczba zatrudnionych przekracza 9 osób), co oznacza spadek o 10 proc. w porównaniu z grudniem 2014 r. oraz wzrost o 3,6 proc. w zestawieniu ze styczniem 2014 r.

Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w styczniu 2015 r. wyniosła 12,1 proc. wobec 11,5 proc. w grudniu 2014 r. i 14 proc. w styczniu ubiegłego roku.

Ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły o 0,7 proc. w stosunku do grudnia 2014 r.

Koszty wyposażenia mieszkania i prowadzenia gospodarstwa domowego wzrosły o 0,1 proc. wobec grudnia 2014 roku. W porównaniu ze styczniem 2014 r. zanotowano spadek o 0,3 proc.

Zatrudnienie w przedsiębiorstwach, w których pracuje więcej niż 9 osób, wzrosło o 0,4 proc. w stosunku do grudnia zeszłego roku, osiągając 5572,7 tys. W zestawieniu ze styczniem 2014 r. jest to wzrost o 1,2 proc.

## ILE ZAROBISZ w pierwszej pracy

W pierwszej pracy najwyższych zarobków mogą spodziewać się najlepiej wykształceni – przede wszystkim inżynierowie.

Z przytoczonych przez Forsal.pl wyników Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń 2014 przeprowadzonego przez firmę Sedlak & Sedlak dowiadujemy się, że w zeszłym roku pracownicy, którzy

### WYNAGRODZENIA W PIERWSZYM ROKU PRACY BRUTTO (W ZŁOTYCH)



OGÓLNOPOLSKIE BADANIE WYNAGRODZEŃ (OBW) PRZEPROWADZONE PRZEZ SEDLAK & SEDLAK W 2014 r.

dopiero rozpoczęli karierę zawodową, otrzymywali średnie pensje w wysokości 2380 złotych brutto miesięcznie.

Najwyższe wynagrodzenia w wysokości 2500 złotych przypadły w udziale osobom z wykształceniem wyższym inżynierskim. Wysoko uplasowali się też magistry, którzy dostali 2200 złotych. Najmniej dostały osoby z wykształceniem podstawowym (podstawowe/gimnazjalne) albo zasadniczym zawodowym.

## Zielon w pracy? CZEMU NIE

Z obecnością roślin łączy się wiele korzyści – zielony kolor działa uspokajająco, ponadto kwiatki dostarczają nam tlen i poprawiają mikroklimat. Po winniśmy więc trzymać je zarówno w domu, jak i w pracy. Jedna doniczka z nierozrastającym się nadmiernie okazem (np. reo afrykańskim, fiołkiem afrykańskim, zielistką) doda miejscu uroku, natomiast kilka dorodnych okazów w dużych donicach posłużą za parawan zapewniający kameralność w pomieszczeniu, w którym pracuje wiele osób. Rośliny mogą też pełnić rolę żywych ozdobników, nawilżaczy powietrza lub zasłonek. Portal gazeta.pl radzi jednak kierować się podczas wyboru nie tylko urodą,

ale również wymaganiami danego kwiatu. Jeśli wybierzemy gatunki łatwe w uprawie (np. filodendrony, draceny, difenbachie, sansewierie, zamiokulkasy, epipremnum), będziemy mogli skupić się na pracy zamiast na ich pielęgnacji. Należy też pamiętać o odpowiednim ustawieniu donic – nie powinny ograniczać nam swobody ruchów ani ograniczać dostępu światła. Jeżeli chcemy, by rośliny nie zajmowały zbyt dużo miejsca w ciasnym gabinecie czy kąciku pracy, możemy umieścić je w wiszących pojemnikach, ustawić na półkach regałów lub zgrupować po kilka w jednym naczyniu.



## OC W GÓRĘ

Od kwietnia czeka nas podwyżka składek na ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej (OC).

Marcin Szablewski z towarzystwa ubezpieczeniowego Compensa przewiduje, że do końca roku podwyżki wysokości OC wyniosą minimum 30 procent. Jak liczy „Gazeta Wyborcza”, 33-letni właściciel pięcioletniego opla astry, zamieszkały w Warszawie, jeszcze pod koniec września zeszłego roku wydałby na obowiązkowe ubezpieczenie OC 399 zł – oczywiście pod warunkiem, że wybrał najlepszą ofertę. Cztery miesiące później



FOT. RYSZARD KUŻMA

polisa OC w najtańszym towarzystwie ubezpieczeniowym kosztowałaby dla niego już 540 złotych, czyli o ponad jedną trzecią więcej. W Gdańsku najniższa cena polisy OC wzrosła dla niego o 28 procent. Nowe przepisy wejdą w życie 1 kwietnia 2015 r.

Na otarcie łez można dodać, że według wycień Polskiej Izby Ubezpieczeń wyliczone podniosą koszty wypłat o 1,2 miliarda złotych. Zakład ubezpieczeń będzie musiał wycenić odszkodowania na

podstawie dostępnych części. Jeśli kierowca nie będzie w stanie naprawić samochodu za wypłacone pieniądze, obowiązkiem ubezpieczyciela będzie wskazanie mu warsztatu w miejscu zamieszkania, który zadeklaruje zdolność do dokonania naprawy za cenę wskazaną w kosztorysie.

Poza tym kierowcy będą się należało auto zastępcze na czas naprawy – nawet w sytuacji, kiedy mieszka bardzo blisko przystanku autobusowego.

## Boję się utraty pracy!

Zwolnienia boi się już co trzeci Polak. Jedną z przyczyn jest duża liczba umów na czas określony.

W „Dzienniku Bałtyckim” czytamy, że odsetek osób, które odczuwają duże ryzyko utraty pracy, jest najwyższy ze wszystkich dotychczasowych edycji przeprowadzanego przez agencję zatrudnienia Randstad badania „Monitor rynku pracy”. Jest to też najwyższy zanotowany poziom tego wskaźnika w grupie krajów Unii Europejskiej, w której średnia dużej obawy utraty pracy wynosi obecnie 7 procent.

Grzegorz Baczewski z Konfederacji Lewiatan wiąże wysoki w Polsce poziom obaw przed utratą pracy z wysokim udziałem zatrudnionych na podstawie umów na czas określony. Zwraca też uwagę na wzrost udziału zatrudnienia w usługach, które często ma mniej trwały charakter.

## Z GALERII DOBOSZ JANA więcej na www.solidarnosc.gda.pl



## Cytat miesiąca

– Jestem tutaj, żeby pomagać, a nie przeszkadzać. To jest za poważna sprawa, chodzi o życie tysięcy ludzi – tak tłumaczył Donald Tusk swoją nieobecność w Mińsku podczas rozmów między Francją, Niemcami, Rosją a Ukrainą.



KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PORT GDAŃSKI EKSPLOATACJA SA

# Silne związki = korzystne negocjacje

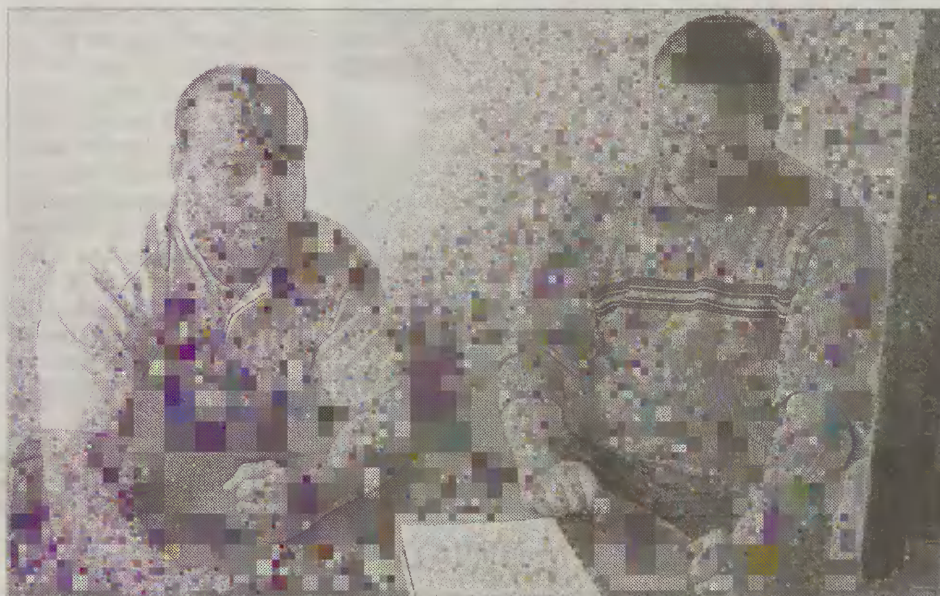
Silne związki zawodowe są w stanie wynegocjować dobry pakiet pracowniczy. Takim przykładem jest będący w procesie prywatyzacji Port Gdański Eksploatacja SA, w którym silne, dobrze współpracujące ze sobą związki zawodowe wynegocjowały z zarządem spółki oraz inwestorem z Malty, spółką Mariner Capital Ltd., korzystne dla załogi portu porozumienie.

Parafowany w grudniu 2014 r. pakiet pracowniczy dotyczy gwarancji zatrudnienia, wynagrodzeń oraz związanych z funkcjonowaniem w spółce związków zawodowych. Główne zapisy porozumienia zabezpieczają pracowników przed zwolnieniem z pracy na okres pięciu lat, gwarantują, że w nowej spółce będzie nadal obowiązywał Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. Związkowcy wynegocjowali także jednorazową podwyżkę wynagrodzeń oraz pisemne zobowiązanie dotyczące corocznego wzrostu pensji. Uzyskali także akceptację ze strony potencjalnego właściciela spółki ich działalności związkowej. Spółka Mariner

Capital Ltd. uznała związki zawodowe jako reprezentację załogi. Pakiet jest załącznikiem do umowy sprzedaży.

Piotr Ratkowski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Port Gdański Eksploatacja, podkreśla, że obecny pracodawca oraz przyszły inwestorzy liczą się z opinią związkowców, ponieważ stanowią oni znaczną siłę. Spółka zatrudnia około 470 pracowników, 260 z nich należy do „Solidarności”, a 103 do WZZ Pracowników Gospodarki Morskiej Port Gdańsk.

– Dzięki dobrej współpracy związków zawodowych działających w spółce Port Gdański Eksploatacja SA udało się sprawnie wynegocjować dobry



Piotr Ratkowski i Janusz Nowackiewicz.

pakiet socjalny, który został ze zrozumieniem odebrany przez załogę i przez nią zaakceptowany – mówi Janusz Nowackiewicz, przewodniczący Ze-

spółu Sekcji Terenowych WZZ PGM przy spółce Port Gdański Eksploatacja SA.

A Piotr Ratkowski dodaje: – Liczymy na to, że pakiet

socjalny w przypadku zmiany inwestora stanie się podstawą do negocjacji z nowym inwestorem.

(zola)

## W imię praw pracowniczych

– Łagodne wyroki powodują u tych „mniej uczciwych” pracodawców poczucie bezkarności w traktowaniu praw pracowniczych – rozmawiamy z mecenasem BOGDANEM KORTASEM, udzielającym bezpłatnych porad prawnych związkowcom z Oddziału NSZZ „Solidarność” w Chojnicach.

– Od jak dawna współpracuje Pan ze Związkiem?

– Studia prawnicze na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu ukończyłem w czerwcu 1980 roku. Zetknąłem się w ich trakcie z działalnością opozycyjną, identyfikowałem się z „Solidarnością” i NZS. Od września 1980 roku zacząłem pracę w referacie prawnym największego chojnickiego zakładu, Wytwórni Konstrukcji Stalowych Mostostal, a zarazem kolebki niezależnych związków zawodowych w tym regionie. Wówczas na poważnie zetknąłem się z niezależnym ruchem związkowym. Poznałem wspaniałych, odważnych ludzi, którzy nauczyli mnie, na czym polega prawdziwa międzyludzka solidarność. Przyglądałem się pracy starszych kolegów i uczyłem się od nich. Były to takie przyspieszone studia podyplomowe. Nie potrwały długo.

– Przerwał je stan wojenny w grudniu 1981 roku...

– Mimo że minęło już tyle lat, nie sposób zapomnieć zomowców, otaczających zakład, co się stało po ogłoszeniu w WKS Mostostal strajku.

Zostałem wierny przekonaniom. Nie zmienił tego stan wojenny, chociaż wówczas nie mogłem jeszcze swoją wiedzę zawodową służyć obronie „Solidarności”. Dopiero po odbyciu aplikacji i zdobyciu uprawnień radcowskich, a później adwokackich, mogłem konkretnie pomagać Związkowi. Wtedy Chojnice przynależały do województwa bydgoskiego i Regionu Bydgoskiego, ale ciągnęło nas do Gdańska. I udało się, Janusz Śniadek uwzględnił nasz wniosek. Do tej pory pamiętam emocje, kiedy z Bogdanem Tylochem pojechaliśmy zatwierdzić przejście chojnickich struktur związkowych do mekki „Solidarności”, do Gdańska.

– Dalej jako prawnik pracował Pan dla Związku?

– Wykonuję zawód, który może nie kojarzy się z działalnością związkową, ale prowadząc kancelarię adwokacką mam możliwość służyć pomocą Związkowi i jego szeregowym członkom.

Uważam to za swoją powinność wobec tych, którzy byli moimi związkowymi mento-

rami, dzięki którym zrozumiałem, że dopisana do Rzeczypospolitej „ludowa” jest tylko nieznaczącym sloganem i nie znaczy to, że państwo jest przyjazne ludziom.

**Poznałem wspaniałych, odważnych ludzi, którzy nauczyli mnie, na czym polega prawdziwa międzyludzka solidarność. Przyglądałem się pracy starszych kolegów i uczyłem się od nich. Były to takie przyspieszone studia podyplomowe. Nie potrwały długo.**

– Sprawy w sądzie pracy, obrona związkowców?

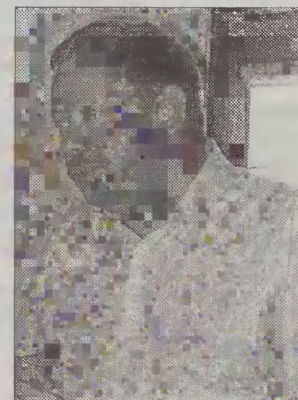
– W przeszłości sprawy dotyczyły głównie ustania stosunku pracy czy też przestrzegania praw związkowych. Dzisiaj dominują sprawy dotyczące przestrzegania praw pracowniczych, pracy w nadgodzinach, pracy w niedziele i święta oraz braku potwierdzenia zawarcia umowy o pracę stosownym piśmem. Coraz częstsze są sprawy dotyczące mobbingu czy też molestowania. Pomagam również w sprawach związkowych, najczęściej dotyczących

niejasności statutowych. Zdarza się, że należy przekonać pracodawcę, że związek zawodowy ma prawo działać w zakładzie i ma określone prawa, a – co najważniejsze – nie jest jego wrogiem. Od wielu lat prowadzę cykliczne szkolenia z przewodniczącymi komisji zakładowych i członkami Związku z zakresu prawa pracy i prawa związkowego. Jest to również forum wymiany poglądów, a często okazją do znalezienia rozwiązania problemów występujących w zakładach pracy. Cennej pomocy udziela nam częsty gość, przewodniczący Regionu Gdańskiego Krzysztof Dośla.

– Były sprawy przeciwko pracodawcom ograniczającym swobody związkowe?

– Te zdarzają się sporadycznie. Niewątpliwie ma tu swój udział kierownik chojnickiego oddziału „Solidarności” Bogdan Tyloch, który wielokrotnie w sporach komisji zakładowych z pracodawcami potrafił połączyć wodę z ogniem i załagodzić spór. Ubolewam jednak nad sposobem traktowania spraw z zakresu prawa pracy w sądach. Nie ma bowiem mowy o prewencji ogólnej, kiedy pracodawcę naruszającego prawa pracownicze nie spotka odpowiednia kara.

– Co to oznacza dla poszanowania prawa?



– Zapadają od czasu do czasu wyroki, które powodują u tych „mniej uczciwych” pracodawców poczucie bezkarności i nonszalańcy w traktowaniu praw pracowniczych. Zdarza się bowiem, że sądy wydają orzeczenia nadzwyczaj łagodne w sytuacji, w której zarówno okoliczności sprawy, jak i wina pracodawcy nie mogą budzić wątpliwości.

Ostatnio spotkałem się z zastosowaniem wobec pracodawcy, który nie wykonał korzystnego dla pracownika prawomocnego wyroku, kary grzywny w kwocie 300 złotych, kiedy minimalne zagrożenie wynikające z artykułu 282 § 2 kodeksu pracy wynosi 1000 złotych. Wprawdzie rozstrzygnięcie nie jest prawomocne i mam nadzieję, że zostanie zmienione, ale uważam, że taka sytuacja nie powinna się zdarzyć, albowiem podważa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.

Rozmawiał  
Artur S. Górski

# Zasłużeni dla ZWIĄZKU

Każdą historię można opowiedzieć na wiele sposobów. Bez wątplenia jednym z najlepszych jest pokazanie jej poprzez pryzmat ludzi, którzy ją tworzyli. Dlatego nowy cykl historyczny, który będziemy publikować w tym roku z okazji 35-lecia powstania NSZZ „Solidarność”, rozpoczynamy od prezentacji sylwetek osób zasłużonych dla Związku.

**T**ytuł Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” to najważniejsze wyróżnienie, jakie przyznaje Związek. Podkreśla to między innymi fakt, że nadaje go Krajowy Zjazd Delegatów, najwyższa jego władza. Wyróżnienie przyznawane jest osobom „mającym wybitne zasługi dla NSZZ »Solidarność«,

które nadal dochowują wierności ideałom »Solidarność« oraz spełniają co najmniej jeden z następujących warunków: przyczyniły się swoją postawą w służbie, w pracy, w życiu osobistym do popularyzacji ideałów »Solidarność« na poziomie ponadregionalnym; nie będąc członkami Związku wspierały

czynnie – w kraju lub za granicą – jego działalność lub były represjonowane za działalność na rzecz »Solidarność« w PRL lub w okresie późniejszym.

Wyróżnienie przyznawane jest od IX KZD w 2005 roku. Otrzymało je już 178 osób, w tym 13 na wniosek Regionu Gdańskiego i z nim związanych. Można podzielić ich na grupy. Pierwsza to kapłani wspierający »Solidarność« w latach 80.: **śp. ks. prałat Henryk Jankowski** (proboszcz parafii św. Brygidy, obejmującej także Stocznę Gdańską), **śp. o. Edward Ryba**

**CSsR** (kapelan gdyńskiej „S”, organizator Duszpasterstwa Ludzi Morza Stella Maris), **ks. Edmund Skierka** (Duszpasterz Ludzi Pracy w Gdyni) i były metropolita gdański (obecnie biskup senior) **abp Tadeusz Gólcowski**. Kolejna grupa zasłużonych z Regionu Gdańskiego to liderzy strajków w Sierpniu 1980 r.: **śp. Alina Pienkowska**, **śp. Anna Walentynowicz**, **Andrzej Gwiazda**, **Andrzej Kłodziej**, **Alojzy Szablewski**, **Lech Wałęsa**. Najwyższe związkowe odznaczenie otrzymali również uczestnicy wydarzeń Sierpnia '80 i wieloletni działacze »Solidarność« w Mostostalu Chojnice: **Zbigniew Brzeska**, **Stanisław Kowalik** i **Andrzej Krzywdziński**. Tytuł Zasłużony dla NSZZ

»Solidarność« otrzymali również szef Video Studio Gdańsk **Marek Łochwicki**, pisarz i publicysta **Zbigniew Branach** oraz śp. prezydent **Lech Kaczyński**. W ich przypadku inicjatorem wyróżnienia było Prezydium Komisji Krajowej, ale to także ludzie gdańskiej »Solidarność«.

Drugim wyróżnieniem przyznawanym przez KZD jest tytuł Honorowego Członka NSZZ »Solidarność«. Od 1995 roku w ten sposób uhonorowano 44 osoby, w tym na wniosek Regionu Gdańskiego śp. **ks. prałata Hilarego Jastaka** z Gdyni i **śp. ks. prałata Stanisława Cieniewicza** z Tczewa. Oboje byli podporą »S« nie tylko w swoich miastach.

(ach)

## Wraca sztandar „Solidarność”

Rozmowa z **ANDRZEJEM GWIAZDĄ**, byłym wiceprzewodniczącym NSZZ „Solidarność”

– W tym roku obchodzimy 35-lecie NSZZ „Solidarność”. Jak wspomina Pan początki działalności Związku, rok 1980?

– Przełomowym momentem Sierpnia '80 było przerwanie strajku przez Lecha Wałęsę 16 sierpnia. Za ten fakt trzeba dziękować Opatrzności Bożej. Wówczas Anna Walentynowicz, Alina Pienkowska i Ewa Ossowska zatrzymały robotników opuszczających Stocznę Gdańską. Inni, także ja, objechali pozostałe protestujące zakłady, przekonując je do utworzenia wspólnego przedstawicielstwa koordynującego strajk. Tak powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który przejął kierownictwo protestu. Strajk okrzepł, powstało 21 postulatów, komuniści musieli przystać na rozmowy, oczywiście z założeniem, że później wszystkie ustępstwa odkręcą. Ale nie udało im się. Zmusiliśmy ich do zarejestrowania „Solidarność” bez żadnych obwarowań politycznych. To było ogromne zwycięstwo. A potem przyszedł rok 1981 i stan wojenny.

– Który de facto trwał całą dekadę lat 80. A po 1989 roku?

– Niestety, większa część tego okresu to wybijanie ludziom „Solidarność” z głowy i podpinanie pod ten szyld zupełnie przeciwnych idei i przeciwnej praktyki.

– Czy chce Pan przez to powiedzieć, że ten wielki projekt, jak możemy nazywać „Solidarność”, który jest uznawany za jedno z największych zwycięstw w polskiej historii i to nie tylko w XX wieku, zakończył się porażką?

– Nie, to nie porażka, chociaż układ powstały w trakcie rozmów w Magdalence był stricte

antypracowniczy, był zaprzeczeniem idei „Solidarność” z 1980 roku. Przecież w Sierpniu 1980 roku nikt sobie nie wyobrażał na przykład likwidacji Stoczni Gdańskiej. Tymczasem jeszcze w latach 80. rozpoczęto likwidację stoczni i innych zakładów pracy. Zlikwidowano w ten sposób pole, na którym ludzie domagali się sprawiedliwości. 25 lat po 1989 roku na bramie tych resztek, które zostały ze Stoczni Gdańskiej, wisiał napis „Przestrzeń wolności”. Pamiętam to dokładnie. Byłem akurat w tym miejscu z francuskimi dziennikarzami. Zobaczyłem ten napis i powiedziałem im: „Trzeba było wyrzucić na bruk 16 tysięcy stoczniovców, żeby stworzyć przestrzeń wolności. Teraz już wiemy, kto tak naprawdę odbierał nam wolność – to nie komuna, a rzesze robotników”.

– To przewrotna i gorzka, ale chyba trafna refleksja. NSZZ „Solidarność” jest jednym z nielicznych środowisk, które bronią praw pracowniczych.

– Na początku lat 90. „Solidarność” – jak stwierdził profesor Karol Modzelewski – przyjęła na siebie niewdzięczny obowiązek obrony kolejnych rządów przed społeczeństwem. To była decyzja nie tylko kierownictwa Związku, ale również dołów. Nie było większych protestów chociażby przeciwko planowi Balcerowicza, bo kierownictwo nie miało kim i czym kierować. Społeczeństwo przegapiło fakt, że plan Balcerowicza był realizacją zaplanowanej katastrofy gospodarki. Uznano, że nie ma dla niego alternatywy.

– Ma Pan na myśli między innymi likwidację polskiego przemysłu.

– Tak, jako „komunistyczny”, a więc z gruntu złego.

Tymczasem PRL była dziesiątą potęgą przemysłową świata, chociaż większość zysków z tego płaciliśmy jako haracz systemowi komunistycznemu, w kraju i w Moskwie. Ale po 1989 roku Polska wciąż miała potencjał przemysłowy.

– W jakim miejscu jesteśmy dziś?

– „Solidarność” wyciągnęła wnioski z przeszłości i wróciła pod swój sztandar. Musimy odzyskiwać to, co wcześniej oddaliśmy. Pamiętajmy, że walka o prawa pracownicze trwała dziesiątki, wręcz setki lat. Obecnie sytuacja standardów praw pracowniczych i obywatelskich przypomina tę z Sierpnia 1980 r. Teraz też strzela się do strajkujących robotników. Postęp jest jedynie taki, że gumowymi kulami. Ale w ten sposób też przecież można zabić.

– No właśnie, napięcie społeczne w Polsce rośnie, kolejne grupy zawodowe tracą cierpliwość. Czy Pana zdaniem zbliża się jakiś przełom?

– Przełom musi nastąpić. Praktyka polityki zastosowanej przez Platformę Obywatelską prowadzi nieuchronnie do katastrofy. Katastrofa gospodarcza jest wręcz wpisana do programu PO. Pytanie, czy PO wygra wyścig z czasem, kiedy ta katastrofa nastąpi? Być może, kiedy wreszcie dojdzie do przełomu, już nie będzie czego ratować.

– A jaka jest w Pańskiej ocenie szansa na przełom nie tyle polityczny, co mentalny, na zmianę świadomości Polaków? Pytam o to, ponieważ związki zawodowe, które w ostatnich latach chyba jako jedne z pierwszych dostrzegły zagrożenie w polityce PO, w bilansie 25 lat III RP mają bardzo niekorzystne opinie



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

społeczne, jako te rzekomo niedzisiejsze, niepasujące do gospodarki XXI wieku, wręcz przeszkadzające?

– Rzeczywiście związki zawodowe startują obecnie z tak trudnej pozycji, że mogą nie być w stanie zapobiec zbliżającej się katastrofie. Tymczasem, paradoksalnie, o ile komunizm mógł obejść się bez związków zawodowych, bo jego podstawę tworzyły różne policje, tajne i jawne, o tyle kapitalizm bez związków zawodowych jest skazany na zagładę. Bez związków reprezentowana jest tylko jedna strona sporu. W systemie kapitalistycznym związki zawodowe są motorem postępu technicznego.

– W jaki sposób?

– Ograniczając skalę wyzysku pracowników, zmuszając właścicieli przedsiębiorstw do szukania innych rozwiązań, innych pól konkurencji i źródeł zysku niż tania siła robocza. A to prowadzi do usprawnienia produkcji. Już Henry Ford w Stanach Zjednoczonych, krytykowany za „rozpuszczanie” pracowników wysokimi wynagrodzeniami, odpowiadał: „Moi robotnicy muszą zarobić tyle, żeby mogli kupić mój sa-

mochód”. I to jest podstawowa zasada kapitalizmu, co do której w świecie Zachodu w XX wieku panował konsensus. W Polsce w ostatnich dekadach wprowadzono system obniżający siłę nabywczą pracowników. Coraz więcej ekspertów widzi, że ten system się skompromitował, ale nie wie, jak z niego wyjść.

– Jak Pan ocenia z perspektywy człowieka, który sam kiedyś przeciwstawiał się władzy, szanse trwających na naszych oczach protestów społecznych? Pana pokolenie w Sierpniu 1980 roku udowodniło, że nawet stojąc na pozornie przegranej pozycji można wygrać, będąc zdeterminowanym i solidarnym.

– Widać, że nauka z likwidacji przemysłu stocznioowego nie poszła w las. Górnicy, zagrożeni utratą pracy, potrafili stanąć w obronie kopalni. Zaczyna się wielki ruch obrony tego, co jeszcze z Polski zostało. Widać, że ludzie zaczęli myśleć, a to dla władzy niebezpieczna sytuacja. Bo jak już ludzie zaczynają myśleć, to w końcu dojdą do właściwych wniosków.

Rozmawiał  
Adam Chmielecki

KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA, ODC. 26

# Prawo do godnej płacy

Sprawiedliwa płaca, będąca zasadniczym elementem godnej pracy (wynikającej z kolei z przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka), to jedna z podstawowych wartości w nauczaniu społecznym Kościoła. Stoi ono na stanowisku, że praca jest szlachetna i domaga się szlachetnej zapłaty.

Ojciec nowożytnej katolickiej nauki społecznej papież Leon XIII przestrzegał pracodawców: „Nie wolno im obchodzić się z robotnikiem jak z niewolnikiem. Pozbawiać zaś kogokolwiek zapłaty zasłużonej zbrodnią jest do nieba wołająca o pomstę!”.

Godna płaca to cel społeczny, na który Kościół zwraca uwagę przez cały wiek XX i początek

XXI wieku. Był to także jeden z głównych motywów nauczania długiego pontyfikatu św. Jana Pawła II, co miało oczywiście związek m.in. z powstaniem NSZZ „Solidarność”. W encyklice „Laborem exercens” („Wykonując pracę”) z 1981 roku papież Polak przypomniał, że praca to źródło utrzymania i „podstawowy wymiar bytowania człowieka”. Praca według św. Jana Pawła II to obowiązki (sumiennie wykonywane), ale i prawa, z których głównym jest godziwe wynagrodzenie. „Następuje degradacja człowieka jako podmiotu pracy, połączonej z niesłyszczanym wyzyskiem w dziedzinie zarobków, warunków pracy i troski o osobę pracownika” – alarmował Jan Paweł II w „Laborem exercens”.

Następca polskiego papieża **Benedykt XVI** za największą bolączkę współczesnych stosun-

ków społecznych uznał „skandal niewiarygodnych nierówności”. W encyklice „Caritas in veritate” w 2009 roku papież podkreślił, że współcześnie „zanizła się wartość praw pracujących, w szczególności prawa do sprawiedliwej płacy, do zabezpieczenia osoby pracownika oraz rodziny”. Benedykt XVI zdefiniował sprawiedliwą i godną płacę, która ma zapewniać utrzymanie rodziny, umożliwiać rozwój „w wymiarze indywidualnym, rodzinnym i duchowym”.

Także papież Franciszek w przemówieniu w Parlamencie Europejskim w 2014 roku apelował: „Nadszedł czas, by promować strategie, które tworzą miejsca pracy, ale przede wszystkim konieczne jest przywrócenie godności pracy poprzez zapewnienie odpowiednich jej warunków”.

W dokumencie programowym Konferencji Episkopatu



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

„Następuje degradacja człowieka jako podmiotu pracy, połączonej z niesłyszczanym wyzyskiem w dziedzinie zarobków”

św. Jan Paweł II

Polski „W trosce o człowieka i dobro wspólne” z 2013 roku czytamy, że obowiązkiem państwa jest „zagwarantowanie bezpieczeństwa, by człowiek, który pracuje i wytwarza, mógł korzystać z owoców tej pracy, a więc

znajdował bodziec do wykonywania jej skutecznie i uczciwie”.

Już ten krótki wybór nauczania społecznego Kościoła daje nam pewność – mamy prawo domagać się godnej płacy!

Adam Chmielecki

## Mały procent, WIELKA SPRAWA

Każdy z nas jest podatnikiem i każdy z nas może przeznaczyć 1 procent podatku na rzecz Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy, organizacji pożytku publicznego ustanowionej przez Region Gdański NSZZ „Solidarność”.

Nawet jeśli kwota, którą przekazujemy, jest niewielka, to w skali miasta lub całego województwa może osiągnąć tysiące złotych. Dlatego warto w rozliczeniu zaznaczyć chęć przekazania tej kwoty, obecnie procedura jest bardzo prosta – wystarczy podać nazwę i KRS fundacji oraz wyliczony 1 procent.

Trzeba pamiętać, że przekazując 1 procent podatku

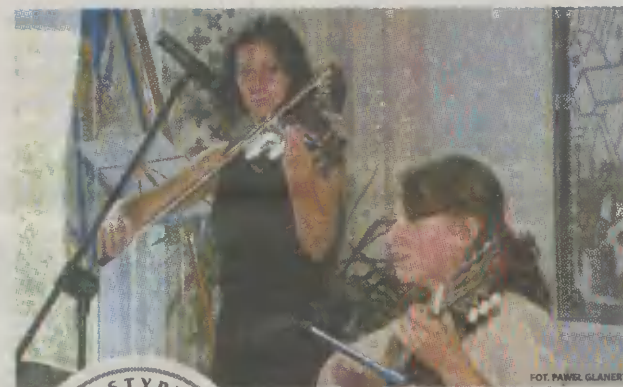
na rzecz Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy nie tracimy, nie są to dodatkowe koszty. Pieniądze, które zostaną przekazane, to podatek już odliczony od dochodów, który zawsze trafia do budżetu państwa. Teraz mamy prawo wyboru i możliwość przekazania części podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Wybór naszej fundacji skutkuje długofalową pomo-

cą, która dotrze do potrzebujących. Co ważne, jeśli nie mamy pieniędzy z tytułu 1 procenta organizacji pożytku publicznego, to rząd sam zdecydował, jak je wydać, nie wrócą one do naszej kieszeni.

Serdecznie zapraszamy do skorzystania ze strony internetowej Regionu i fundacji, na których są zamieszczone nieodpłatne programy do rozliczeń rocznych PIT z trwale wpisaną nazwą i numerem KRS Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy.

Renata Tkaczyk

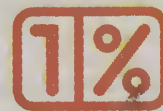


FOT. PAMEŁA GLANERT



[www.pomorskafundacja.org.pl](http://www.pomorskafundacja.org.pl)

Przeznacz 1 procent!



Pomorska Fundacja Edukacji i Pracy

Nr konta bankowego:  
71 1500 1025 1210 2010 1804 0000

**KRS 0000337122**

80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, Tel.: 58 308 43 56

### Najczęściej zadawane pytania

1. Czy osoba prawna może przekazać 1 procent swojego podatku na rzecz opp?

Nie, mogą to zrobić jedynie osoby fizyczne.

2. Czy przekazywanie 1 procenta na rzecz organizacji pożytku publicznego to obowiązek podatnika?

Nie, sami decydujemy o tym, czy chcemy dać organizacji 1 procent podatku. Jest to prawo, a nie obowiązek.

3. Czy korzystanie z 1 procenta wyklucza odliczenie darowizn od dochodu?

Nie. W tym samym zeznaniu podatkowym możemy zamieścić odliczenia od dochodu z tytułu dokonanych darowizn np. na Fundusz Stypendialny lub parafię i wypełnić wnioski o przekazanie 1 procenta naszego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego.

4. Jestem emerytką, od kilku lat rozlicza mnie ZUS. Czy mogę w jakiś sposób przekazać 1 procent mojego podatku na rzecz fundacji?

Tak. Wystarczy, że na bazie rocznego obliczenia podatku przez

organ rentowy (tzw. PIT 40A) samodzielnie złoży Pani zeznanie podatkowe, w którym w części zatytułowanej „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)” wpisze Pani nazwę organizacji pożytku publicznego (wybraną z wykazu MPIPS), numer KRS tej organizacji oraz wysokość kwoty do przekazania na jej rzecz przez naczelnika urzędu skarbowego.

5. Jakie warunki należy spełnić, aby urząd skarbowy przekazał 1 procent podatku na rzecz wy-

branej organizacji pożytku publicznego?

Trzeba samodzielnie złożyć zeznanie podatkowe. Samodzielnie, czyli bez pośrednictwa płatnika, tj. zakładu pracy czy organu rentowego, z zachowaniem terminu dla jego złożenia. W składanym zeznaniu należy wypełnić wnioski o przekazanie 1 procenta podatku, na co jest przeznaczona specjalna rubryka w formularzach PIT.

Czytaj więcej na [www.pomorskafundacja.org.pl](http://www.pomorskafundacja.org.pl)

## PORADNIK ZWIĄZKOWCA

# Sprawozdania po nowemu

Marzec to czas rozliczania się poszczególnych organizacji związkowych z urzędem skarbowym za rok 2014. Odpowiedzialność za dopełnienie tego obowiązku poprzez złożenie odpowiedniego sprawozdania finansowego spoczywa na komisjach zakładowych bądź międzyzakładowych, a zwłaszcza na ich przewodniczących i skarbnikach. Ustawowy termin to 31 marca 2015 r. Uwaga! W tym roku zmieniają się zasady opracowywania dokumentacji rozliczeniowej!

Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek zysków i strat, informacja dodatkowa). Jeżeli podjęcie uchwały nastąpi przed 31 marca 2015 r., wówczas komplet dokumentów (CIT-8, CIT-8/O, sprawozdania) składa się do 10 dni od daty podjęcia uchwały. Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2015 r., to CIT-8, CIT-8/O należy składać do 31 marca 2015 r. Pozostałe sprawozdania (bilans, rachunek zysków i strat, informacja dodatkowa) składa się do 10 dni od daty podjęcia uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2015 r.

## Ważne zmiany

W tym roku przed ostatecznym przygotowaniem sprawozdania warto skonsultować się z Działem Szkoleń Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Dlaczego? Rozliczenie za 2014 rok następuje po raz pierwszy na nowych zasadach, określonych przez Ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości z 11 lipca 2014 r. Nowelizacja zmieniła zasady składania uproszczonych sprawozdań dla podmiotów nieprowadzących działalności gospodarczej, np. właśnie organizacji związkowych. Nowa ustawa wprowadza kategorię „jednostek mikro”, które mogą składać uproszczone sprawozdania finansowe (zakres informacji wykazywanych w takich sprawozdaniach zawiera druk ustawy opublikowany w Dzienniku Ustaw RP z dnia 21 sierpnia 2014 r., poz. 1100). Aby skorzystać z takiej uproszczonej ścieżki, wcześniej dany podmiot musi określić się jako „jednostka mikro”. Następuje to w wyniku decyzji organu zatwierdzającego sprawozdanie, czyli w przypadku zakładowych bądź międzyzakładowych organizacji związkowych w wyniku uchwały komisji zakładowej lub międzyzakładowej.

Uznanie się przez daną organizację związkową za „jednostkę mikro” może jednak nieść również konsekwencje dla jej przyszłej działalności i dysponowania posiadanymi przez nią środkami. Dlatego przed podjęciem ostatecznej decyzji warto skontaktować się z Działem Szkoleń Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, który na bieżąco monitoruje tworzącą się dopiero w praktyce wykładnię nowych przepisów. Warto też stale uzupełniać swoją wiedzę w zakresie prowadzenia spraw formalnoprawnych organizacji związkowych poprzez systematyczny udział w szkoleniach związkowych. W nowej sytuacji dotyczy to zwłaszcza skarbników.

(ach)

**Jak przygotować sprawozdanie finansowe organizacji związkowej za 2014 rok? Szczegółowych informacji udziela Tadeusz Grubich – pokój 117 w siedzibie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, tel. 58 308 42 76, e-mail: t.grubich@solidarnosc.gda.pl.**

## Biuro Prawne

Biuro Prawne przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” udziela porad prawnych zarówno w sprawach dotyczących związkowych organizacji zakładowych, jak i w sprawach indywidualnych. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny: 58 308 44 69 lub 308 42 74.



# Społeczny nadzór nad warunkami pracy

Nadzór społeczny nad warunkami pracy, którego w Polsce symbolem jest Społeczna Inspekcja Pracy, jest jednym z elementów systemu ochrony człowieka w środowisku pracy, zwanego też systemem ochrony pracy. Aby system ten należycie spełniał swoją rolę, prawidłowo muszą funkcjonować wszystkie jego elementy.

System taki musi obejmować: dobre prawo wraz z możliwością jego egzekwowania; skuteczną ochronę zdrowia pracujących; prawidłowo działające mechanizmy ekonomiczne wymuszające stwarzanie dobrych warunków pracy; system ubezpieczeń od wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz fundusze służące prewencji wypadkowej; dobrze funkcjonujący nadzór nad warunkami pracy, tak państwowy, jak i społeczny; kształcenie i szkolenie w zakresie BHP.

Polskie przepisy z zakresu BHP regulują wiele kwestii, ale niestety w stopniu niewystarczającym, aby móc ratyfikować podstawową konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy, Konwencję nr 155 dotyczącą bezpieczeństwa, zdrowia pracowników i środowiska pracy z roku 1981. Konwencja ta zawiera kompleksowe rozwiązania w dziedzinie bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia pracowników w miejscu pracy. System ochrony zdrowia pracujących, podobnie jak powszechny system ochrony zdrowia, pozostawia wiele do życzenia, pomimo licznych prób jego zreformowania.

Mechanizmy ekonomiczne w postaci zróżnicowanej składki na ubezpieczenie społeczne w zależności od poziomu ryzyka zawodowego w zakładzie są niewystarczające. Konieczne są także rozwiązania w postaci ulg podatkowych i kredytów preferencyjnych dla inwestycji oraz innych przedsięwzięć służących poprawie warunków pracy.

Bardzo słabo funkcjonuje w Polsce system ubezpieczeń od wypadków przy pracy i chorób zawodowych, i to zarówno w postaci działalności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jak i innych instytucji ubezpieczeniowych, oferujących ubezpieczenia dodatkowe. Niskie nakłady na fundusz prewencji wypadkowej oraz słabe jego wykorzystanie to od lat bolączki naszego systemu. Ponadto w krajach Unii Europejskiej istnieje nadzór nad warunkami pracy sprawowany przez kontrolerów ubezpieczeniowych, czego u nas się nie stosuje.

Kwoty odszkodowań wypłacane z tytułu utraty zdrowia lub życia w wyniku wypadku przy pracy lub choroby zawodowej

**Kary nakładane przez inspektorów PIP są dla wielu pracodawców niezbyt uciążliwe, a wystąpienia inspektorów do prokuratury o wszczęcie postępowania są często umarzane z uwagi na rzekomo znikomą społecznie szkodliwość czynu.**

Poziom kształcenia i szkolenia z zakresu BHP jest bardzo różny i zależy od wielu czynników: Ważne jest, aby w czasie szkoleń oprócz przekazywania wiedzy kształtować wśród pracodawców i pracowników postawy prozdrowotne, a nie osiągnie się tego w czasie tak popularnych obecnie szkoleń typu e-learning (on-line).

Społeczna Inspekcja Pracy, powołana w celu zapewnienia związkom zawodowym niezbędnych warunków do sprawowania skutecznej kontroli przestrzegania prawa pracy, z jednej strony posiada duże uprawnienia, z drugiej natomiast jest ograniczona w działaniu. Ponadto mnożą się pomysły umniejszenia jej roli i uprawnień, a nawet całkowitej



są również niewielkie w porównaniu z innymi krajami UE.

System nadzoru nad warunkami pracy, obejmujący nadzór państwowy i społeczny, w praktyce nie obejmuje wszystkich zakładów pracy i nie przynosi pożądanego efektów. Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje rocznie kilka procent pracodawców, co prawda zatrudniających ponad połowę pracujących w Polsce, ale bardzo często nie dociera tam, gdzie panują najgorsze warunki pracy, czyli do małych i średnich przedsiębiorstw. Kary nakładane przez inspektorów PIP są dla wielu pracodawców niezbyt uciążliwe, a wystąpienia inspektorów do prokuratury o wszczęcie postępowania są często umarzane z uwagi na rzekomo znikomą społecznie szkodliwość czynu. Ale nadzór państwowy to nie tylko Państwowa Inspekcja Pracy, ale także Państwowa Inspekcja Sanitarna (działająca w zakresie przepisów higieny pracy i warunków środowiska pracy), Urząd Dozoru Technicznego, Wyższy Urząd Górniczy i jeszcze kilka/kilkaście innych instytucji.

tej marginalizacji czy likwidacji. Nie należy zapominać, że

**Nie należy zapominać, że nasz społeczny inspektor pracy to odpowiednik przedstawiciela pracowników ds. BHP wymaganego przez dyrektywy Unii Europejskiej.**

nasz społeczny inspektor pracy to odpowiednik przedstawiciela pracowników ds. BHP wymaganego przez dyrektywy Unii Europejskiej. Ponadto na przykład w krajach skandynawskich (Szwecja) w systemie społecznego nadzoru nad warunkami pracy funkcjonują regionalni i branżowi przedstawiciele ds. BHP wybierani przez związki zawodowe, reprezentujący pracowników w firmach zatrudniających od 1 do 50 pracowników, czyli tam, gdzie warunki pracy są najgorsze.

Iwona Pawlaczyk

## PRAWO AUTORSKIE

## Pomyśl, zanim skorzystasz z czyjegoś dzieła

Należy odróżnić wykonanie fotografii od jej rozpowszechniania. Co jest dopuszczalne w zakresie utrwalania i upowszechniania wizerunku osób i miejsc?

## I. Prawo do fotografowania

Zasadą jest, że przestrzeń publiczną – rozumianą jako miejsce dostępne dla każdego – można fotografować (art. 33 ustawy Prawo autorskie). Robienie zdjęć jest co do zasady dozwolone, chyba że zakaz fotografowania wynika z przepisów prawa – przykładowo, gdy dotyczy obiektów podległych ministrowi obrony narodowej, zakładów produkujących, remontujących i magazynujących uzbrojenie i sprzęt wojskowy, magazynów rezerw państwowych, w tym baz i składów paliw płynnych, żywności, zapór wodnych i innych urządzeń infrastruktury kolejowej, lotniczej, morskiej. Pełny wykaz obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa oraz ich szczególnej ochrony zawiera Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24.06.2003 r. (Dz. U. nr 116 poz. 1090).

Jednostki, które sprawują nadzór nad powołanymi obiektami, mają obowiązek podejmować działania mające na celu ich ochronę, co może się wiązać z ustanowieniem zakazu fotografowania.

## Własność prywatna

W większości przypadków umieszczenie tabliczki „Zakaz fotografowania” stanowi wyraz woli właściciela, aby fotografii nie wykonywać na terenie posesji.

Oznacza to, że można publikować zdjęcia budynków i innych obiektów (w tym domów prywatnych), co do których można uzyskać dostęp z publicznych dróg i ulic.

Poza posesją wykonywanie zdjęć obiektom prywatnym jest dopuszczalne, ale ich przetwarzanie, w celu uzyskania korzyści majątkowych, już nie.

## Fotografowanie osób

Fotografowanym osobom przysługuje ochrona wizerunku. Nie istnieje bezpośredni zakaz fotografowania osób prywatnych, ale osoba fotografowana może wyrazić swój sprzeciw wobec zamiaru zrobienia jej zdjęć.

Ustawodawca w art. 23 k.c. przyznaje ochronę przykładowo wymienionych dóbr osobistych; należy do nich również wizerunek. Ochrona dóbr osobistych dotyczy zarówno samego etapu robienia zdjęć, jak również późniejszego ich rozpowszechniania.

Przepis art. 81 prawa autorskiego stanowi, iż rozpowszechnianie wizerunku musi być poprzedzone zezwoleniem osoby na nim przedstawionej. Ta generalna zasada spotyka się jednak z paroma wyjątkami. Po pierwsze, w przypadku braku szczególnego zastrzeżenia zezwolenie takie nie jest wymagane, gdy osoba, której wizerunek ma zostać rozpowszechniony, otrzymała zapłatę za pozowanie (np. modelka). Ponadto zezwolenia nie wymaga rozpowszechnienie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli tylko wizerunek ten jest wykonany w związku z pełnioną funkcją publiczną (np. polityk) oraz wizerunku osoby stanowiącej jedynie szczegół całości, takiej jak krajobraz, zgromadzenie czy publiczna impreza.

W myśl art. 81 ust. 2 ustawy z 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych i art. 14 ust. 6 ustawy z 1984 r. – Prawo prasowe, zawsze konieczne jest wykazanie związku pomiędzy wykonywaną działalnością publiczną a opublikowanym wizerunkiem czy też informacją o prywatnym charakterze. Musi więc istnieć zależność między zachowaniem danej osoby w sferze publicznej. Poza tym ujawnienie danej informacji powinno służyć ochronie konkretnego, społecznie uzasadnionego interesu – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r. (I CSK 111/11)

## Wizerunek pracownika w miejscu pracy

Czy pracodawca może dysponować wizerunkiem pracownika poprzez umieszczanie zdjęć na stronie internetowej firmy lub na identyfikatorze? Generalnie tak, ale tylko za zgodą pracownika wyrażoną przez niego w sposób dobrowolny, tzn. jeżeli pracownik będzie miał możliwość odmowy jej udzielenia i nie spotkają go z tego powodu żadne konsekwencje.

Istnieją jednak sytuacje wyjątkowe, gdy wizerunek pracownika jest ściśle związany z wykonywanym przez niego

zawodem czy charakterem pracy. Jako przykład podać można choćby pracowników ochrony, kontrolerów, co do których – ze względów bezpieczeństwa – powinna być możliwość ich identyfikacji. Wówczas można odstąpić od pozyskiwania takiej zgody w tym właśnie celu.

## II. Przedmiot ochrony prawa autorskiego

Generalnie ochronie podlega utwór zarówno w postaci pliku muzycznego czy też filmowego, ale również utwór w postaci tekstu, obrazu, jak i w każdej innej formie, jeżeli tylko jest wytworem działalności twórczej jego autora i posiada indywidualny charakter.

Z faktu stworzenia konkretnego utworu wynikają konsekwencje w postaci nabycia przez twórcę wyłącznego prawa do korzystania z utworu, rozporządzania nim oraz do wynagrodzenia za korzystanie z niego (art 17 p.a.).

## Korzystanie z cudzego utworu w ramach dozwolonego użytku

Prawa autorskie mogą podlegać ograniczeniu na rzecz interesu społecznego przede wszystkim w zakresie odstąpienia od konieczności uzyskania zgody autora utworu na dalszą publikację i rozpowszechnianie w celu szybkiego przepływu informacji w prasie – jest to tzw. dozwolony użytek.

Podkreślić należy, że dozwolony użytek publiczny dotyczy wyłącznie utworów rozpowszechnionych, czyli takich, które za zezwoleniem twórcy zostały w jakikolwiek sposób udostępnione publicznie.

Uregulowanie to, będące wyjątkiem od reguły wskazanej w art. 17 p.a., ma charakter kazuistyczny i musi być ściśle interpretowane.

Należą do nich:

1. prawo korzystania z już rozpowszechnionego utworu w **zakresie własnego użytku osobistego** (art. 23 p.a.). Zakres własnego użytku osobistego obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez osoby pozostające z twórcą w związku osobistym (rodzinnym) lub towarzyskim. Korzystanie następuje wówczas nieodpłatnie. Przepis ten nie upoważnia do budowania według cudzego utworu architektonicznego

ani korzystania z programów komputerowych.

2. korzystanie z utworu w **zakresie dozwolonego użytku publicznego** (art. 25 p.a.) w ramach:
  - prawa przedruku – dalsze rozpowszechnianie sprawozdań z aktualnych wydarzeń i artykułów na tematy polityczne, gospodarcze lub religijne, aktualnych wypowiedzi lub fotografii reporterskich. Z prawa przedruku może korzystać tylko prasa, radio lub telewizja
  - korzystanie z utworu w formie cytatu – można przytaczać w utworach stanowiących samodzielną całość urywki rozpowszechnionych utworów lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym wyjaśnieniem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości (art. 29 ust. 1 p.a.)
  - korzystanie z rozpowszechnionego utworu w celach dydaktycznych lub prowadzenia własnych badań (art. 27 p.a.)
  - przegląd prasy – informacje o zawartości innych czasopism.

Powołane zapisy te dotyczą również udostępniania informacji w Internecie; witryny o charakterze informacyjnym mogą być w pewnych warunkach traktowane jak prasa. Powinny wówczas spełniać przesłanki definicji zawartej w art. 7 ust. 2 pkt 1) ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. t.j. z 2006 r. nr 90, poz. 631 ze zm.), zgodnie z którą prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, (...), prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania.

Twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia określonego w umowie; bądź wynagrodzenie jest wypłacane za pośrednictwem właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi.

## Utwory rozpowszechnione

Przepis art. 33 prawa autorskiego stanowi, iż wolno rozpowszechniać:

## WAŻNE

Istotne znaczenie w analizowanej kwestii – bez względu na to, czy chodzi o dozwolony użytek osobisty, czy publiczny – ma art. 34 p.a., który stanowi, że można korzystać z utworów w granicach dozwolonego użytku pod warunkiem wymienienia imienia i nazwiska twórcy oraz źródła.

- utwory wystawione na stałe na ogólnie dostępnych drogach, ulicach, placach lub w ogrodach, jednakże nie w celu wystawienia ich jako dzieła artystycznego
- utwory wystawione w publicznie dostępnych zbiorach, takich jak muzea, galerie, sale wystawowe, lecz tylko w katalogach i w wydawnictwach publikowanych dla promocji tych utworów, a także w sprawozdaniach o aktualnych wydarzeniach w prasie i telewizji, jednakże w granicach uzasadnionych celem informacji
- w encyklopediach i atlasach – opublikowane utwory plastyczne i fotograficzne, o ile nawiązanie porozumienia z twórcą celem uzyskania jego zezwolenia napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody. Twórcy przysługuje wówczas prawo do wynagrodzenia.

Właściciel egzemplarza utworu plastycznego (np. hotele, restauracje, inne lokale usługowe) może go wystawiać publicznie, wykorzystując do dekoracji utwory zakupione od autorów, jeśli nie łączy się z tym osiągnięcie korzyści majątkowych oraz opłaca odpowiednie licencje autorom.

Rozpowszechnianie dzieła wystawionego w miejscu ogólnie dostępnym, ale w zamkniętej przestrzeni, może wymagać, niezależnie od zezwolenia podmiotu praw autorskich, zezwolenia właściciela. Często więc np. muzea, opierając się na prawie własności rzeczy, wymagają uzyskania ich zgody na sporządzenie i rozpowszechnienie reprodukcji. Najczęściej fotografowanie, szczególnie sprzętem profesjonalnym, zależy od zgody właściciela i zapłaty odpowiedniego wynagrodzenia.

Stan prawny na 12.02.2015 r.  
Maria Sz wajkiewicz

# KONFLIKT w słupekim PKS

Rozmowa z przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PKS Słupsk STANISŁAWEM GRZYBOWSKIM

– Wszystkie organizacje związkowe działające w słupekim PKS od kilku miesięcy domagają się usunięcia ze stanowiska prezesa firmy Mirosława Kaźmierskiego. Co jest przyczyną takiego stanowiska związków zawodowych i co zarzucacie prezesowi?

– Żądamy odwołania prezesa firmy, ponieważ nie widzimy w nim partnera do rozmów o kondycji – przede wszystkim finansowej – naszego zakładu. Nie widzimy też możliwości wdrożenia i realizacji przez pana prezesa planu naprawczego w naszej firmie, nakazanego przez właściciela spółki, Starostwo Powiatowe w Słupsku. Wyjaśnię, dlaczego jest takie stanowisko, zresztą nie tylko „Solidarność”, ale wszystkich organizacji związkowych działających w PKS. Ten konflikt trwa już tak naprawdę od około ośmiu miesięcy, a więc zaczął się jeszcze przed wyborami samorządowymi, co też moim zdaniem miało wpływ na postawę pana Kaźmierskiego.

Miał bowiem poparcie ówczesnego starosty słupekiego i czuł się namaszczony przez starostę do tego stopnia, że praktycznie z nikim i niczym się nie liczył. Zarzucamy prezesowi niegospodarność, nieefektywność w zarządzaniu, brak wizji rozwoju firmy i przede wszystkim brak dialogu z pracownikami.

– Jakże konkretnie błędy, Pana zdaniem, popełnił prezes?

– Powiem o tych najważniejszych, zdaniem związków zawodowych, ale także przeważającej części załogi. Były to niefortunne decyzje, na przykład podpisanie umowy o współpracy z mało znaną słowacką marką autobusową TROLIGA BUS. Mamy podejrzenie odnośnie zawyżenia cen kupna tych autobusów, sprawa zresztą została zgłoszona do prokuratury i aktualnie toczy się postępowanie wyjaśniające. Następna sprawa to ewidentna niegospodarność związana z wypowiedzeniem

umowy Grupie Energa, dostarczycielowi prądu, i podpisanie umowy z firmą zewnętrzną, której przedstawicielem był mąż ówczesnej sekretarz Starostwa Powiatowego. Ta pani ponadto zasiadała jako członek Rady Nadzorczej w słupekim PKS, co ewidentnie wskazuje na nadużycie władzy. Kolejny przykład to zwolnienie kompetentnego informatyka, który robił bardzo korzystne dla firmy projekty i po prostu był dobrym pracownikiem, ale prezes miał inne zdanie, więc pozbył się go i oczywiście podpisał umowę na usługi informatyczne z firmą zewnętrzną. To tylko niektóre przykłady na niegospodarność i niekompetencję prezesa i działanie na szkodę spółki. W połowie grudnia przeprowadziliśmy wśród załogi dwudniowy sondaż na temat działalności prezesa. Na 202 pracowników zatrudnionych w spółce wypowiedziało się 177 osób, z czego 95,5 procent działalność prezesa oceniło negatywnie.

– Niedawno został wybrany nowy starosta, Zdzisław Kołodziejki. Czy Pana zda-



Stanisław Grzybowski, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w słupekim PKS.

niem będzie to miało wpływ na to, że wasz postulat usunięcia Mirosława Kaźmierskiego z funkcji prezesa zostanie wysłuchany?

– Mamy taką nadzieję, ponieważ Starostwo Powiatowe jako właściciel spółki PKS Słupsk może wpłynąć na decyzję Rady Nadzorczej, aby takiej zmiany dokonać. Sama rada została już zresztą zmieniona i teraz będzie oce-

niała działalność prezesa. Jako przedstawiciele załogi wspólnie ze wszystkimi związkami zawodowymi działającymi w firmie spotykamy się z Radą Nadzorczą, aby przedstawić argumenty, które będą przemawiały za odwołaniem Mirosława Kaźmierskiego z zajmowanego stanowiska.

– Dziękuję za rozmowę i czekamy na efekt waszych rozmów z Radą Nadzorczą.

## Kolegium Przewodniczących OZ NSZZ „Solidarność” w Słupsku

12 lutego w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku odbyło się Kolegium Przewodniczących Organizacji Zakładowych działających na terenie Słupska i w jego okolicach. Spotkanie to odbyło się w gorącym okresie, w jakim znajduje się nasz kraj. Fala protestów, która zaczęła się z początkiem roku, wydaje się nasilać i przybierać coraz gwałtowniejsze i wręcz desperackie formy. Najpierw lekarze upomnieli się o swoje prawa, teraz górniczy, rolnicy, a zapowiadają też protesty kolejarze i pocztowcy. W zasadzie nie ma chyba grupy społecznej i zawodowej, która nie szykowałaby się do jakiejś formy protestu. No, może poza czerpiącą profity nieliczną grupką pseudoelity skupioną wokół koalicji rządzącej PO-PSL. Wychodzą lata ośmioletnich rządów niechlujstwa ustawodawczego i nierobstwa, przysłonięte propagandą i piarem.

W takim oto czasie, gdy policja z broni gładkolufowej strzelała do protestujących górników na Śląsku, a rolnicy zjechali swoimi ciągnikami do stolicy, obradowali słupecy działacze związkowi. Najwięcej czasu poświęcono



Sala obrad podczas Kolegium Przewodniczących.

właśnie bieżącej sytuacji w kraju. Szef słupekiej „Solidarności” Stanisław Szukała omówił, jak władze Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” podchodzą do niezadowolonego społecznego i przedstawił, w jaki sposób należy podjąć działania protestacyjne, aby wszystko było zgodne z prawem. Tłumaczył także, w jak perfidny i kłamliwy sposób (zresztą już kolejny raz) podczas takich kryzysów media przedstawiają obraz wydarzeń i manipulują opinią publiczną, aby pokazać w złym świetle protestujących.

– Naszą rolą działaczy związkowych – mówił szef słupekiej „Solidarności” – jest przedstawianie prawdziwych faktów i poprzez rozmowy z ludźmi pokazanie im, jaka jest naprawdę rzeczywistość, dlaczego pracownicy posuwają się nawet do strajku głodowego w obronie swoich miejsc pracy

Na spotkanie Zarząd Regionu przygotował w formie broszurki wszystkie dane odnośnie stanowiska Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” co do sytuacji w kraju i ogłoszenia pogotowia

strajkowego, list szefa Związku Piotra Dudy do premier Ewy Kopacz, a także ciekawe i dające wiele do myślenia dane dotyczące kwoty wolnej od podatku na tle innych państw UE i liczb, które pokazują, jak polska bieda zwiększyła się za rządów PO i PSL. Znamienne jest to, że gwałtowny przyrost skrajnej biedy w Polsce nastąpił w cza-

się, kiedy wzrost gospodarczy przekroczył 20 procent PKB.

Następnie poszczególni działacze związkowi wypowiedzieli się, jak przebiega forma protestu (czyli oflagowanie zakładów pracy) i przedstawiali swoje opinie dotyczące sytuacji w kraju i w ich macierzystych organizacjach zakładowych.

Ciekawe wystąpienie miał szef „Solidarności” słupekich energetyków Zbigniew Okołowicz, który swoje wystąpienie zakończył pytaniem do sali: – Czy my, działacze, mamy w związku tylko być, czy też nasza rola jest działanie?

Te słowa sprowokowały obecnych do dyskusji, a w jej trakcie padały ciekawe i merytoryczne wnioski co do roli działacza związkowego.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku dziękuje wszystkim działaczom za przybycie i głębokie zaangażowanie podczas obrad kolegium.

13 lutego dla koleżanek i kolegów z rejonu Bytowa i Człuchowa Kolegium Przewodniczących odbyło się w Bytowie.

Słupeką kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Wojciech Matuszewski  
Napisz do autora: wojtek.matuszewski@op.pl

# Rok Matematyki na Pomorzu

**P**okaz robotów, turniej gier matematycznych, statystyczny tor przeszkód oraz prezentacja nowoczesnych zdobyczy techniki w służbie edukacji – to tylko niektóre atrakcje przygotowane przez Uniwersytet Gdański z okazji inauguracji Roku Matematyki na Pomorzu. Pomyślodawcą jego ogłoszenia jest sam uniwersytet, ale w inicjatywę włączyły się także Akademia Pomorska w Słupsku i Politechnika Gdańska. Sejmik Województwa Pomorskiego ogłosił rok 2015 Rokiem Matematyki na Pomorzu.

Przez cały bieżący rok zorganizowanych zostanie wiele wydarzeń, które mają na celu popularyzowanie matematyki oraz zwalczanie negatywnych stereotypów związanych z tą dziedziną nauki. Uniwersytet Gdański przygotował konkursy, teleturnieje, mecze mate-

matyczne, wykłady, warsztaty i spotkania dla uczniów szkół na wszystkich poziomach edukacji, nauczycieli oraz mieszkańców Pomorza, niezależnie od wieku.

Głównym punktem obchodów będzie Pomorska Noc Matematyki, która odbędzie się z 13 na 14 marca (14 marca to Dzień Liczby  $\pi$ ).

– Aby kształcić przyszłe kadry dla innowacyjnej gospodarki na Pomorzu, potrzebni są nauczyciele, którzy będą uczyć matematyki tak, aby stawała się pasją, i przekonywać, że nie jest trudna. To, oprócz kształcenia informatyków i innych pracowników dla pomorskich firm, wyposażonych w nowoczesne narzędzia i kompetencje, jedno z najważniejszych zadań Uniwersytetu Gdańskiego – zaznaczył rektor UG **prof. dr hab. Bernard Lamnek** podczas inauguracji Roku

Matematyki, która odbyła się na tej uczelni.

Wśród zaproszonych gości był także przewodniczący gdańskiej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” **Wojciech Książek** – były wiceminister edukacji, który dla „Magazynu Solidarność” powiedział m.in.: „Trzeba mieć świadomość, że dobrze przygotowany nauczyciel matematyk i mądre, atrakcyjne prowadzenie zajęć z tak ciekawego przedmiotu, jakim może być matematyka, jest kluczem do większego zainteresowania młodych ludzi królową nauk. Precyzyjne, logiczne myślenie jest zaś potrzebne każdemu i w każdej sytuacji”.

**Barbara Ellwart**

Więcej na temat Roku Matematyki na Pomorzu na stronie [www.rokmatematyki.pomorskie.eu](http://www.rokmatematyki.pomorskie.eu)

# Krzyżówka z sobotą lub niedzielą

## POZIOMO

(kolejność alfabetyczna)

- trunek w todze
- pocztowe zawiadomienie
- mieszkaniec Państwa Środka
- sąsiad Pawła z wiersza Aleksandra Fredry
- tatrzański wiatr
- w szkle i w piasku
- mleko z reklamy
- bestialskie zabijanie
- roślina siana po plonie głównym i przed następnym (kalamburkowo wśród + urodzaj)
- „... z pociągu” film Alfreda Hitchcocka
- ornament
- każda ma swoją nazwę
- konie do szybkiego klusowania

## • magazyn

- amerykańska nazwa polskiej stolicy

## PIONOWO

(kolejność alfabetyczna)

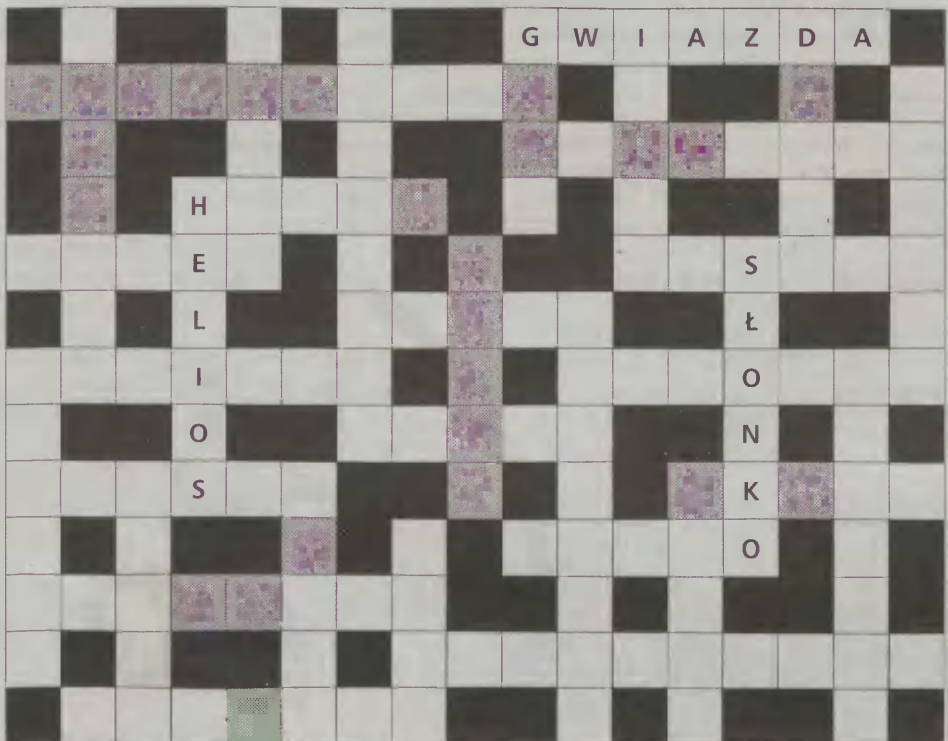
- stan w USA z portem Mobile
- państwo, do którego należy Grenlandia
- dziedzina nauki
- sobota lub niedziela
- podziemny karzeł
- kumpel koguta na podwórku
- stado ryb
- zespół pieśni i tańca, w którym karierę rozpoczęła Irena Santor
- stan spokoju i prawdy absolutnej w buddyzmie
- niektóre wychodzą na ulicę

- osłona kwiatu
- krach majątkowy
- dodatkowy trójkątny żagiel o dużej powierzchni
- organ dowodzenia
- furman

(kas)

Litery w szarych polach czytane rządami utworzą rozwiązanie.

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki ze Zbigniewem” z nr. 1/2015. Otrzymuje ją pan **Sylwester Jażdżewski** z Wejherowa. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy. Hasło brzmiało: „Dzień Babci i Dziadka”.



# Na końcu JĘZYKA



## Samolubny spójnik „albo”

W jakich sytuacjach spójnik „albo” nie może występować razem ze spójnikiem „lub”? Kiedy przed „albo” stosujemy przecinek, a kiedy nie stawiamy przecinka?

„Albo” to spójnik, który łączy zdania współrzędne lub części zdań (np. podmioty, przydawki, okoliczniki). Wyraża on możliwą wymiennosc lub wykluczanie się treści tych zdań bądź członów zdaniowych. „Albo” to spójnik rozłączny (tak jak „lub”, „czy”, „bądź”) wśród spójników współrzędnych. Na przykład w zdaniu *Krzysiu, przyjdzie po ciebie mama albo tata*. „albo” łączy dwa podmioty stanowiące szereg wymienny, zatem spójnik wskazuje na to, że przyjdzie po syna albo matka, albo ojciec.

**Bez przecinka przed „albo”**  
Z reguły przed spójnikami rozłącznymi – występującymi pojedynczo (tylko jeden spójnik „albo”) – nie stawiamy przecinka, np.:

- a) *Jan pójdzie do kina albo do teatru.*  
*Prelekcję wygłosi lekarz albo pielęgniarka.*  
*To był poniedziałek albo wtorek.*  
*Przyjdę dziś albo jutro.*  
*W tym pomieszczeniu ściany będą żółte albo oliwkowe.*
- b) *Mama słuchała radia albo oglądała telewizję.*  
*Czytał książki albo słuchał muzyki.*  
*Uda się albo się nie uda.*

**Uwaga!**  
Jeżeli „albo” rozpoczyna dopowiedzenie lub wtrącenie, to przed „albo” stawiamy przecinek. Wynika to z tego, że dopowiedzenia lub wtrącenia oddzielamy od reszty zdania przecinkiem lub średnikiem (przecinkami), np.:

*Był człowiekiem bardzo oszczędnym; albo raczej skąpym.*  
*Był człowiekiem bardzo oszczędnym, albo raczej skąpym, i nie cofał się przed niczym.*

**Przecinek przed drugim „albo”**  
Jeśli wyraz „albo” powtarza się w jednym zdaniu, to stawiamy przecinek przed drugim (każdym kolejnym) „albo”. Stosowanie dwóch spójników podkreśla wykluczanie się treści zdań lub szeregu członów zdaniowych, np. w zdaniu *Kupię wnukowi albo komórkę, albo rower*. powtórzenie spójnika „albo” podkreśla fakt, że wnuk otrzyma tylko jeden prezent z dwóch branych pod uwagę.

Inne przykłady:  
*Tomasz albo pojedzie na grzyby, albo będzie robił porządki w ogrodzie.*

*Albo wychodzimy, albo zaczynam prac.*  
*To był albo poniedziałek, albo wtorek, albo środa.*

**Uwaga:** Przykładem jednoznacznego wykluczenia jest potoczne sformułowanie „albo-albo”, np. *Musisz wybrać: albo-albo.*

**„Albo” – w szeregu – nie lubi zastępstwa**  
Staramy się, by w zdaniu (w tekście) unikać powtórzeń i dlatego niektórzy w zdaniach (z powtarzającym się: *albo, albo*) wymieniają drugie „albo” na inny spójnik rozłączny: „lub”, „czy”, „bądź”.

**Kiedy nie można wymieniać „albo” na inny spójnik (np. „lub”)?**

W zdaniach, w których „albo” odnosi się do szeregu wymiennych składników zdań (lub zdań), każda wymiana spójnika „albo” na inny spójnik (np. „lub”) stanowi błąd, np.: *Albo wychodzimy, lub (powinno być: albo) zaczynam prac.* *Mama codziennie albo słuchała radia, bądź (powinno być: albo) oglądała telewizję.*

*Chciałby zostać albo weterynarzem, lub (powinno być: albo) kominiarzem, bądź (powinno być: albo) strażakiem.*

**Kiedy można zastąpić „albo” spójnikiem „lub”?**

Można zastosować drugi spójnik rozłączny „lub” („bądź”, „czy”), gdy odnosi się on do innego szeregu członów zdaniowych (lub zdań) – niż szereg połączony spójnikiem „albo”.

W zdaniu: *Ela robi zakupy w hipermarkecie albo w małym sklepie spożywczym; znajdującym się w naszym bloku lub w tym na sąsiedniej ulicy*. pierwszy szereg ze spójnikiem „albo” to: *hipermarket albo mały sklep*, a drugi szereg ze spójnikiem „lub” to: *znajdujący się w bloku lub na sąsiedniej ulicy*.

Inny przykład: *Anna w czasie urlopu albo zostanie nad morzem, albo wyjedzie w góry; Alpy lub Himalaje.*

**Barbara Ellwart**

Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl  
Lwaga! przed każdym  
nr. telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat  
pok. 107, 308 43 52, 308 44 41  
301 88 54 fax: 308 44 18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111  
308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308 43 39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107, 110  
308 43 69, 308 42 60

Dyrektor Biura ZRG, pok. 110  
308 42 60

Dział Organizowania i Rozwoju,  
pok. 112, 105, 308-43-01,  
603 934 165, 301 04 44, 308 44 54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120, 122  
308 43 34, 308 43 35, 346 21 74

Administracja budynku i rezerwa-  
cja sali „Akwen”, pok.123,  
308-42,47, 308-42-50, 308-42-55  
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok. 114,  
301 71 21, 308 42 72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117  
305 54 79, 308 42 76,  
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106  
308 42 74, 308 44 69, 305 55 12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,  
pok. 129, 308 43 29  
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów  
i Rencistów, pok. 119a, 308 43 71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,  
pok. 121, 308 42 70  
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124  
308 43 02

Biuro Pracy, pok. 5,  
301 34 67, 308 43 47  
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,  
pok. 124, 308 43 93, fax: 308 43 93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,  
pok. 119, 308 44 22, fax: 305 71 72  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Sekcja Regionalna Kolejarzy  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
tel./fax: 721 24 44

Zarząd Główny Związku Solidarności  
Kombatantów oddz. Gdańsk,  
pok. 10, 308 44 40

Maraton, pok. 126, 308 42 61  
fax: 346 30 34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18  
308 44 00, fax: 308 42 13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki  
Kardiologicznej, pok. 104, 301 06 22,  
308 44 50 fax: 346 28 08

Dla użytkowników sieci ORANGE:  
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry  
numeru rozpoczynającego się na 308

**Biura oddziałów ZR**

Gdynia, ul. Śląska 52, 515 240 490  
tel./fax 620-61-82 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzi, ul. Hallera 1, pok. 325a  
502 172 289, tel./fax 681 31 00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11  
502 172 281, tel./fax 562 22 20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmuma 11 506 074 609,  
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31  
502 172 282, tel./fax 686 44 26  
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16  
502 172 289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A)1  
502 486 003, tel./fax 672 37 76

Pruszcz Gdański, ul. Polskich Kolejarzy 4  
502 172 286, tel./fax 683 30 11  
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
502 172 285, tel./fax 52 39 72 001

Biuro Terenowe w Lęborku  
ul. Bolesława Krzywoustego 1,  
663 775 705, 59 862 16 69

Malbork, plac Słowiański 4  
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047  
malbork@solidarnosc.gda.pl

## OSTATNIA STRONA „MAGAZynu”

### CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Wydaje się nam, że o okolicach Gdańska wszystko wiemy i znamy wszelkie jego zakątki. A jednak w obszarze byłego Wolnego Miasta Gdańska znajduje się wiele tajemniczych miejsc, które warto odwiedzić. Jednym z nich jest wieś Pręgowo. Leży niby niedaleko, zaledwie około 20 kilometrów od centrum Gdańska, pół godziny jazdy samochodem, ale na uboczu, bo trzeba w Kolbudach zjechać z głównej trasy wiodącej w stronę Przywidza i dalej na Kaszuby. Jeszcze do niedawna Pręgowo było podzielone na dwie wsie, dzisiaj stanowi jedność i ma kilka atrakcji do zaoferowania.

# Krzyżacki KOŚCIÓŁ



Kościół w Pręgowie.

Nieduża, aczkolwiek majestatyczna, kamiennie-ceglana bryła kościoła pod wezwaniem Bożego Ciała w Pręgowie, krytego czerwoną dachówką, wznosząca się na wzgórzu, wzbudza spore zainteresowanie. Otoczona murem z kamienia polnego sprawia wrażenie niewielkiej warowni. Przyjezdni czy turyści wędrujący zielonym szlakiem skarszewskim rzadko zaglądają do środka świątyni, gdyż najczęściej poza godzinami mszy świętej kościół jest zamknięty. Warto jednak się potrudzić, by tam wejść, bowiem jego wnętrze kryje istne arcydzieła.

Zacznijmy jednak od krótkiej historii. Otóż pod koniec XIII wieku Pręgowo zostało nadane zakonowi krzyżackiemu. Krzyżacy wybudowali we wsi kościół, który możemy i dziś podziwiać. Co prawda niektórzy historycy twierdzą, że Pręgowo było pierwszą, a może tylko jedną z pierwszych parafii na Pomorzu i istniał tam kościół już na początku XIII wieku, kiedy to Pręgowo znajdowało się w rękach pomorskich

książąt. Jeśli tak było, to we wsi stała nieduża, drewniana kaplica. To, co widzimy dzisiaj, jest dziełem krzyżackim z XIV wieku.

Pod koniec owego stulecia, a dokładnie w roku 1396, wielki mistrz Konrad von Jungingen podarował wieś wraz z kościołem zakonowi brygidek z Gdańska. Od 1593 roku kościół stał się filią tamtejszego kościoła Marii Panny, potem przynależał do parafii Kaplicy Królewskiej. Niemniej dla nas najciekawsze dzieje kościoła, ale i najbardziej tajemnicze, bo w ogóle nieopisane to te, kiedy świątynia była w posiadaniu panien brygidek. Niestety, nie zachowało się z tego okresu wyposażenie. Za to kilka lat temu, podczas generalnego remontu, spod grubej warstwy farby olejnej wydobyto wspaniałe malowidła ściennie datowane właśnie na koniec XIV i początek XV wieku, a więc gotyckie, z czasów fundacji dla gdańskich brygidek. Nie da się ich przeoczyć, czyli były wykonane specjalnie dla Pręgowo, co świadczy o świetności tego miejsca w do-

bie średniowiecza. Autor, jak to w średniowieczu bywało, oczywiście jest anonimowy.

Największym z malowideł i wręcz strasznym, z ognistym smokiem polykającym personifikacje grzechów głównych, jest przedstawienie Sądu Ostatecznego. Jakże jest inne niż Sąd Ostateczny na łuku tęczowym w starogardzkiej farze. Kolejnym przedstawieniem i chyba najciekawszym, które przez stulecia przykrywał strop, jest Veraikon (odbicie twarzy Chrystusa na chuście św. Weroniki), znajdujące się na ścianie wschodniej nad manierystycznym ołtarzem z pierwszej połowy XVII wieku.



Sąd Ostateczny.

Dobrze zachowała się scena Vir Dolorum (Mąż Boleści, inaczej Chrystus Boleściwy) z niezwykle rozbudowaną symboliką. Obok Chrystusa ukazującego rany umieszczono wszystkie narzędzia męki, a więc gwoździe, młotek, obcęgi, jest też drabina, a nawet kogut, który zapiał tuż po trzecim wyparciu się Jezusa przez Piotra. W kilku miejscach znajdują się Zacheuski, a więc krzyże wpisane w okrąg, najczęściej świadczące o konsekrowaniu świątyni.



Malowidło z Pręgowo.


Zachowały się też pojedyncze postacie świętych, na przykład brodaty mężczyzna z laską to może być św. Józef albo św. Jakub. Na ścianie nad amboną umieszczono postać w kapeluszu i z różańcem – to z kolei może być św. Dominik. Wszystkie te malowidła, wykonane techniką fresku suchego, co prawda stworzono w dobie gotyku, ale poprzez sztywny, nieco prymitywny linearyzm, nawiązują do epoki wcześniejszej, czyli romańskiej.

O pręgowskim kościele, o je-

go malowidłach, ale i o innych elementach wnętrza tej świątyni można by jeszcze długo opowiadać. Proponuję po prostu tam pojechać. Jeśli już dotrzecie Państwo do Pręgowo, to przy okazji warto przejść się do Muzeum Szczepana Czerwińskiego, który od lat gromadzi starocię z Kaszub. Warto też wdrapać się na niedaleką Zamkową Górę, gdzie znajdowało się wczesnośredniowieczne grodzisko.

Tekst i zdjęcia  
Maria Giedz

REKLAMA



**SKOK**  
ubezpieczenia

www.skokubezpieczenia24.pl

Ubezpiecz się w SKOK

Ubezpieczenia  
**MIESZKANIOWE, NNW,  
PODRÓŻNE, KOMUNIKACYJNE**

Skok ubezpieczenia to grupa ubezpieczeniowa z siedzibą w Warszawie, należąca do Grupy SKOK. Skok ubezpieczenia jest członkiem Stowarzyszenia Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (SUUK).

